

ISSN 1425-5383

Nr 11

Refleksje

2008
Listopad

Zachodniopomorski
Miesięcznik Oświatowy
ukazuje się od 1991 roku



EDUKACJA PROZDROWOTNA

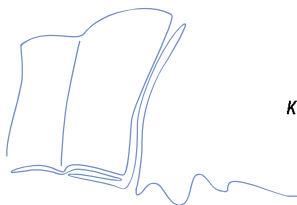


Rozwijanie społecznej świadomości i umiejętności podejmowania efektywnych działań na rzecz poprawy zdrowia w ujęciu holistycznym to priorytetowy cel edukacji prozdrowotnej, której poświęcone zostało listopadowe wydanie Zachodniopomorskiego Miesięcznika Oświatowego „Refleksje”. W polskim systemie edukacja prozdrowotna jest obowiązkowa na każdym etapie kształcenia i we wszystkich typach szkół jako międzyprzedmiotowa ścieżka edukacyjna. Realizacja tejże wymaga ścisłej współpracy nauczycieli rozmaitych przedmiotów, pracowników medycznych, psychologów i pedagogów oraz osób zawodowo zajmujących się działaniami z zakresu promocji zdrowia. Jednak skuteczny wpływ na kształtowanie postaw i zachowań prozdrowotnych młodych ludzi zależy nie tylko od podjętych działań szkoły, ale przede wszystkim od zgodności owych z praktykowanymi w domu zachowaniami z omawianego zakresu.

W numerze listopadowym polecamy również Państwa uwadze tekst „Edukacja przyjazna, skuteczna i nowoczesna, czyli czego i jak Jaś będzie się uczył”, stanowiący ogólną syntezę zmian zaplanowanych w ramach reformy podstawy programowej. Katarzyna Hall, Minister Edukacji Narodowej, wręczyła 18 października 64 osobom zaświadczenia potwierdzające fakt ukończenia cyklu szkoleń przygotowujących do propagowania i upowszechniania informacji związanych z modyfikowaną podstawą programową. Pragniemy zatem zaprezentować Państwu sylwetki zespołu działającego na terenie województwa zachodniopomorskiego, którego kierownikiem jest autorka artykułu, pani Dorota Rybarska-Jarosz.

Urszula Pańska

Dyrektor ZCDN w Szczecinie



Wydawca: Zachodniopomorskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli.
Redaktor prowadzący: Sławomir Iwasiów. **Sekretarz redakcji:** Katarzyna Kryszczuk-Mańkowska.
Kolegium redakcyjne: Urszula Pańska, Maria Twardowska, Gabriela Helińska, Regina Czekąła. **Opracowanie graficzne, skład:** Radosław Józwiak.
Adres redakcji: 70-236 Szczecin, ul. Gen. J. Sowińskiego 68, tel. (091) 435-06-34; e-mail: refleksje@zcdn.edu.pl; www.zcdn.edu.pl. **Druk:** ZCDN.

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwraca tekstów niezamówionych.

Spis treści

AKTUALNOŚCI	4
WYWIAD	6
Sławomir Iwasiów <i>Szkoda, że zapominamy o wartościach.</i> Rozmowa z Bogdanem Chęciem, dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 61 w Szczecinie	
NOWA PODSTAWA PROGRAMOWA	8
Dorota Rybarska-Jarosz <i>Edukacja skuteczna, przyjazna i nowoczesna,</i> <i>czyli czego i jak Jaś będzie się uczył</i>	
REFLEKSJE OŚWIATOWE	11
Tomasz Grad <i>Edukacja zdrowotna a edukacja szkolna</i>	11
Geert ten Dam <i>Edukacja i zdrowie jako wspólnota postaw</i>	13
Marta Gracewicz <i>Słuszna koncepcja</i>	15
Dorota Golubska <i>Zaczęliśmy od kuchni</i>	16
Joanna Nekanda-Trepka <i>Zdrowie w akcji</i>	17
Barbara Sztark, Małgorzata Karathanasis <i>Szlachetne zdrowie...</i>	19
Agnieszka Milewska <i>Zdrowi z wyboru</i>	20
Ewa Węgrzyn <i>Jabłko zamiast chipsów</i>	21
Iwona Witkowska <i>Małymi krokami do celu</i>	22
Alicja Nagórska <i>Znoszenie barier</i>	23
Iwona Bogus <i>Integracja zamiast segregacji</i>	23
Bernarda Zaremba <i>Burczy mi w brzuchu!</i>	24
Danuta Krzaczkowska <i>Literacki opatrunek</i>	25
Anna Oleszak, Wojciech Oleszak <i>Zdrowie nauczyciela</i>	26
Anna Kondracka-Zielińska <i>Zarazić krwiodawstwem</i>	28
Wojtek Kuczyński <i>Wystarczająco świadomi</i>	29
Mateusz Cholewiak <i>Menu z automatu</i>	29
Agnieszka Gruszczyńska <i>Jednomyślny dialog</i>	30
Iwona Szybowicz <i>Przewidywane zmiany</i> <i>w systemie egzaminów zewnętrznych</i>	31
FELIETON	33
Sławomir Osiński <i>Gładkie jeże, czyli wokół doradztwa</i>	
WARTO PRZECZYTAĆ	35
Regina Czekała, Halina Kwiatkowska <i>Nowości w zbiorach</i>	
W ZCDN-ie	37
ROZMAITOŚCI	38

Wydaje nam się, że jesteśmy zdrowi wtedy, gdy nic nam nie dolega. To niewystarczająca definicja. Zdrowie jest „dobrostanem” w trzech sferach ludzkiego życia: fizycznej, psychicznej i społecznej. Fizycznej, ponieważ od funkcjonowania ciała zależy nasze ogólne samopoczucie, psychicznej, co łatwo zauważyć szczególnie teraz, jesienią, kiedy coraz więcej osób popada w depresję, oraz społecznej, dlatego że umiejętność funkcjonowania w grupie przekłada się zarówno na psychikę, jak i somatykę.

Szkoda, że zapominamy o wartościach (str. 6)

Zmiana podstawy programowej to nie rewolucja, to nawet nie reforma, to ewolucyjna fala, mająca od września 2009 r. „przełać się” przez system edukacji w Polsce, wypłukując z niego to wszystko, co przeszkadza nauczycielom, ale przede wszystkim uczniom, i nie pozwala zapewnić im takiego rozwoju, na jaki zasługują. I najważniejsze: nauczyciele także, jak uczniowie, potrzebują w swojej pracy poczucia sensu i satysfakcji. Nowa podstawa – potraktowana poważnie i odpowiedzialnie – daje taką szansę każdemu.

Edukacja skuteczna, przyjazna i nowoczesna, czyli ... (str. 8)

Zdecydowanie nie zgadzam się z twierdzeniem, że główne uzasadnienie dla edukacji zdrowotnej to fakt, że „dobre zdrowie to wstępny warunek do edukacyjnych osiągnięć uczniów”. To jest prawda i taki argument czasami jest korzystny. Jednak najważniejszym powodem, dla którego eksperci powinni zwrócić uwagę na edukację zdrowotną, to ten, że może ona pomóc w osiągnięciu głównego celu edukacji, jakim jest rozwój tożsamości i uczenie się, jak uczestniczyć w życiu społecznym.

Edukacja i zdrowie jako wspólnota postaw (str. 13)

Jeśli nauczyciel odwołuje się jedynie do rozsądku i poczucia odpowiedzialności uczniów, nie w każdej sytuacji i nie w każdej grupie młodych ludzi odniesie sukces, pozyska uwagę czy zachęci do współdziałania. Na wieść o tym, że lekcja będzie poświęcona profilaktyce prozdrowotnej, młodzież bardzo często reaguje znużeniem, ostentacyjnie okazywaną niechęcią. Tematyka ta kojarzy im się z wysłuchaniem zestawu nakazów i zakazów, a więc tego, przeciwko czemu się buntują. Również perspektywa starości jest według uczniów czymś tak odległym, że nie przyjmują argumentacji typu: „na starość będziecie cierpieć, ponieważ...” albo „będziecie żałowali, że...”. Priorytetowym zadaniem dla nauczyciela staje się eliminowanie takich postaw, a najlepiej robić to tak, aby uczeń poczuł, że omawiane kwestie dotyczą go bezpośrednio.

Zdrowi z wyboru (str. 20)

STYPENDIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Uroczyste akademie uświetniające wręczenie dyplomów uczniom nagrodzonym Stypendium Prezesa Rady Ministrów odbyły się 4 listopada w auli I Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie oraz w audytorium V Liceum Ogólnokształcącego w Koszalinie.

Stypendia Prezesa Rady Ministrów przyznawane są uczniom szkół ponadgimnazjalnych, w których nauka kończy się egzaminem dojrzałości. Nagrodzeni mogą pochwalić się najlepszymi wynikami w nauce. Stypendyści muszą uzyskać najwyższą w szkole średnią ocen lub wykazać się szczególnym uzdolnieniem w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy. Stypendium przyznaje się jednemu uczniowi danej szkoły na okres od września do czerwca.



W bieżącym roku szkolnym stypendia otrzymało 4133 najlepszych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwiła uzyskanie świadectwa dojrzałości, z całej Polski, w tym 190 uczniów z województwa zachodniopomorskiego.

Podczas uroczystości, która odbyła się 12 listopada w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, szef rządu powiedział do zebranych, że w dzisiejszych czasach ideę niepodległości i suwerenności naszej Ojczyzny realizują ludzie, którzy nie muszą walczyć, natomiast muszą konkurować w wymiarze europejskim i globalnym na umyśle, zdolności, możliwości i pracowitość. *To jest coś, co z jednej strony czyni nasze życie łatwiejszym, narażonym mniej na przeciwności losu, na dramaty i tragedie, ale jest to równocześnie życie, które stawia podobne wyzwania jeśli chodzi o skalę* – czytamy na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej.

OD PRZEDSZKOLA DO MATURY

W związku z rychłym wdrożeniem zmian w podstawie programowej, Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z Kuratorium Oświaty w Szczecinie organizuje na terenie województwa zachodniopomorskiego 22 konferencje o zasięgu powiatowym. Celem spotkań jest przybliżenie dyrektorom szkół, przedstawicielom jednostek samorządu terytorialnego oraz innym organom prowadzącym ideę zmiany podstawy programowej w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i liceach ogólnokształcących oraz zebranie uwag i opinii dla ekspertów MEN, przygotowujących zmiany teże podstawy.

W programie konferencji przewidziano obszerny moduł poświęcony dyskusjom panelowym. Tematy dyskusji są następujące:

- Jak usprawnić dostosowanie oferty przedszkolnej do potrzeb lokalnych? Jakie widzę szanse i zagrożenia dla upowszechniania wychowania przedszkolnego w naszym regionie?
- Jak podnieść jakość organizacji pracy szkoły podstawowej, w świetle proponowanych zmian podstawy programowej? Jakie widzę możliwości i ograniczenia?
- Jak organizować pracę gimnazjów i liceów zgodnie ze zmianami proponowanymi w podstawie programowej? Jakie widzę możliwości i ograniczenia?
- Potrzeby modernizacji sieci szkolnej i przedszkolnej w powiecie.

Pierwsza konferencja odbyła się 12 listopada w Goleniowskim Domu Kultury. Szczegółowy harmonogram kolejnych spotkań dostępny jest na stronie internetowej Kuratorium Oświaty w Szczecinie.

KONKURSY PRZEDMIOTOWE

Na stronie internetowej Kuratorium Oświaty pojawiła się informacja o konkursach przedmiotowych. Na rok szkolny 2008/2009 zaplanowano organizację ośmiu konkursów: polonistycznego, matematycznego, fizycznego z elementami astronomii, chemicznego, biologicznego, historycznego z elementami

wiedzy o społeczeństwie, geograficznego oraz konkursu z języka angielskiego.

Na stronie kuratorium znaleźć można również zakres wiedzy i umiejętności wraz z wykazem literatury dla poszczególnych konkursów. Dostępne są także harmonogramy przeprowadzenia konkursów w szkołach podstawowych i gimnazjalnych.

ARMIA W SZKOLE

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w dniu 5 sierpnia 2008 r. „Program Profesjonalizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2008–2010”.

W związku z wynikającymi z programu ustaleniami, m.in. planowanym od stycznia 2009 r. wprowadzeniem stałej i kontraktowej zawodowej służby wojskowej, zawieszeniem wcielania poborowych do zasadniczej służby wojskowej oraz innymi zmianami w Siłach Zbrojnych RP, Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Szczecinie kmr mgr inż. Dariusz Bednarczyk zainicjował kampanię informacyjną, której celem jest propagowanie wiedzy o możliwościach i warunkach pełnienia służby zawodowej w jednostkach organizacyjnych Sił Zbrojnych RP.

W związku z powyższym, Zachodniopomorski Kurator Oświaty zwraca się do dyrektorów szkół z prośbą o umożliwienie przedstawicielom Wojskowych Komend Uzupelnień przeprowadzenia spotkań z młodzieżą ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych podczas godzin wychowawczych lub przysposobienia obronnego.

PROJEKTY POLSKO-LITEWSKIE

Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży, którego operatorem jest Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, zaprasza do składania wniosków o dofinansowanie projektów mających na celu wspieranie współpracy polskiej i litewskiej młodzieży, będącej podłożem do budowania przyjaznych relacji pomiędzy narodami Polski i Litwy.

W ramach Funduszu możliwe jest otrzymanie dofinansowania na realizację projektów składanych zgodnie z zaleceniami określonymi w dwóch obszarach:

1. Organizacja wymiany młodzieży polskiej i litewskiej oraz przygotowanie seminariów i szkoleń, których celem jest konfrontacja i rozpowszechnianie przykładów dobrej praktyki zaistniałej między polskimi i litewskimi organizacjami, realizującymi politykę młodzieżową i pracującymi z młodzieżą.
2. Realizacja innych projektów określonych w art. 2 ust. 2 pkt. 2, 3, 4, 6 Umowy o Polsko-Litewskim Funduszu Wymiany Młodzieży, takich jak:
 - a) projekty przygotowywane i prowadzone przez organizacje inspirowane wymianami i inne inicjatywy młodzieży polskiej i litewskiej,
 - b) imprezy, spotkania i inne inicjatywy młodzieży polskiej i litewskiej,
 - c) projekty informacyjne, których celem jest inicjowanie współpracy kulturalnej, propagowanie tolerancji, lepszego zrozumienia i poznania się pomiędzy młodzieżą polską i litewską,
 - d) publikacje mające na celu zbliżenie między narodami Polski i Litwy.

Termin składania wniosków mija 15 grudnia 2008 r. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: http://frse.org.pl/fundusz_polsko_litewski_konk2009.

NOWY PORTAL HISTORYCZNY

Katarzyna Hall w liście do wszystkich nauczycieli serdecznie zachęca do korzystania z niezwykle wartościowego środka dydaktycznego, jakim jest nowo powstały portal internetowy www.11listopada1918.pl.

Portal, przygotowany przez Polską Agencję Prasową z okazji 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, jest wyjątkowym, obszernym i rzetelnym pod względem merytorycznym kompendium wiedzy o wydarzeniach, które doprowadziły do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Dzięki zaangażowaniu wielu wspaniałych ludzi oraz nowoczesnemu narzędziu, jakim jest Internet, nauczyciele uzyskują możliwość skorzystania z trudno dostępnych, a jednocześnie cennych źródeł historycznych.

Powstanie portalu to wartościowa inicjatywa edukacyjna, zrealizowana przy współpracy z Centralnym Archiwum Wojskowym, Biblioteką Narodową, Polskim Radiem, Archiwum Filмотeki Narodowej i Muzeum Historii Fotografii w Krakowie. Z pewnością strona przyczyni się do popularyzacji wiedzy o przeszłości naszej Ojczyzny. Ze względu na nieocenioną wartość portalu jako instrumentu kształtowania tożsamości narodowej i edukacji patriotycznej warto zachęcić do korzystania z niego nie tylko miłośników historii, ale przede wszystkim uczniów poznających na lekcjach historii wydarzenia związane z zakończeniem I wojny światowej.

Warto podkreślić, że inicjatywa Polskiej Agencji Prasowej jest udanym przykładem wykorzystania nowoczesnej technologii w procesie nauczania dzieci i młodzieży. Udostępnienie tak cennego materiału historycznego poprzez Internet z pewnością wzbogaci i uatrakcyjni proces nauczania o wydarzeniach, których konsekwencją było odrodzenie się niepodległego państwa polskiego.

TELEFON ZAUFANIA

Od 6 listopada 2008 roku działa pierwszy bezpłatny ogólnopolski Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży 116 111, przeznaczony dla osób potrzebujących wsparcia, opieki i ochrony. Obsługą linii w Polsce zajmuje się Fundacja Dzieci Niczyje, a patronat honorowy nad telefonem objęło Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Uroczyste zainicjowanie działalności Telefonu Zaufania 116 111 odbyło się 6 listopada w Narodowej Galerii Sztuki „Zachęta”. *Fundacja Dzieci Niczyje jest sprawdzonym i godnym zaufania partnerem. Współpraca z nią daje pewność, że przedsięwzięcie, w które się angażujemy, będzie na najwyższym poziomie. Cieszę się, że MEN patronuje tej akcji, ponieważ jestem przekonana, że zadanie to będzie realizowane bardzo rzetelnie i w interesie dzieci* – mówiła Katarzyna Hall, Minister Edukacji Narodowej. Pani Minister zapowiedziała również wsparcie działań Fundacji w upowszechnianiu wiedzy o istnieniu telefonu wśród dzieci i młodzieży, m.in. za pośrednictwem kuratoriów oświaty; za-

deklarowała także pomoc w docieraniu z materiałami informacyjnymi bezpośrednio do szkół.

Wagę wydarzenia podkreślił obecny na uroczystości Grzegorz Schetyna, Wicepremier, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. *Mam nadzieję, że dzięki tej inicjatywie uda nam się m.in. skuteczniej walczyć z przemocą domową wobec dzieci i młodzieży* – powiedział szef MSWiA, zapewniając jednocześnie o poparciu rządu dla tego typu inicjatyw. Wicepremier Schetyna podkreślił, że jest to wspaniały przykład współdziałania rządu, podmiotu społecznego oraz środowiska biznesowego.

Telefon 116 111 obsługiwany jest przez wykwalifikowanych psychologów i pedagogów, którzy są przygotowani nie tylko do udzielania porad i pomocy w sytuacjach kryzysowych, ale także do podjęcia interwencji poprzez współpracę z ogólnopolską siecią instytucji i organizacji właściwych do podejmowania takich działań w sprawach dzieci. W pierwszym okresie funkcjonowania linii dzieci będą mogły korzystać z telefonu zaufania 116 111 od poniedziałku do piątku w godzinach od 12.00 do 20.00, anonimowo i bezpłatnie w każdym przypadku, niezależnie od sieci, z której wykonują połączenie.

Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży 116 111 należy do grupy ogólnoeuropejskich bezpłatnych linii telefonicznych o charakterze społecznym stworzonych z inicjatywy Komisji Europejskiej. Jest to pierwsza linia z tej grupy uruchomiona w Polsce. Numer 116 111 został przydzielony 14 krajom Unii Europejskiej, Polska jest piątym krajem członkowskim, który uruchomił telefon zaufania pod tym numerem. Wcześniej linia została uruchomiona w Czechach, Rumunii, Słowacji i na Węgrzech.

ODBLASKI DLA DZIECI

Serwis Urzędu Miejskiego w Szczecinie poinformował, że Straż Miejska zapatrzy pięciuset uczniów szczecińskich podstawówek w elementy odblaskowe. Odblaski otrzymają uczniowie klas pierwszych – szczególnie tych szkół, które znajdują się na obrzeżach miasta. Przy okazji rozdawania odblasków przeprowadzane będą lekcje na temat bezpiecznej drogi do szkoły.

opr. ag

Szkoda, że zapominamy o wartościach

z Bogdanem Chęciem,
dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 61 w Szczecinie,
rozmawia Sławomir Iwasiów



W znanej satyrze Juwenalisa, z której pochodzi sentencja „W zdrowym ciele, zdrowy duch”, została przedstawiona recepta na zdrowe życie. Co to znaczy być zdrowym?

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że zdrowie, to nie brak choroby. Wydaje nam się, że jesteśmy zdrowi wtedy, gdy nic nam nie dolega. To niewystarczająca definicja. Zdrowie jest „dobrostanem” w trzech sferach ludzkiego życia: fizycznej, psychicznej i społecznej. Fizycznej, ponieważ od funkcjonowania ciała zależy nasze ogólne samopoczucie, psychicznej, co łatwo zauważyć szczególnie teraz, jesienią, kiedy coraz więcej osób popada w depresję, oraz społecznej, dlatego że umiejętność funkcjonowania w grupie przekłada się zarówno na psychikę, jak i somatykę.

Te zależności można zaobserwować w szkole?

W szkole sytuacja jest o tyle interesująca, że „promowanie zdrowia” dotyczy nie tylko uczniów, ale także pedagogów. Tutaj nie ma podziałów i barier, bo zdrowie dotyczy wszystkich.

Jakiś czas temu badaliśmy z grupą nauczycieli zagadnienie „fobii szkolnej”,

którą przeważnie postrzega się w odniesieniu do uczniów. Chcieliśmy pokazać niesłuszność tego twierdzenia, ponieważ „fobia szkolna” dotyczy również nauczycieli. Okazało się, że wśród stu kilkudziesięciu nauczycieli z różnych szkół zdecydowana większość odczuwa dyskomfort przed przyjściem do szkoły, szczególnie w niedzielne popołudnie – niektórzy odczuwają go bardziej, inni mniej. Kondycja psychiczna, jako jeden z aspektów zdrowia, dotyczy więc wszystkich w równym stopniu.

Czym dla pana jest promocja zdrowia w szkole?

Na początku „promocję zdrowia” kojarzyłem, jak większość osób, z lekcjami wychowania fizycznego, biologii, ewentualnie przygotowania do życia w rodzinie. Dostyc szybko zorientowałem się, że na działania promujące zdrowie trzeba patrzeć kompleksowo – przez pryzmat humanistycznej wiedzy o człowieku, związanej nie tylko z jego cielesnością, ale także z duchowym wymiarem życia. Definicja, którą przytoczyłem powyżej – tak zwany „trójkąt zdrowia” – mówi także o psychice i uwarunkowaniach społecznych.

Problematyka zdrowia prowadzi do pytań o ważne zagadnienia – związane z psychiką i życiem społecznym – tożsamość, odpowiedzialność, umiejętność podejmowania decyzji. Czyba zbyt często je pomijamy, mówiąc o edukacji prozdrowotnej.

Myślę, że zbyt często nie zwracamy uwagi na rzeczy fundamentalne. Po pierwsze, jeżeli zapomnimy o „uniwersalnych wartościach” – niezależnych od naszego światopoglądu lub wyznania – takich jak człowieczeństwo, dobro, piękno, miłość czy przyjaźń, to nie możemy mówić o promowaniu zdrowia w szkole. Jeżeli nie zbudujemy fundamentu wartości, to przekazując treści prozdrowotne czy też inne, będziemy

powierzchni. Ktoś może być wykształcony, ale nie posiadać tych ważniejszych cech, które składają się na system wartości.

Druga ważna rzecz to budowanie „poczucia własnej wartości”. Każdy z nas, nie tylko uczniowie, musi wie- rzyć, że jest w stanie zrobić coś dobrego. Żeby przekazać uczniowi fundamentalne prawdy, sam nauczyciel musi je w sobie rozpoznać. Artur Bruhlmeier, w książce „Edukacja humanistyczna”, pokazuje, że nikt nie może dać tego, czego sam nie posiada. Jeżeli nauczyciel nie odkryje tego, co ważne i piękne, nie zrozumie, że te wartości mogą stać się udziałem innego człowieka, to nigdy nie będzie w stanie ich rozwinąć u innych.

Mam przeświadczenie, że każdy z nas może coś dobrego wnieść do doskonalenia polskiej edukacji, a możliwość spotkania się z wyjątkowymi ludźmi jest jednym ze sposobów. Może zabrzmie to dziwnie, ale powiedziałbym, że motywujący, przynajmniej dla mnie, jest też „zdrowy egoizm”. Po prostu mam świadomość, że podejmowane działania sprawiają mi nierzadko przyjemność – zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Dają satysfakcję.

W jakim sensie?

Podam przykład. Ostatnio obchodziliśmy czterdziestolecie szkoły: zorganizowaliśmy z tej okazji konferencję edukacyjną; przyjechało wielu znakomitych gości, wspólnie zastanawialiśmy się nad kondycją edukacji. To jedna strona mojej aktywności zawodowej. Zaprosiliśmy także teatr młodzieżowy działający przy Ośrodku „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach. I to było spełnienie mojego „prywatnego” marzenia, bo zawsze chciałem zobaczyć „Kroniki sejneńskie”, o których wiele słyszałem, znałem ich twórców. I w końcu mi się to udało. Byłem szczęśliwy, że mogłem razem z uczestnikami konferencji zobaczyć spektakl, który porusza istotne kwestie – historii, lokalności, wielokulturowości, tak przecież ważnych i uniwersalnych. Nie tylko w Sejnach, ale także w Szczecinie.

Kiedy zaczyna się edukowanie prozdrowotne? Albo inaczej: od czego powinno się zaczynać przygotowanie do zdrowego życia?

Jeśli chodzi o szkołę, to chyba nie ma jednoznacznie wyznaczonego punktu, w którym zaczynałoby się edukowanie

do zdrowia. Ale gdyby jednak szukać, znowu należałoby się rozejrzeć wśród ludzi – to nauczyciele są takim „początkiem” edukacji prozdrowotnej. Nauczyciele muszą zrozumieć, że edukacja prozdrowotna jest ważna: dopiero wtedy będzie miała przełożenie na kształtowanie postaw uczniów. Jako dyrektor mogę zalecić odgórnie takie czy inne działania „prozdrowotne”, ale jeżeli moi pracownicy nie będą do nich przekonani i przygotowani, to skończy się na powierzchownym powielaniu schematów o „zdrowym wychowaniu”. Nie będzie w tym nic trwałego, co mogłoby pozytywnie wpłynąć na wiedzę i świadomość uczniów.

A patrząc szeroko, to oczywiście edukowanie prozdrowotne, tak jak wszystko, ma swój początek w domu rodzinnym: rodzice są pierwszymi nauczycielami i wychowawcami swoich dzieci. Szkoła może tylko wspierać.

Myślę, że zbyt często nie zwracamy uwagi na rzeczy fundamentalne. Po pierwsze, jeżeli zapomnimy o „uniwersalnych wartościach” – niezależnych od naszego światopoglądu lub wyznania – takich jak człowieczeństwo, dobro, piękno, miłość czy przyjaźń, to nie możemy mówić o promowaniu zdrowia w szkole. Jeżeli nie zbudujemy fundamentu wartości, to przekazując treści prozdrowotne czy też inne, będziemy powierzchowni.

Jak przygotować nauczycieli do promowania zdrowia: z jednej strony do przekazywania uczniom uniwersalnych prawd i wartości, ale też uczenia rzeczy praktycznych, niezbędnych do prowadzenia szczęśliwego życia? To złożone i trudne zadanie.

Podstawową sprawą jest praca z nauczycielami: szkolenia, warsztaty edukacyjne, konferencje. Dzięki nim inaczej zaczęliśmy patrzeć na edukację – właśnie przez pryzmat szeroko rozumianej promocji zdrowia. Najważniejsze były warsztaty, uczestniczyliśmy w nich przez dwa lata. Ciężko pracowaliśmy; zdobywaliśmy wiedzę praktyczną, potrzebną w codziennej pracy z dziećmi, ale też odkrywaliśmy swoją głębię. Każdy z nas w jakimś stopniu te doświadczenia wcielał potem w życie. Podczas tych warsztatów większość osób zobaczyła, że w naszej pracy – w tym, co ogólnie nazywamy edukacją i wychowaniem – relacje z drugim człowiekiem są najważniejsze.

Od relacji zaczyna się budowanie fundamentu edukacyjnego. Oczywiście w szkole kontakty interpersonalne mają specyficzny wymiar, ponieważ relacje (pomiędzy uczniem a nauczycielem, nauczycielem a rodzicem, rodzicem a dzieckiem) mają często charakter zinstytucjonalizowany. Ale jeżeli nauczycielom, rodzicom i uczniom uda się zawiązać nić porozumienia, wtedy na takiej podstawie można budować różne „projekty”: szkołę przyjazną, promującą zdrowie, czy jakkolwiek inną.

Jaką rolę pełnią rodzice w promowaniu zdrowego życia?

Od zawsze ważną sferą edukacji była praca z rodzicami, którzy są pierwszymi nauczycielami i wychowawcami swoich dzieci. Jeżeli tego nie uszanujemy i nie będziemy dostrzegali znaczenia aktywności rodziców w procesie edukacji, to niewiele będziemy w stanie dokonać.

A uczniowie?

Nie może być tak, że wspólnie z rodzicami decydujemy o sprawach uczniów bez ich udziału, za zamkniętymi drzwiami. Na ile to możliwe, trzeba włączać uczniów do podejmowania ważnych decyzji.

Brzmi, jak wstęp do budowania czegoś, co Erich Fromm nazywał „zdrowym społeczeństwem”.

Jeżeli spojrzymy na statystyki – na przykład pokazujące średni wiek umierających ludzi – to można powiedzieć, że z różnych względów, z powodu polepszenia jakości życia czy szybkiego rozwoju medycyny, społeczeństwo jest zdrowsze. A skoro jest zdrowsze fizycznie, to również psychicznie i społecznie.

Trudno cokolwiek robić, kiedy coś nam dolega. Jak boli nas ręka, ząb czy brzuch, wtedy trudno mówić o prawidłowym funkcjonowaniu, bo ból fizyczny przekłada się na kondycję psychiczną, a ta z kolei źle wpływa na kontakty międ-

zyludzkie, tworzenie więzi społecznych. I odwrotnie – nasze samopoczucie społeczne i psychika mogą mieć wpływ na somatykę. Coraz więcej uwagi należy poświęcać tym obszarom egzystencji, które są związane z życiem społecznym. Mam wrażenie, że w pędzącym świecie, w natłoku różnych informacji, zapominamy o tym, co najważniejsze – o wartościach. Jeżeli ich zabraknie, wtedy pojawiają się zachowania negatywne społecznie: brak szacunku, egoizm, egocentryzm.

Jaka jest rola współczesnej szkoły w kształtowaniu postaw prospołecznych?

Szkoła jest takim miejscem, gdzie naprawdę można wiele zrobić. Po pierwsze, spędzamy ze sobą w szkolnych murach sporo czasu. Po drugie, w jednej chwili spotyka się tutaj wiele osób. Po trzecie, można założyć, że nauczyciele pracujący w szkołach są elitą intelektualną naszego kraju. Jeżeli przyjmiemy te trzy założenia, otrzymujemy obraz idealnego miejsca, w którym można, oprócz przekazywania wiedzy, budować system wartości.

Czy myśli pan, że współczesna szkoła nadąża za pędzącym światem?

Wydaje mi się, że nie musi. Szkoła jest miejscem, które wymaga spokoju, wymaga poświęcenia i czasu, a nie ślepego podążania za pędzącym światem. Mam wrażenie, że trochę się pogubiliśmy przez te wszystkie zmiany w edukacji – teraz najważniejszy jest wynik. Czy oceny na świadectwie mówią wszystko o człowieku? Czy najważniejsze są wyniki sprawdzianów i egzaminów? To przecież tylko cząstka wiedzy o człowieku.

Nie tylko wiedza posiadana przez dzieci jest ważna; to tylko część życia i część misji, jaką wypełniają nauczyciele. Czasami mam wrażenie, że uczelnie wyższe i studia pedagogiczne przygotowują nauczycieli przedmiotów: matematyków, historyków, polonistów, a nie przygotowują pedagogów gotowych do pracy z młodzieżą. Nie kształtują ludzi, którzy mają uczyć innych. Ale czy to musi nam przeszkadzać w tworzeniu dobrej szkoły? W tym kontekście przypominam sobie ważne zdanie, które powiedział Jan Paweł II podczas spotkania z młodzieżą na Jasnej Górze w 1983 roku: „Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali”.

Dziękuję za rozmowę. ■

Edukacja skuteczna, przyjazna i nowoczesna, czyli czego i jak Jaś będzie się uczył

Dorota Rybarska-Jarosz

dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w Urzędzie Gminy i Miasta Goleniów
kierownik wojewódzkiego zespołu promotorów programu
„Edukacja skuteczna, przyjazna i nowoczesna”

Zmiana podstawy programowej, jaką obecnie przygotowuje do wdrożenia Ministerstwo Edukacji Narodowej, jest przedsięwzięciem długo oczekiwanym przez środowisko oświatowe. Po roku 1999, w którym minister Mirosław Handke rozpoczął przebudowę strukturalną systemu polskiej oświaty, wielu nauczycieli oczekiwało kolejnego ruchu: realnego uporządkowania spraw programowych na poszczególnych etapach kształcenia. Przykładem braku ładu w tym zakresie mogą być programy nauczania na poziomie gimnazjalnym, które w obszarze niemal każdego przedmiotu dublują treści nauczane wcześniej (w szkole podstawowej) lub później (w liceum). Młody człowiek, przygotowując się do matury łącznie 12 lat, nie zdaje sobie sprawy, ile czasu stracił, ucząc się tego samego, tylko podanego w innej formie, innym językiem. Za to z czasem dowiaduje się, czego – w porównaniu z rówieśnikami z innych krajów UE – nie otrzymał w szkole: przygotowania do świadomych wyborów życiowych, do współdziałania, do interpretowania rzeczywistości (pokazują to wyraźnie badania PISA w Polsce). A to właśnie te umiejętności są niezbędne młodemu człowiekowi do funkcjonowania na rynku pracy i w życiu społecznym.

Zasady prakseologii mówią, że w każdej dziedzinie, która wymaga interwencji człowieka, wymagane jest najpierw rozpoznanie sytuacji i potrzeb: braków, nadmiaru, niedostatków (zasobów). Dopiero z rzetelną diagnozą można zacząć planować zmiany, co jest najdłuższym procesem, i na końcu – wdrażać je. Przy-

gotowanie obecnej zmiany trwało naprawdę długo. Zaangażowało się w ten proces wiele poważnych autorytetów, wśród nich prof. Edyta Gruszczyk-Kolczyńska oraz prof. Zbigniew Marciniak. Prace zaczęto od szczegółowej lektury przedwojennej podstawy programowej, do której chętnie odwołują się krytycy aktualnej podstawy. Tyle że dziś może ona służyć zaledwie jako fundament myślenia o skutecznym nauczaniu, a ze względu na upływ czasu, postęp technologiczny i społeczny – w warstwie merytorycznej nie przystaje do współczesności. To właśnie z tamtej podstawy pochodzi ważne stwierdzenie, że jeśli ktoś zakłada, iż nauczy wszystkich wszystkiego, to z góry jest skazany na niepowodzenie. Tak też podeszli twórcy nowej podstawy do nauczania: szkoła musi być elastyczna, musi dostarczyć tyle wiedzy uczniowi, by swobodnie poruszał się w świecie – zarówno ten, który ma bardzo duże możliwości przyswojenia wiedzy teoretycznej, jak i ten, który tych możliwości ma dużo mniej. Każdy natomiast, wchodząc na rynek pracy (dziś – europejski!), musi w nim przez wiele lat efektywnie funkcjonować niezależnie od zawodu i specjalizacji.

Dlatego najważniejszym ogniwem procesu nauczania staje się nie program, ale uczeń – z jego możliwościami i deficytami. Potencjał dziecka przekraczającego próg przedszkola, a potem I klasy szkoły podstawowej nie ma prawa się zmarnować! Z badań nad polskimi dziećmi wynika, że ponad 50% maluchów w wieku od 5 do 9 lat przejawia uzdolnienia matematyczne. Jak na tym

tle wypada polska szkoła z wynikami egzaminu gimnazjalnego? Co robimy z tym potencjałem inżynierskim, ekonomicznym, technicznym? Nie pielęgnujemy go wtedy, gdy jest najbardziej podatny na chłonięcie doświadczeń, na rozbudzenie poznawcze.

Niby „zapraszamy” dzieci do systemu edukacji w wieku 6 lat, chcemy je uczyć tego, co zapisano w programie, m.in. zestawu dwudziestu czterech liter, ale jeśli dziecko ma na nazwisko Grzędzicki, to nauczy się je poprawnie pisać dopiero w I klasie, bo tam są dwuznaki, głoski i litery „polskie”. Siedzi ten maluch w ławce, pani nauczycielka dwoi się i troi, bo odpowiada za wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci, więc czas poświęca tym, które przyszły z domów zaniedbane, nie tylko nierozbudzone poznawczo, ale wręcz uwstecznione przez błędne postawy i zachowania rodziców czy opiekunów. Nasz zdolny uczeń pod koniec roku już zapomniał, jak bardzo cieszyły go zabawy matematyczne, liczenie, jak chciał już mnożyć (wiedział, że coś takiego istnieje!), gdyż pani każe mu wypełniać malowanki, bo przecież musi się zająć innymi dziećmi, wymagającymi wsparcia. Zapewne wielu z nas pamięta swój entuzjazm, kiedy przekraczał próg szkoły podstawowej. A pamiętamy, kiedy on zgasł? Co się stało z dziecięcym zapałem i gotowością do uczenia się? Przecież to nie nauczyciele sami w sobie odstraszą dzieci od nauki i poznawania świata, tylko przeładowane, niedostosowane do potrzeb dzisiejszego dziecka programy i treści. Do tego jeszcze polskie stereotypy i uprzedzenia, jak na przykład slogan „szczęśliwe dzieciństwo” i „zamach” obecnej reformy na ów najpiękniejszy okres w życiu człowieka. A cóż to jest „szczęśliwe dzieciństwo”, jak nie fantastyczny świat zabaw, poznawanie świata, odkrywanie zależności nim rządzących i wszelkich skutków działań samego dziecka. To tylko nam dorosłym wydaje się, że „nic-nie-robienie” jest dla cztero- czy pięcioletka lepsze niż uspołeczniające zabawy, wchodzenie w świat – małych na początek – obowiązków, kształtowania nawyków itp. Mówimy, że nauczanie w jednej grupie dzieci sześć- i siedmioletnich to rzecz niekorzystna dla dzieci. A czy mamy świadomość (znów: na podstawie badań na reprezentatywnej grupie polskich dzieci), że u spotykających się obecnie w jednej

klasie 7-latków rozpiętość wieku rozwojowego sięga aż 5 lat? Jedno dziecko znajduje się na poziomie 4-latka, a inne 9-latka! Metryka urodzenia dla polskich dzieci jest przekleństwem – jak mawia prof. Gruszczyk-Kolczyńska. To nie data urodzenia, ale wiek rozwojowy decyduje, czy dziecko jest gotowe do rozpoczęcia nauki. Im wcześniej dziecko zostanie ukierunkowane, a jeszcze do tego przebadane, zdiagnozowane, tym szybciej można zapobiec „odstawianiu”, deficytom, ale także rozpocząć indywidualną pracę nad uzdolnieniami.

Prześledźmy dla porównania ścieżkę edukacyjną „Jasia” w polskiej szkole realizującej nową podstawę programową. Dziecko na wstępnym etapie edukacji (przedszkole) będzie poprzez zabawę, ruch, dotlenienie, rozbudzenie poznawcze, uspołecznienie przygotowywane do wchłonięcia wiedzy na późniejszych

dwóch (z czterech) godzinach zajęć fakultatywnych wychowania fizycznego, oraz jakie zajęcia praktyczno-techniczne go interesują. Dzieci uprawiające intensywnie sport kwalifikowany w klubach mogą być z godzin dodatkowych zwolnione. Również dzieci uczęszczające np. na zajęcia koła modelarskiego mogą być zwolnione z zajęć praktycznych. Jaś uczy się też matematyki, języka ojczystego, przyrody – wszystkich przedmiotów, jakie miał jego starszy kolega w szkole podstawowej, ale w innym zakresie treściowym, a jego nauczyciel wie dokładnie, czego musi nauczyć i czego musi wymagać od Jasia (podstawa napisana językiem wymagań).

Nasz Jaś wreszcie przeobraża się w Janka i przekracza próg gimnazjum. Uczy się wielu przedmiotów, ale już nie powtarza treści. Wreszcie jest szansa, że na późniejszym etapie na lekcjach hi-

intensywnej pracy z młodymi ludźmi dla doradców zawodowych, ale także rodziców i wychowawców. Janek musi na tym etapie doświadczyć sukcesu – to bardzo ważne dla jego dalszych losów w szkole, dlatego i tu umożliwia mu się wybieranie ulubionych zajęć sportowych, artystycznych, czy praktyczno-technicznych. Ważne, by do czasu egzaminu gimnazjalnego opanował nie tylko zakres tematyczny z matematyki, nauk przyrodniczych, języka obcego i ojczystego, ale nade wszystko – umiejętności złożone (uniwersalne), do których zalicza się m.in.: rozumowanie, zastosowanie wiedzy w praktyce, interpretowanie zjawisk naukowych, odróżnianie faktów od opinii, podejmowanie decyzji i inne. To bardzo ważne, bowiem po zdaniu trzech egzaminów gimnazjalnych Janek musi znów dokonać ważnego wyboru: w jakiej szkole kontynuować naukę. Dla przyszłych absolwentów gimnazjum każda szkoła ma być szkołą pozytywnego wyboru, także zawodowa. Ma być świadomie wybrana, ze względu na możliwość zdobycia zawodu, a nie jako ostateczność, bo „do innej mnie nie przyjmą”.

Szkoła ponadgimnazjalna (każda) zapewni naszemu Janowi (czas szybko leci!) dokończenie kształcenia ogólnego – uzupełni je, ale nie będzie marnować czasu młodego człowieka na kolejne powtórki. To będzie zaledwie rok, a Jan, rozpoznawszy swoją szkołę, nauczycieli, znając w zasadzie swój cel edukacyjny (do jakiego zawodu chce się przygotować), dokona kolejnego milowego skoku decyzyjnego: zdecyduje, które przedmioty są „zbędne” w przygotowaniu się do konkretnych studiów. Pozostałych, na poziomie rozszerzonym, będzie się intensywnie uczył przez kolejne dwa lata. Szkoła jednak zadba, by nie stracił kontaktu z „odrzuconymi” dziedzinami wiedzy: umysł ścisły (przyszły inżynier, lekarz) będzie uczył się elementów historii, wiedzy o kulturze, świecie współczesnym, ojczystym języku – w postaci nauczania blokowego, gdzie wiedza będzie podawana bardziej problemowo niż treściowo. I odwrotnie: przyszły historyk, prawnik, filolog otrzyma porcję wiedzy problemowej ułożonej w blok przyrodniczy, aby nie wyizolował się ze świata problemów współczesnych: przyrodniczych, ekonomicznych. Szkoła licealna ma być szkołą pogłębionego profilowania. Ponadto, przed maturą Jan

Z przedwojennej podstawy programowej pochodzi ważne stwierdzenie, że jeśli ktoś zakłada, iż nauczy wszystkich wszystkiego, to z góry jest skazany na niepowodzenie. Tak też podeszli twórcy nowej podstawy do nauczania: szkoła musi być elastyczna, musi dostarczyć tyle wiedzy uczniowi, by swobodnie poruszał się w świecie – bez względu na swoje możliwości przyswajania wiedzy teoretycznej.

etapach. W sytuacjach koniecznych zostanie objęte terapią i pomocą psychologiczną. Potem, w szkole podstawowej, otrzyma to, czego jego poziom rozwoju wymaga: wiedzę podaną poprzez zabawę, podaną przystępnie, przełożoną (dla nauczyciela) na język wymagań. Od I klasy nasz Jaś będzie uczył się języka obcego, podstaw matematyki, języka ojczystego, nauk o środowisku, w tym (nowość!) o ekonomii. I znów odniesienie do polskich badań: nasze dzieci nie kojarzą zjawiska „praca” ze zjawiskiem „pieniądz”. Według nich pieniądze się dostaje, wygrywa albo bierze (znane slogany z reklam telewizyjnych). Jaś, dzięki nowym treściom, nauczy się prawidłowo kojarzyć ekonomiczne zależności.

Od klasy IV nasz uczeń zacznie dokonywać samodzielnych wyborów. Będzie w ten sposób przygotowywał się do uczestniczenia w kulturze, w życiu społecznym, obywatelskim. Na razie dokona dwóch pierwszych wyborów: jaką dyscyplinę sportu chce uprawiać na

historii nauczyciel zdąży omówić historię najnowszą, bo już nie będzie po raz trzeci (podstawówka, gimnazjum, liceum) od podstaw wymagał znajomości bogów greckich. Ci, którzy będą się przygotowywać do matury, powtórzą to kilkakrotnie! Wróćmy jednak do gimnazjum... Janek kontynuuje naukę pierwszego języka obcego, ale poznaje też kolejny. Uczy się tak, jak dla niego jest najkorzystniej: jeśli ma predyspozycje do nauki języków i jeśli tylko chce – w grupie zaawansowanej. Jeśli nauka języków jest dla niego trudna, uczy się w grupie o niższym poziomie zaawansowania. Grupy mogą być tworzone z kilku klas, a w małej szkole nawet z trzech poziomów (I, II i III klasa – według poziomu zaawansowania). Janek na tym etapie przede wszystkim pozna siebie. Uczy się, jak rozpoznawać własne możliwości, jaki zawód w przyszłości powinien wykonywać, by go po prostu lubić, do czego ma predyspozycje, jaką szkołę wybrać, żeby otrzymać wymagane kwalifikacje. To będzie czas

będzie już poważnie zaawansowany w posługiwaniu się językami obcymi: jednego uczył się od I klasy szkoły podstawowej, drugiego od gimnazjum. W liceum mógł kontynuować ten pierwszy lub zmienić na kolejny (trzeci). Sama matura także zmieni swój charakter. Będzie wyraźnie podzielona na dwie odrębne części: I – rozstrzygającą, czy Jan zdał maturę czy nie. Na tym etapie trzeba obowiązkowo zdać egzamin z języka ojczystego, języka obcego i matematyki – wszyscy na poziomie podstawowym. Pozytywny wynik tej części matury (minimum 30%) to dopiero „przepustka” na studia. Drugi etap to prawdziwa „lokata” własnego kapitału, czyli egzamin z 3 przedmiotów zdawanych na poziomie rozszerzonym. Przedmioty te uczeń na pewno opanował (bez korepetycji i kursów na uczelniach!), bowiem przez dwa ostatnie lata uczył się ich na bardzo wysokim poziomie, w powiększonym zakresie godzin. Wybrał je świadomie, bo właśnie one są punktowane przy rekrutacji na wyższe uczelnie. Jeśli tylko Jan trafił na swojej drodze edukacyjnej na mądrych, konsekwentnych, rozumiejących go nauczycieli i wychowawców, został dobrze przygotowany do ostatecznego wyboru: szkoły wyższej, która wprowadzi go na rynek pracy. Szkoły zawodowej również, choć bez etapu studiów. Cały system jest natomiast tak zbudowany, by na każdym etapie życia młody człowiek mógł uzupełnić wykształcenie, zdać maturę i ukończyć studia. Nawet jeśli dojrzeje do tej decyzji nieco później niż jego koledzy.

Ważne, by nauczyciele – w przedszkolach, szkołach podstawowych i wszystkich pozostałych – pamiętali, że: „później nie znaczy gorzej, wolniej nie znaczy gorzej, a szybciej nie znaczy lepiej” (prof. Gruszczyk-Kolczyńska).

Zmiana podstawy programowej to nie rewolucja, to nawet nie reforma, to ewolucyjna fala, mająca od września 2009 r. „przełać się” przez system edukacji w Polsce, wyplukując z niego to wszystko, co przeszkadza nauczycielom, ale przede wszystkim uczniom, i nie pozwala zapewnić im takiego rozwoju, na jaki zasługują. I najważniejsze: nauczyciele także, jak uczniowie, potrzebują w swojej pracy poczucia sensu i satysfakcji. Nowa podstawa – potraktowana poważnie i odpowiedzialnie – daje taką szansę każdemu. ■

Upowszechnianie zmiany podstawy programowej to rola wojewódzkiego zespołu promotorów przygotowanych do tej funkcji przez MEN. Poniżej przedstawiamy członków zespołu zachodniopomorskiego.



Dorota Rybarska-Jarosz pracuje w Urzędzie Gminy i Miasta Goleniów na stanowisku dyrektora Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu. Pełni także funkcję przewodniczącej Zespołu Opiniującego-Konsultacyjnego ds. Organizacji Pozarządowych. Pod jej kierunkiem gmina podjęła trud prekursorskich badań lokalnego systemu edukacji, a obecnie, na podstawie „Diagnozy systemu edukacji w Gminie Goleniów”, opracowanej przez Konsorcjum Badawcze Focus Group, pracuje nad Strategią Rozwoju Edukacji w Gminie Goleniów na lata 2009–2019. Doświadczenie zawodowe p. Rybarskiej-Jarosz obejmuje także pracę nauczycielską w latach 1988–2000, pracę szkoleniową z dorosłymi w ramach Zachodniopomorskiego Ośrodka Edukacyjno-Szkoleniowego TPD w Szczecinie. Aktualnie, z racji zainteresowań badawczych, kończy studia doktoranckie na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu na Wydziale Zarządzania.

Przekonana co do konieczności zmian w polskiej szkole, uczestniczy w programie „Edukacja skuteczna, przyjazna i nowoczesna”, gdyż jest to zwieńczenie jej udziału w programowaniu zmian systemu edukacji z lat 1999–2000: wówczas, jako edukator „Nowej Szkoły”, dziś jako promotor upowszechniania zmian w podstawie programowej. Pełni funkcję kierownika zespołu wojewódzkiego w tym programie.



Agata Markowicz-Szarejko – nauczycielka fizyki, matematyki i informatyki. Posiada także kwalifikacje z oligofrenopedagogiki, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, w zakresie zarządzania oświatą, personelem w firmie, wizerunkiem i promocją przedsiębiorstwa oraz zasobami ludzkimi. Uczyła w szkole podstawowej, gimnazjum i w szkole ponadgimnazjalnej. W latach 1998–2004 pełniła funkcje wicedyrektora i dyrektora Szkoły Podstawowej im. Konstantego Maciejewicza w Stepnicy. Od czte-

rech lat pracuje w Kuratorium Oświaty w Szczecinie na stanowisku wymagającym kwalifikacji pedagogicznych, pełniąc nadzór nad szkołami i placówkami specjalnymi, szkołami ponadgimnazjalnymi oraz placówkami doskonalenia nauczycieli. Jest ekspertem komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy. Posiada doświadczenie w prowadzeniu zajęć dla studentów, nauczycieli i dyrektorów szkół/placówek w zakresie oligofrenopedagogiki, organizacji i zarządzania oświatą oraz zastosowania w praktyce prawa oświatowego. Od 2007 roku pełni funkcję zastępcy rzecznika dyscyplinarnego Wojewody Zachodniopomorskiego. W 2006 roku odznaczona została Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

W programie „Edukacja skuteczna, przyjazna i nowoczesna” uczestniczy, ponieważ identyfikuje się z założeniami zmian programowych oraz obniżeniem wieku szkolnego uczniów, a jako uczestniczka seminariów międzynarodowych, m.in. „Standards and quality school improvement through self-evaluation in primary and special schools”, „Seminarium – School improvement”, wierzy, że to, co udało się dokonać w szkołach innych krajów Unii Europejskiej, jest możliwe także w polskich placówkach.



Anna Walkowiak pracuje w Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie na stanowisku nauczyciela konsultanta. Obecnie pełni funkcję kierownika Pracowni Humanistycznej. Jako konsultant zajmuje się projektami edukacyjnymi i konkursami przedmiotowymi dla uczniów szkół podstawowych w województwie zachodniopomorskim. Prowadzi również warsztaty dla nauczycieli oraz szkolenia rad pedagogicznych z zakresu pozyskiwania funduszy na realizację projektów edukacyjnych. Za swój sukces uważa pełnienie funkcji koordynatora wojewódzkiego projektu „Szkoła Marzeń” finansowanego z EFS oraz projektów międzynarodowych GRUNDTVIGA.

Zdecydowała się na uczestnictwo w programie „Edukacja skuteczna, przyjazna i nowoczesna”, ponieważ identyfikuje się z założeniami zmian programowych oraz obniżeniem wieku szkolnego uczniów na wzór wielu krajów UE. ■

Promocja zdrowia

Zmiany w systemie edukacji zapoczątkowane w latach dziewięćdziesiątych wprowadziły po raz pierwszy w historii polskiego szkolnictwa edukację zdrowotną do podstawy programowej kształcenia ogólnego. Początkowo stanowiła ona ścieżkę edukacyjną w gimnazjum i szkole podstawowej, a w kolejnych latach doczekała się realizacji we wszystkich typach szkół jako „edukacja prozdrowotna”.

Edukacja zdrowotna jako element polityki zdrowotnej państwa znalazła swoje odzwierciedlenie w celach operacyjnych takich działań, jak:

- Narodowy Program Zdrowia 1996–2005
- Narodowy Plan Działań na Rzecz Dzieci 2004–2012
- Porozumienie między Ministrem Edukacji Narodowej i Sportu oraz Ministrem Zdrowia w sprawie wspierania edukacji zdrowotnej w szkole oraz rozwoju sieci szkół promujących zdrowie.

Stworzyło to podstawy prawne do wprowadzenia szkolnej edukacji zdrowotnej. Jednak skuteczność realizacji wymaga przygotowania odpowiedniej infrastruktury wspierającej pracę szkół, w szczególności wprowadzenie jej do systemu kształcenia na etapie uczelni wyższych, studiów podyplomowych, doskonalenia zawodowego, doradztwa metodycznego oraz produkcji i dostępności środków dydaktycznych.

Do dzisiaj nie ma jednomyślności dotyczącej systemu wspierania szkół w tym zakresie, zwłaszcza że nawet bardzo często stosowane nazewnictwo i terminologia używane są zamiennie, co wprowadza szumy informacyjne i powoduje błędne pojmowanie znaczeń i podejmowanych działań. Dotyczy to przede wszystkim pojęć „promocja zdrowia” i „edukacja zdrowotna”. Ponadto oferowane obecnie różnorodne formy doskonalenia i doksztalcania zawodowego nie są w stanie zaspokoić potrzeb nauczycieli.

Zgodnie z „Kartą Ottawską” (1986): „promocja zdrowia to proces umożliwiający ludziom kontrolę nad własnym zdrowiem i ciałem”. Według Illony Kickbusch: „promocja zdrowia jest procesem zmian społecznych służących rozwojowi ludzi”. Edukacja zdrowotna ma długą tradycję: wyrosła z nauk medycy-

Edukacja zdrowotna a edukacja szkolna

Tomasz Grad

wicedyrektor Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Katowicach

Powszechnie uważa się, że szkolna edukacja zdrowotna powinna stanowić element polityki zdrowotnej każdego państwa.

(...) Rozwój ruchu szkół promujących zdrowie, pojawienie się edukacji zdrowotnej w podstawach programowych, ścieżkach międzyprzedmiotowych, czy wreszcie wpisanie edukacji zdrowotnej do obowiązkowych zadań szkoły przyczyniły się do wzmocnienia jej pozycji i znaczenia w systemie edukacji.

nych, głównie z higieny i medycyny społecznej oraz stanowi proces polegający na zmianie podejścia do zdrowia i czynników je warunkujących.

To właśnie rozwój promocji zdrowia spowodował istotne zmiany w koncepcji edukacji zdrowotnej i wpłynął na to, że edukacja zdrowotna stała się nieodłącznym, a wręcz komplementarnym elementem promocji zdrowia.

W obowiązującym tzw. europejskim modelu promocji zdrowia podstawową funkcją edukacji zdrowotnej jest wzmacnianie zdolności ludzi do działań na rzecz zdrowia oraz tworzenie warunków, w których ludzie uczą się, jak utrzymać zdrowie. Drugą ważną funkcją nowoczesnej edukacji zdrowotnej jest oddziaływanie na decydentów.

Powszechnie uważa się, że szkolna edukacja zdrowotna jest ważną inwestycją w zdrowie społeczeństwa i powinna stanowić element polityki zdrowotnej każdego państwa. W Polsce w ostatnich latach zaszły w tym zakresie istotne i bardzo korzystne zmiany. Zwłaszcza rozwój ruchu szkół promujących zdrowie, pojawienie się edukacji zdrowotnej w podstawach programowych, ścieżkach międzyprzedmiotowych, czy wreszcie wpisanie edukacji zdrowotnej do obowiązkowych zadań szkoły przyczyniły się do wzmocnienia jej pozycji i znaczenia w systemie edukacji.

Jednak kluczową, a może nawet najważniejszą kwestią dla realizacji oraz

podniesienia skuteczności szkolnej edukacji zdrowotnej jest przygotowanie samych nauczycieli i ich gotowość do działania w tym zakresie.

Niektóre problemy edukacji zdrowotnej w polskich szkołach

Czy działania w zakresie edukacji zdrowotnej podejmowane przez polskie szkoły są wystarczające? Badania przeprowadzone na reprezentatywnej grupie uczniów szkół gimnazjalnych Katowic wykazują, że w tej kwestii obowiązujący system oświaty ma pewne niedoskonałości (badania autora przeprowadzone w latach 2003–2005).

Badaniami objęto ponad 800 chłopców drugich klas gimnazjów; ich istotą było rozpoznanie, jaka jest wiedza uczniów z zakresu postaw i prawidłowych zachowań prozdrowotnych oraz jak ta wiedza przekłada się na faktyczne zachowania.

Sprawdzane obszary obejmowały:

- umiejętność spędzania czasu wolnego w sposób aktywny,
- wyrabianie nawyków i zachowań prozdrowotnych i higieny ogólnej,
- wpływ odżywiania na sylwetkę i funkcjonowanie organizmu,
- wychowanie fizyczne jako alternatywę dla zachowań patologicznych,
- elementy relaksacji i szybkiej regeneracji organizmu po wysiłku fizycznym,
- ogólną wiedzę na temat stanu zdro-

wia, umiejętności pomiaru tętna, ciśnienia,

- udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej,
 - korekcję wad postawy.
- Z analizy danych wynika, że:
- 47% uczniów w wieku 15 lat wie, z jakich form aktywności może skorzystać w czasie wolnym, ale tego nie robi;
 - 52% uczniów ma prawidłowo rozwinięte i trwałe nawyki prozdrowotne i higieny ogólnej;
 - 67% uczniów wie, jakie ma znaczenie i jak wpływa prawidłowe odżywianie na sylwetkę i funkcjonowanie organizmu; niestety tylko połowa z nich stosuje tę wiedzę w praktyce;
 - wprawdzie około 62% badanych dostrzega pozytywny wpływ wychowania fizycznego oraz jego rolę jako alternatywy dla zachowań patologicznych, jednak we wzorcu zachowań aktywnych wskazują oni formy niemające z aktywnością nic wspólnego;
 - 63% uczniów zna sposoby relaksacji i szybkiej regeneracji organizmu po wzmożonym wysiłku fizycznym, jednak tylko 1/3 z nich potrafi tą wiedzę posługiwać się praktycznie.

Powyższe dane, obrazujące rzeczywiste efekty realizacji edukacji zdrowotnej w polskich szkołach, świadczą o rezultatach realizowanych przez oświatę programów edukacyjnych i profilaktycznych oraz budzą refleksję nad przysłością systemu jako całości.

Analizując wyniki badań, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na przyczyny takiego stanu rzeczy. Z rozmów i ankiet wypełnianych przez nauczycieli badanych szkół oraz z informacji na temat prowadzonych w nich programów profilaktycznych wynika, że największe trudności, na jakie napotykać będzie w najbliższych latach realizacja szkolnej edukacji zdrowotnej w polskich szkołach, to przede wszystkim:

- brak wzorca osobowościowego w zakresie zachowań prozdrowotnych wśród samych nauczycieli,
- brak wiary nauczycieli w pozytywne wartości edukacji zdrowotnej,
- brak odpowiedniej liczby nauczycieli przygotowanych do prowadzenia zajęć oraz koordynacji działań w tym zakresie,
- brak współpracy pomiędzy samymi nauczycielami oraz pomiędzy na-

Oceniając realizację edukacji zdrowotnej, nie należy koncentrować się na tym, ile i jakie działania podjęto, ale przede wszystkim na tym, na ile były one skuteczne. Jest to o tyle trudne, że rzeczywiste efekty tej edukacji są odroczone w czasie, a sprawdzać je można nie w szkole, ale w codziennych sytuacjach życiowych i to tylko w odniesieniu do wielu innych czynników, które mają wpływ na zachowania i postawy uczniów. Miarą tej skuteczności jest stosowanie przez uczniów nabytej wiedzy, umiejętności i zdolności w nowych sytuacjach, teraz i w przyszłości.

Konieczne wydaje się podjęcie kompleksowych działań edukacyjnych, nawet w sytuacji, gdy zdecydowana większość młodzieży szkolnej (79–91%) ocenia swoje zdrowie jako dobre lub nawet bardzo dobre i jest zadowolona ze swego obecnego sposobu i stylu życia (75–96%). W rzeczywistości, ta sama młodzież wykazuje ogromne niedostatki w zachowaniach prozdrowotnych w postaci niskiej aktywności ruchowej, siedzącego sposobu spędzania czasu wolnego, złego żywienia, a nawet niedożywienia, czy wreszcie niskiego progu zachowań i postaw higienicznych oraz wysokiego progu zachowań ryzykownych w postaci używek, złych zachowań seksualnych i międzyrodziewicznych.

Jednym z możliwych oraz skutecznych rozwiązań będzie stworzenie jednolitego, spójnego i konsekwentnie realizowanego programu „szkolnej edukacji zdrowotnej”, w który włączą się nie tylko wszyscy nauczyciele, pedagodzy i psychologodzy, ale również rodzice, władze oświatowe wszystkich szczebli, organy prowadzące szkół, media, politycy, lekarze, artyści oraz liderzy grup społecznych i autorytety moralne, wspierani przez odpowiednio przygotowanych i wykształconych ekspertów.

Literatura

- Bednarski H., *Edukacja zdrowotna i promocja zdrowia wobec wyzwań XXI wieku*, „Zdrowie Publiczne” 2002; 112 (s. 1.): 3–6.
- Kickbusch I, *Przedmowa* [w:] L. Barić, H. Osińska, *Ludzie w środowiskach*, PTOZ, Warszawa 2000.
- Narodowy Program Zdrowia 1996–2005. MZIOS, Narodowy Zespół Koordynacyjny Narodowego Programu Zdrowia, Warszawa 1996.
- Wojnarowska B., *V Szkolny Sejmik Kultury Fizycznej*, Warszawa 2005.
- Zdrowie publiczne*. Tom II, red. A. Czupryna. UWM „Vesalius”, Kraków 2001. ■

Oceniając realizację edukacji zdrowotnej, nie należy koncentrować się na tym, ile i jakie działania podjęto, ale przede wszystkim na tym, na ile były one skuteczne. (...) Miarą tej skuteczności jest stosowanie przez uczniów nabytej wiedzy, w nowych sytuacjach, teraz i w przyszłości.

Znacznie gorzej jest natomiast z ogólną wiedzą uczniów na temat stanu zdrowia. Owszem, 42% z nich zna prawidłowe wartości tętna, ciśnienia czy kaloryczności pożywienia, jednak tylko co czwarty potrafi dokonać poprawnego pomiaru lub określić prawidłową masę ciała w stosunku do swojego wzrostu.

Najsłabiej jednak uczniowie wypadają w obszarze udzielania pierwszej pomocy, zwłaszcza, jeśli chodzi o zastosowanie wiedzy w praktyce. Co prawda 66% z nich ma odpowiednią wiedzę w tym zakresie, ale zupełnie nie potrafi tej wiedzy wykorzystać w konkretnych sytuacjach.

Pocieszające jest to, że aż 73% uczniów ma niezbędną wiedzę dotyczącą wad postawy i ich korekcji, i prawie tyle samo stosuje ją w życiu codziennym.

uczycielami i instytucjami wspomagającymi i służbą zdrowia,

- brak skutecznych programów lub ograniczony do nich dostęp nauczycieli,
- słaba diagnoza potrzeb i oczekiwań uczniów i ich rodziców w zakresie edukacji zdrowotnej,
- brak wsparcia ze strony dyrekcji szkół, organów prowadzących, instytucji wspomagających i służby zdrowia,
- brak współpracy między szkołami, zwłaszcza w obszarze dzielenia się pozytywnymi efektami działań,
- brak specjalistycznego zaplecza dydaktycznego,
- niska skuteczność podejmowanych działań,
- brak koordynacji działań w skali kraju czy chociażby regionu.

Moja wypowiedź nie będzie się skupiała na pytaniu: „Dlaczego zdrowie jest dla uczniów ważnym zagadnieniem i jak możemy je włączyć do działań szkoły?”. Pytanie kluczowe, które chcę zadać, brzmi: „Czym powinna być dla uczniów edukacja i jakie miejsce w tym procesie zajmuje edukacja zdrowotna?”. Według mnie, tak postawione pytanie stanowi dobry punkt wyjścia do budowania bardziej skutecznego partnerstwa edukacji i zdrowia.

Główne zadanie edukacji

Głównym zadaniem edukacji jest przygotowanie uczniów do kompetentnego uczestnictwa w życiu społecznym. Z mojego punktu widzenia uczenie się, jak być kompetentnym uczestnikiem społeczeństwa, to nie tylko kwestia zdobywania wiedzy i umiejętności. Chodzi także o to, by chcieć stać się aktywnym członkiem społeczeństwa. Pragnienie bycia członkiem społeczeństwa może mocno motywować do poznawania i uczenia się sposobów osiągnięcia celu. Przynależność do określonego środowiska wymaga, aby dana osoba widziała siebie jako członka tego środowiska, by czuła się odpowiedzialna za swoje działania (w tym za stosowanie swojej wiedzy i umiejętności). Tak więc uczestnictwo w procesie edukacyjnym oznacza kształtowanie osobistej tożsamości, uczenie się, jak stać się indywidualnością. Takie rozumienie edukacji jest szczególnie ważne w pracy z młodymi ludźmi.

W większości krajów wiele uwagi poświęca się moralnym i społecznym zadaniom edukacji. Na przykład w Holandii wszystkie szkoły średnie mają statutowy obowiązek umożliwić „szeroką edukację dotyczącą rozwoju osobistego i społecznego”, która obejmuje m.in.: nabywanie umiejętności komunikowania się; uczenie norm i wartości (zarówno własnej, jak i innych kultur) oraz sposobów i zasad ich respektowania; uczenie, jak być obywatelem wielokulturowego społeczeństwa. W Anglii przedmiot „edukacja obywatelska” został wprowadzony jako obowiązkowa część nowego narodowego programu szkolnego. W Stanach Zjednoczonych częścią programu szkolnego są takie pojęcia, jak: „edukacja dotycząca wartości”, „edukacja dotycząca moralności” lub „edukacja dotycząca demokracji”.

Edukacja i zdrowie jako wspólnota postaw

Geert ten Dam, profesor Uniwersytetu Amsterdam, Holandia

Tłumaczenie: Valentina Todorovska-Sokolovska

Wykład wygłoszony na II Europejskiej Konferencji Szkół Promujących Zdrowie w Egmond aan Zee pokazuje znaczenie edukacji zdrowotnej dla realizacji podstawowych zadań szkoły, jakim jest przygotowanie ucznia do kompetentnego uczestniczenia w życiu społecznym.

Co w praktyce oznaczają te znamienite cele? W szkołach w Holandii wszystkie przedmioty nauczania – jak i wszyscy nauczyciele – muszą być zaangażowane w daleko idące wspieranie osobistego i społecznego rozwoju uczniów. To musi być realizowane w odniesieniu do określonych dziedzin nauki, specyficznej wiedzy i umiejętności. Na przykład na lekcjach biologii uczniowie muszą się nauczyć, jak przestrzegać wymagań środowiska, higieny, zdrowia, ergonomii, ale także, co to jest uzależnienie i jakie mogą być jego konsekwencje.

Edukacja zdrowotna musi być zintegrowanym elementem całego procesu nauczania. Jeżeli tak się nie stanie, edukacja zdrowotna pozostanie „zapasowym kołem w samochodzie”. Na szczęście aktualnie edukacji zdrowotnej nadaje się wysoką rangę. Musi się ona jednak rozwijać w takim kierunku, aby była pomocna w całym procesie nauczania i rozwoju społeczno-kulturowym. Nauczanie o zdrowiu musi wspierać uczniów w rozwijaniu własnej tożsamości, ma im pomóc lepiej i kompetentniej uczestniczyć w społecznej i kulturowej rzeczywistości.

Zdecydowanie nie zgadzam się z twierdzeniem, że główne uzasadnienie dla edukacji zdrowotnej to fakt, że „dobre zdrowie to wstępny warunek do edukacyjnych osiągnięć uczniów”. To jest prawda i taki argument czasami jest korzystny. Jednak najważniejszym powodem, dla którego eksperci powinni

zwrócić uwagę na edukację zdrowotną, to ten, że może ona pomóc w osiągnięciu głównego celu edukacji, jakim jest rozwój tożsamości i uczenie się, jak uczestniczyć w życiu społecznym.

Znaczenie problematyki społecznej w edukacji

Pojawienie się problematyki społecznej w edukacji spowodowane jest tym, że coraz częściej stajemy w obliczu takich problemów, jak: narkotyki, przestępczość, rasizm czy zanieczyszczenie środowiska, na które edukacja musi jakoś zareagować. Problematyka społeczna, o której mowa, obejmuje edukację dotyczącą wielokulturowego społeczeństwa, środowiska, pokoju, jak również edukację zdrowotną. Wszystkie te zagadnienia łączy fakt, że są nierozdzielnie związane z wydarzeniami życia społecznego.

Wprowadzenie zagadnień społecznych do programu szkolnego wynika poniekąd z krytyki dotychczasowych metod pracy z uczniem; sposobu, w jaki szkoła uczestniczy w poznawczym, społecznym i moralnym rozwoju uczniów-obywateli. W debatach ciągle powraca zastrzeżenie, że edukacja w dużej mierze jest izolowana od społeczeństwa. Program szkolny jest realizowany głównie poprzez osobne przedmioty i dyscypliny, co doprowadza do rozproszenia ważnych treści nauczania. Ponadto zbyt mało uwagi poświęca się rozwojowi wartości i działaniom uczniów. Inaczej jest, gdy w szkole realizowana jest edu-

kacja obejmująca zagadnienia społeczne, która ma interdyscyplinarny charakter, gdyż wspólną cechą zagadnień społecznych jest koncentracja na „wiedzy i zrozumieniu stosunków społecznych”. Rozwijane umiejętności i postawy odnoszą się głównie do tego, jak sobie radzić z różnorodnością i zmianami społecznymi. Tak więc umieszczenie zagadnień społecznych w programie szkolnym może pomóc w tym, co ja nazywam głównym zadaniem edukacji, a czym jest nabywanie kompetencji potrzebnych do uczestnictwa w życiu społecznym na swój własny, krytyczny sposób.

Przeładowany program

W stosunku do nauczycieli stale pojawiają się oczekiwania wymagające od nich elastyczności i zdolności do wprowadzania innowacji. Dodatkowe wprowadzenie problematyki społecznej do programu szkolnego może doprowadzić do jego przeładowania. Mając to na uwadze, ważne jest, by zadać sobie pytanie: czy szkoły, poprzez wprowadzenie problematyki społecznej, mogą być skuteczniejsze w pracy nad obowiązkową wiedzą, umiejętnościami i postawami uczniów? Kiedy zastanawiam się, czy szkoły mogą pracować skutecznie, myślę przede wszystkim o tym, czy uczniowie mogliby w sposób niezależny i elastyczny stosować to, czego się nauczyli, w nowych sytuacjach w szkole i poza nią.

Najczęściej zagadnienia społeczne łączy tylko to, że w większym czy mniejszym stopniu skupiają się na zrozumieniu stosunków społecznych. Inaczej jest w odniesieniu do kształtowania umiejętności i postaw. Te w znacznym stopniu pokrywają się. Niezależnie od tego, czy chodzi o edukację zdrowotną, dotyczącą środowiska, czy wielokulturowego społeczeństwa, wszystkie rozwijają te same umiejętności: postrzeganie problemów z różnych punktów widzenia; radzenie sobie z różnorodnością czy z poczuciem niepewności; skuteczne porozumiewanie się; wyrażanie akceptacji a także jej braku; porównywanie różnych kwestii i dokonywanie wyboru. To samo odnosi się do postaw. Prawie niezależnie od zagadnienia społecznego musimy rozwijać te same postawy: wrażliwość na różnice pomiędzy ludźmi i gotowość do traktowania tych różnic poważnie; gotowość do radzenia

sobie z niepewnością i działaniem mechanizmów społecznych; pełne szacunku nastawienie wobec innych; identyfikowanie, co możemy zaakceptować, a czego nie, oraz ostrożność przy kreowaniu opinii.

Badania nad uczeniem się pokazują, że poznanie jest zawsze powiązane z kontekstem. Szacunku dla innych lub radzenia sobie z presją rówieśników nie można nauczyć się „w próżni”. Nabywanie wiedzy, umiejętności i postaw zawsze odbywa się w specyficznym kontekście dotyczącym określonego tematu.

Jak podkreślałam wcześniej, głównym zadaniem edukacji dotyczącej zagadnień społecznych, również edukacji zdrowotnej, jest kształtowanie wiedzy, umiejętności i postaw w specyficznym obszarze, ale w taki sposób, by uczniowie mogli zastosować to, czego nauczyli się w innych sytuacjach, w szkole i poza nią.

Transfer

Moje przemyślenia być może prowadzą do rozwiązania problemu, jakim jest przeładowany program, ale ważne jest także wyłonienie się nowego i równie ważnego zagadnienia: problemu transferu. Ważną cechą procesu nauczania i uczenia się jest umożliwienie uczniom zastosowania nabytych zdolności w różnych, nowych sytuacjach. To właśnie jest transfer.

Chodzi o to, żeby efekty uczenia się były związane nie tylko z konkretnym przedmiotem lub zagadnieniem. Podstawowym problemem jest to, aby rezultaty uczenia się – które mogą być wynikiem realizowania zagadnień zarówno społecznych, jak i edukacji zdrowotnej – były wykorzystywane głównie poza szkołą, teraz i w przyszłości.

Transfer nie dokonuje się automatycznie. To, czy wystąpi, czy nie, zależy od wielu czynników. Uczniowie muszą zrozumieć dane zagadnienie, móc dokonać własnych przemyśleń, dać swoje przykłady. Tematyka musi być dla nich ważna na poziomie osobistym. To, co zostało nauczane, musi mieć zastosowanie w realizacji osobistych celów uczniów, aby mogło stać się częścią ich sposobu myślenia. Sprzyja temu odnoszenie danego zagadnienia do różnych sytuacji, w teraźniejszości czy przyszłości, w których uczniowie będą mogli i chcieliby wykorzystać zdobytą wiedzę. Ważne

pytanie brzmi: „Jaki obszar kultury odpowiadający uczniom może być osią, wokół której może być zorganizowany program edukacji zdrowotnej?”.

Łączenie szkolnego nauczania z działalnością kulturalną może skutecznie zapobiegać problemom obniżonej motywacji do działania. Podczas procesu uczenia się uczniowie muszą mieć jak największą możliwość aktywnego uczestnictwa. Zachowań związanych ze zdrowiem uczymy się w sytuacjach praktycznych. Uczniowie nabywają określone umiejętności poprzez uczestnictwo w działalności kulturalnej, wymagającej opanowania określonych umiejętności. Takie podejście jest realizowane w projektach edukacji zdrowotnej: uczniowie opracowują plan, którego efektem ma być na przykład „szkoła wolna od tytoniu” („niepaląca szkoła”). W takich projektach uczniowie mają możliwości wykorzystania zdobytej wiedzy i umiejętności, a przede wszystkim uczą się, jak brać odpowiedzialność za swoje działania.

Ważne jest, żeby byli świadomi tego, czego się nauczyli. Muszą potrafić otwarcie wypowiedzieć się, jakie ogólne zasady wiążą się z danym obszarem tematycznym i gdzie można je zastosować.

Z badań dotyczących procesu edukacyjnego wynika, że szczególnie skuteczne jest stosowanie alternatywnej zasady odnoszenia danego zagadnienia: zarówno do określonego kontekstu, jak i odrywanie się od tego kontekstu. Zaczynając od specyficznego kontekstu, uczniowie wspólnie poznają obowiązujące zasady. Szczególnie ważne jest wnikliwe przeanalizowanie danego tematu czy zagadnienia. To, czego się nauczą w ten sposób, nie będzie „uwięzione” w danej, specyficznej sytuacji (będzie miało szersze zastosowanie).

Uczniowie powinni poznawać nie tylko określone zagadnienie, ale również własny proces uczenia się. Na przykład powinni posiadać umiejętność rozpoznawania wpływu norm grupowych na proces myślenia jednostki i być w stanie to kontrolować. Takie skupianie się na własnym procesie myślenia nazywa się metapoznaniem. Dyskusja grupowa to bardzo korzystna strategia nauczania, która stymuluje metapoznanie. Współdziałanie uczniów, problemy pojawiające się podczas wspólnej pracy, strategie wykorzystane do rozwiązania

problemu itp. umożliwiają uczniom zastanowienie się nad swymi społecznymi umiejętnościami i postawami. W ramach edukacji zdrowotnej uczniowie mogą rozważać własne wzory zachowań w sytuacjach, kiedy istnieje ryzyko zagrożeń zdrowia. W ten sposób mogą rozwijać strategie działań alternatywnych.

Na koniec trzeba stwierdzić, że uczniowie, którzy są dość pewni siebie, będą prawdopodobnie potrafili stosować to, czego nauczyli się w nowych sytuacjach niezależnie i elastycznie. Poczucie własnej wartości to warunek skutecznego transferu. Ważne jest, żeby edukacja zdrowotna zwracała wyraźną uwagę na to, aby uczeń miał pewność co do swoich zdolności uczenia się; miał pewność co do tego, czego już się nauczył; miał pewność co do tego, że może mieć wartościowy wkład w pracę grupy – kolegów z klasy. To zachęca do uczestnictwa we wspólnym procesie uczenia się i nauczania.

Konkluzja

1. Jako osoba, która zajmuje się edukacją, uważam, że niezmiernie ważne jest poświęcanie szczególnej uwagi sprawom promocji zdrowia w szkole. Jest to jednak istotne nie tylko z powodu specyficznego celu, jakim jest zdrowie uczniów, chociaż to też jest bardzo ważne. Przede wszystkim konieczność ta wynika z faktu, że problematyka związana ze zdrowiem zawiera istotne zagadnienia społeczne, dzięki którym uczniowie mają możliwość nabycia kompetencji (umiejętności, wiedzy i postaw), które są niezbędne do uczestnictwa w życiu społecznym. To jest główne zadanie edukacji.
2. Edukacja zdrowotna, jak i edukacja jako całość, jest skuteczna tylko wtedy, kiedy jest przekazywana w sposób sprzyjający transferowi nabytej wiedzy. I w tym kierunku powinniśmy zmierzać. Tylko wtedy edukacja zdrowotna w szkołach stanie się atrakcyjną formą innowacji w edukacji. To przyniesie korzyści wszystkim, a edukacja i zdrowie będą rzeczywistymi partnerami.

Tekst zamieszczamy dzięki uprzejmości Centrum Metodycznego Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej. Wykład można przeczytać również na stronie www.cmppp.edu.pl. ■

Słuszna koncepcja

Marta Gracewicz, wojewódzki koordynator ds. Szkół Promujących Zdrowie

Koncepcja Szkoły Promującej Zdrowie narodziła się w Europie w latach osiemdziesiątych minionego stulecia, podczas międzynarodowego sympozjum „Szkoła Promująca Zdrowie” w 1986 roku w Peebles (Szkocja). Polska włączyła się do Europejskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie w 1992 roku, jako jeden z pierwszych siedmiu krajów. W ciągu trzyletniego programu do Sieci Szkół Promujących Zdrowie przyłączyło się 350 szkół z całej Polski. W 2007 roku do Europejskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie należały 43 kraje, w tym wszystkie z Unii Europejskiej. Od 1 stycznia 2008 r. Europejska Sieć Szkół Promujących Zdrowie zmienia się w Sieć Szkół dla Zdrowia w Europie.

Istotą Szkoły Promującej Zdrowie jest propagowanie wiedzy przez nauczycieli, rodziców, opiekunów oraz przedstawicieli społeczności lokalnej, w której uczeń wychowuje się i zdobywa doświadczenie. Szkoła ma być miejscem, w którym młodzi ludzie uczą się i pracują oraz są przygotowywani przez nauczycieli do kolejnego etapu edukacji i pełnienia ról społecznych. Rolą szkoły ma być także przygotowanie ich do podejmowania decyzji, od których będzie zależało ich zdrowie oraz zdrowie ich rodzin.

Tworzenie Szkoły Promującej Zdrowie wiąże się z wprowadzeniem wielu zmian i pokonaniem rozmaitych przeszkód. Aby uporać się z trudnościami, należy zacząć od projektu: opisu planowanych działań. Posługiwanie się projektem znacznie ułatwia pracę wszystkim zaangażowanym, a także pomaga konsekwentnie dążyć do celu. Stopniowa realizacja projektu pomaga zaangażować uczniów, zachęcić do współpracy, uczyć ich samodzielnego podejmowania decyzji i wcielania ich w życie, dzięki czemu zdobywają wiedzę, kształtują umiejętności, uczą się na błędach, prezentują publicznie swoje dzieło. W Szkole Promującej Zdrowie najważniejsze jest to, w jaki sposób dążymy do założonego celu – w ten sposób uświadamiamy uczniom wagę podejmowanych zagadnień. Każda, choćby najmniejsza zmiana na lepsze jest sukcesem, ponie-

waż działanie zostało podjęte i zrealizowane wspólnie.

Edukacja zdrowotna w szkole to nie tylko dbałość o zdrowie ucznia, ale także wspólnota podejmowanych działań. Staramy się przekazywać uczniom wiedzę obejmującą zagadnienia związane ze zdrowiem; kształtujemy umiejętności i postawy sprzyjające zdrowiu, co będzie procentowało w ich dorosłym życiu. Szkoła Promująca Zdrowie zwiększa możliwości młodych ludzi, przyzwyczajają ich do podejmowania działań i dokonywania zmian w swoim życiu. Jest miejscem, w którym młodzi ludzie pracując razem z nauczycielami i pozostałymi przedstawicielami społeczności szkolnej, mogą osiągnąć sukces. Wzmacnianie młodych ludzi, wspieranie ich wizji i idei, umożliwi im kształtowanie stylu życia.

Zachodniopomorska Sieć Szkół Promujących Zdrowie powstała w 2005 roku. Początkowo przyjęto do niej 47 szkół z rejonu województwa zachodniopomorskiego, które jako pierwsze zaczęły realizować trzyletni program Szkoły Promującej Zdrowie. W ciągu 3 lat do Sieci przystąpiło 96 placówek: w tym przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, a także inne placówki oświatowo-wychowawcze.

Do Sieci Szkół Promujących Zdrowie mogą przystąpić placówki, które propagują aktywność na rzecz promocji zdrowia w szkole i środowisku, są otwarte na zmiany, powołały szkolnego koordynatora oraz zespół ds. promocji zdrowia, zapoznały całą społeczność szkolną z ideą Szkoły Promującej Zdrowie, u których co najmniej 60% uczniów wraz z rodzicami zadeklarowało chęć wzięcia udziału w realizacji projektu.

Zgodnie z regułami, po upływie trzech lat i przeprowadzonej autoewaluacji szkoła może ubiegać się o Zachodniopomorski Certyfikat Szkoły Promującej Zdrowie. 28 listopada br. 31 szkół należących do Zachodniopomorskiej Sieci Szkół Promującej Zdrowie od 2005 roku otrzyma taki certyfikat na okres pięciu lat. ■

Zaczęliśmy od kuchni

Dorota Golubska

Przedszkole Publiczne nr 32 „Hejnałek” w Szczecinie

Organizujemy szereg spotkań, wspólnych wyjazdów, wycieczek plenerowych, spacerów, zajęć ruchowych, na przykład: zawody sportowe i zabawy z rodzicami „Mamo, tato, ćwicz ze mną”, „Spotkania integracyjne”. Nawiązaliśmy współpracę z wieloma instytucjami i osobami, które przeprowadzają prelekcje oraz szkolenia. Są to często otwarte spotkania, badania i konsultacje, w których może uczestniczyć cała społeczność przedszkolna.

Do napisania tego artykułu skłoniła mnie chęć podzielenia się moimi doświadczeniami jako koordynatora ds. promocji zdrowia w Przedszkolu Publicznym nr 32 w Szczecinie, placówce należącej do Zachodniopomorskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie. Chciałam pokrótce przedstawić przebieg naszych działań oraz ich rezultat.

W naszym przedszkolu promocja zdrowia nie jest czymś nowym, od zawsze była wpisana w jego charakter. Z koleżankami od dawna wdrażaliśmy i realizowaliśmy zagadnienia z zakresu edukacji zdrowotnej; organizowaliśmy różnego rodzaju akcje na rzecz promocji zdrowia. Jednak pojedyncze działania nie odnosiły zamierzonego skutku, dlatego postanowiliśmy szerzej zająć się tym problemem.

W 2006 r. dołączyliśmy do ZSSzPZ. Rok szkolny 2006/2007 był czasem bliższego zapoznania się z ideą Szkoły Promującej Zdrowie oraz przygotowań zmierzających do podjęcia działań na rzecz zdobycia certyfikatu ZSSzPZ. Podejmując to wyzwanie, wiedzieliśmy, że czeka nas ogrom pracy i nie byliśmy do końca pewni czy damy sobie z tym radę. Trzeba wiedzieć, że tworzenie Szkoły Promującej Zdrowie polega na wprowadzeniu wielu zmian. Nie mogą to być pojedyncze akcje, czy krótkotrwałe innowacje. Wprowadzane zmiany mają mieć charakter systemowy, długotrwały i dotyczyć wszystkich sfer funkcjonowania placówki („Edukacja zdrowotna i promocja zdrowia”, s. 10–11) i obejmować jej całą społeczność.

Należy bowiem pamiętać, że przedszkole to nie tylko dzieci, ale także nauczyciele, dyrekcja, pracownicy, rodzice i wszyscy ci, którzy je odwiedzają, wspierają i z nim współpracują. Przedszkole to także budynek, baza, jego wyposażenie. Ogromne znaczenie ma atmosfera, warunki i klimat, jaki w nim panują (dobre wyposażenie, kolorowe i zadbane sale). Dziecko czuje się dobrze, gdy wie, że osoby, które z nim pracują, są przyjazne, dbają o jego i swoje bezpieczeństwo. Rodzice natomiast bez przeszkód i wątpliwości powierzają takim nauczycielkom własne pociechy. W atmosferze serdeczności i zrozumienia wiele można osiągnąć. Jest to samonapędzający się mechanizm, w którym wszystkie tryby muszą ze sobą współpracować. Wzorem takiego mechanizmu stała się dla nas koncepcja Szkoły Promującej Zdrowie. Jej model i idea odzwierciedla wszystko to, do czego chcemy dążyć i co chcemy osiągnąć.

Ważnym wydarzeniem była dla nas konferencja dla koordynatorów ZSSzPZ „Klimat – strategiczne działania dla tworzenia SzPZ” we wrześniu 2006 roku w Ińsku, na której przedstawiono strategię tworzenia SzPZ, jej cele i zadania. Określono wówczas wymagania dotyczące warunków uzyskania certyfikatu. Koleżanki z całego województwa przedstawiły relacje z działalności ich SzPZ, dzieliły się własnymi spostrzeżeniami i doświadczeniami. Był to prawdziwy zastrzyk energii do dalszej pracy.

Ważnym zadaniem było zapoznanie całej społeczności przedszkolnej z modelem i strategią Przedszkola Promującego Zdrowie. Spośród jej członków wyłoniliśmy zespół ds. promocji zdrowia, do którego należą nauczyciele, pracownicy i rodzice, a mnie przypadła w udziale rola koordynatora. Na tym etapie chyba najtrudniejsze było przełożenie standardów opracowanych dla szkoły na warunki przedszkolne.

Po określeniu standardów przystąpiliśmy do badania naszego środowiska. Dokonaliśmy analizy wyników i wyłoniliśmy dwa główne obszary, o które oparliśmy naszą działalność:

1. Poprawa aktywności fizycznej naszej społeczności poprzez zwiększenie motywacji, promowanie różnych form aktywności ruchowej, włączanie rodziców do działań na rzecz zdrowia fizycznego swojego dziecka.
2. Niwelowanie nieprawidłowych nawyków żywieniowych, promowanie zdrowej żywności, zastosowanie profilaktyki żywieniowej (w stosunku do alergików i w celu zapobiegania otyłości).

Te tematy były podstawą do opracowania dwuletniego planu działania „Hejnałek – Placówką Promującą Zdrowie” wspieranego programem edukacji ekologicznej. Wytyczyliśmy cele i zadania, określiliśmy terminy realizacji, sposób monitorowania i ewaluacji.

Aby nasze działania miały charakter zmian, zaczęliśmy „od kuchni”. Wykluczaliśmy z jadłospisu słodczy, zastępując je zdrową żywnością, tj. owocami, jogurtem, sałatkami. Dla dzieci alergicznych i ze skazą białkową przygotowywane są osobne posiłki, zgodnie z zaleceniami specjalisty i rodziców.

Następnie zajęliśmy się bazą, zaczynając od pomiaru wzrostu dzieci, a kończąc na wymianie mebli, stołów i krzeseł zgodnie z normami BHP i sanepidu. Dokonaliśmy modernizacji ogrodu i renowacji sprzętu ogrodowego przy aktywnym współudziale rodziców. By wzbogacić fundusze przedszkola na zakup sprzętu sportowego i zabawek, organizowaliśmy festyny, kiermasze i giełdy. Przez cały czas gromadzimy surowce wtórne. Pieniądze z ich sprzedaży przeznaczone są na doposażenia sal i zakup nagród dla uczestników różnego rodzaju konkursów, spartakiad, turniejów (dla dzieci i rodziców). Propagujemy różne formy aktywności ruchowej.

Do swoich działań włączamy instytucje lokalne, społeczne, zdrowotne i media.

Organizujemy dla naszej społeczności szereg spotkań, wspólnych wyjazdów, wycieczek plenerowych, spacerów, zajęć ruchowych, na przykład: spartakiady, zawody sportowe i zabawy z rodzicami „Mamo, tato, ćwicz ze mną”, „Spotkania integracyjne”. Nawiązaliśmy współpracę z wieloma instytucjami i osobami, które przeprowadzają prelekcje oraz szkolenia. Są to często otwarte spotkania, badania i konsultacje, w których może uczestniczyć cała społeczność przedszkolna. Posiłkujemy się programami i przedsięwzięciami z zewnątrz: realizowaliśmy m.in. projekt Akademii Rolniczej w Szczecinie współfinansowany przez UE pt. „Upowszechnienie wiedzy dotyczącej racjonalnego żywienia dzieci w wieku przedszkolnym...”, braliśmy udział w wielu innych akcjach, typu: „Chcesz być zdrowy, smaczną rybę jedz”, „Warzywa to przyjaciele dzieci”, „Przedszkolaki lubią jabłka i buraki”. Współpracowaliśmy z Uniwersytetem Szczecińskim, Pomorską Akademią Medyczną, wzmacnialiśmy kontakty z instytucjami użytku publicznego, np. z ZCOPZ, ZOZ nr 2, z wojewódzkim konsultantem ds. alergii, Policją, LOP, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną nr 2.

Sami organizujemy szereg przemysłanych form mających na celu promowanie zdrowego żywienia: proponujemy spotkania, zajęcia otwarte, turnieje, konkursy międzyprzedszkolne, w tym plastyczny „Zaczarowany świat witamin” oraz konkurs dla rodziców i pracowników „Przepis na sałatkę wiosenną”.

Chcemy sprawić, by dzieci, rodzice a także pracownicy czuli się współtwórcami i uczestnikami Przedszkola Promującego Zdrowie, by czuli, że mają wpływ na jego klimat i atmosferę. Tak często natłok innych spraw przeszkadza dostrzec to, co ważne i piękne, a przecież czas poświęcony dziecku kiedyś zawojuje i przyniesie rezultaty. Dzięki temu programowi w naszej placówce dokonało się wiele zmian: są to zmiany ustawiczne, które przebiegają według planu i z naszym udziałem. Mamy pewność, że nasza praca w zakresie promocji zdrowia nie zakończy się wraz z uzyskaniem certyfikatu, gdyż zdrowie to najwyższa wartość – dlatego trzeba o nią dbać. ■

Zdrowie w akcji

Joanna Nekanda-Trepka

dyrektor pedagogiczny przedszkola „Jutrzenka” w Szczecinie

Wychowanie zdrowotne nie musi być nudne, można je bowiem wiązać z najgłębszymi motywami postępowania, zważywszy, że partycypuje ono w realizacji generalnych celów wychowawczych zmierzających do poznania i zrozumienia samego siebie oraz opanowania najtrudniejszej ze sztuk – sztuki życia.

prof. Maciej Demel

Zdrowie jest jedną z najważniejszych wartości człowieka. Dlatego też potencjał zdrowotny zdobyty w dzieciństwie determinuje w znacznym stopniu jakość dalszego życia. Zasadniczym zadaniem przedszkola „Jutrzenka” Preferującego Zdrowy i Pogodny Styl Życia jest kształtowanie prawidłowych nawyków i przyzwyczajzeń oraz właściwych postaw wobec zdrowia własnego i innych.

Zadanie to zobowiązuje nas – wychowawców oraz cały personel „Jutrzenki” – do podejmowania działań, w których przedszkolaki będą brały czynny udział. Nie wystarczy, aby zdobyły pewne umiejętności, muszą także nauczyć się wykorzystywania ich; muszą zdawać sobie sprawę, że są one konieczne dla utrzymania i pomnożenia zdrowia.

Głównym celem przyświecającym naszej pracy jest zapewnienie wszechstronnego rozwoju osobowości dziecka. Powyższy cel realizujemy poprzez podejmowanie następujących działań:

- wdrażamy dzieci do przestrzegania zasad bezpieczeństwa,
- kształtujemy postawy i przyzwyczajenia higieniczno-sanitarne,
- rozwijamy odporność i sprawność ruchową,
- kształtujemy czynne postawy w zapobieganiu chorobom i pozytywny stosunek do lekarzy,
- dbamy o zdrowie psychiczne (sferę emocjonalną).

W każdej grupie jest ustalony „kontrakt grupowy”, obejmujący zasady bezpiecznego pobytu dzieci w przedszkolu. Ponadto uświadamiamy naszym przedszkolakom istnienie sytuacji zagrażających życiu i zdrowiu (niebezpieczne ką-

piele, ślizganie się po zamrzniętych stawach) oraz staramy się wypracować procedury ich unikania. Szczególną wagę przywiązujemy do bezpiecznego posługiwania się przyborami i urządzeniami codziennego użytku. Rozmawiamy na temat niebezpieczeństw i zagrożeń wynikających z zabawy zapałkami, ogniem, lekami, środkami chemicznymi. Uwrażliwiamy dzieci na konieczność zgłaszania wszelkich dolegliwości i skaleczeń nauczycielce.

Z wychowaniem zdrowotnym dzieci w wieku przedszkolnym, obok wdrażania do przestrzegania zasad bezpieczeństwa, łączy się drugie, równie istotne zadanie – kształtowanie umiejętności i nawyków higieniczno-kulturalnych. Dotyczy to przede wszystkim: odżywiania, przebywania na świeżym powietrzu i słońcu, czystości osobistej, ochrony narządów zmysłów i układu nerwowego oraz zapobiegania infekcjom i kształtowania właściwego stosunku do choroby.

U „Jutrzenkowych” przedszkolaków kształtujemy nawyk zdrowego odżywiania – w jadłospisie znajdują się duże ilości warzyw i owoców, a także produktów mlecznych; eliminujemy z diety słodycze. Na parapetach króluje szczypiorek, rzeżucha czy kiełki – stanowią one wspaniały dodatek do potraw przygotowywanych przez dzieci: sałatek, surówek, kanapek. Każdego roku jesienią organizujemy cykl imprez „Tajemniczy świat warzyw”; ich celem jest przełamanie niechęci dzieci do zjadania warzyw. Ciasto z dyni czy cukierki wytworzone z buraka cukrowego na długo pozostaną we wspomnieniach maluchów. Do naszych tradycji należy pożegnanie lata „Świętem pieczonego ziemniaka”. Tego dnia spotykamy się przy ognisku, w którym pieką się przepyszne ziemniaki; wesołym zabawom i pląsom przygląda się król Kartofel i królowa Pyra, a wykopki w piaskownicy to konkurs, na który dzieci czekają cały rok. Tego dnia nikogo nie trzeba przekonywać, jak smaczne są potrawy przyrządzane z tego warzywa.

Kiedy nastają jesienne chłody, każda grupa gromadzi zapasy do swojej spiżarni – robimy kompoty, suszymy owoce, przyrządzamy surówki, aby przywołać smak warzyw i owoców w zimowe dni.

W ubiegłym roku sześciolatki wzięły udział w projekcie Akademii Rolniczej, który miał na celu upowszechnienie wiedzy o racjonalnym żywieniu przedszkolaków, ze szczególnym naciskiem na wartości odżywcze ryb. Dzieci wzięły udział w zajęciach prowadzonych przez pracowników naukowych uczelni oraz wykonały pracę na konkurs plastyczny o powyższej tematyce.

Szczególną wagę przywiązujemy do kultury spożywania posiłków – uczymy posługiwania się sztućcami czy używania serwetek.

Przyzwyczajamy dzieci do częstego pobytu na świeżym powietrzu, minimum dwa razy w ciągu dnia. Hołdujemy zasadzie: „nie ma brzydkiej pogody, są tylko nieodpowiednio dobrane ubrania”. Pokazujemy dzieciom sposoby rozgrzewania się podczas chłodu (ruch) oraz ochrony przed niebezpieczeństwami przebywania na słońcu (chowanie się w cień, spokojne zabawy, zaspokajanie pragnienia).

Walorem naszego przedszkola jest piękny, duży ogród, w którym znajdują się place zabaw z drewnianymi urządzeniami rekreacyjnymi, piaskownica, boisko, górka do saneczkowania, basen letni. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych mamy do dyspozycji salę rekreacyjną, wyposażoną w sprzęt sportowy.

Kształtujemy zamiłowanie do wycieczek i sportu jako źródła zdrowia i radości. Staramy się jak najczęściej organizować spacer do pobliskich parków: Żeromskiego i Kasprowicza, czy wycieczki piesze „Śladami Gryfa”. Nasze przedszkolaki zawsze z niecierpliwością czekają na wyprawy do ogrodów dendrologicznych w Glinnej i Przelewicach. Dzieci z najstarszych grup uczestniczą w cotygodniowych zajęciach sportowych prowadzonych przez trenerki Klubu Sportowego „Pogoń”. Uwieńczeniem każdego miesiąca treningów są zawody sportowe, na których mogą się zmierzyć z rówieśnikami z innych szczecińskich przedszkoli. Szczególny nacisk kładziemy tu na umiejętność radzenia sobie z ewentualną porażką oraz kształtowanie postawy zdrowej rywalizacji. W naszym tygodniowym planie pracy da się

zauważyć wielość zajęć i zabaw ruchowych: cotygodniowe zajęcia pływackie na SDS-ie, gimnastyka korekcyjno-kompensacyjna, taniec towarzyski, warsztaty muzyczno-taneczne, codzienne ćwiczenia poranne, gimnastyka twórcza Kniess'ów i Labana, zajęcia ruchu rozwijającego Weroniki Sherborne, czy zabawy ruchowe przy muzyce z użyciem klanzy.

Corocznie w Jutrzence odbywa się festyn rodzinny, podczas którego propagujemy ideę aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Organizujemy również dzień sportu pod hasłem „Ruch i zabawa to fajna sprawa”.

Kolejnym punktem naszego programu jest higiena narządów zmysłów i układu nerwowego. Narządy zmysłów u dzieci w wieku 3–6 lat są dobrze rozwinięte, lecz bardzo wrażliwe na działanie czynników zewnętrznych. Higiena układu nerwowego ma ścisły związek z higieną psychiczną. Im dziecko młodsze, tym wrażliwszy jest jego układ nerwowy na oddziaływanie środowiska zewnętrznego. W naszej pracy zwracamy uwagę na następujące zagadnienia: mówienie umiarkowanym głosem, nabywanie odporności na niepowodzenia oraz wiary we własne siły przy pokonywaniu trudności; świadome wybieranie właściwego miejsca do zabawy czy pracy (np. odpowiednio oświetlonych pomieszczeń). Ponadto stosujemy różne formy odpoczynku – muzykoterapię, biblioterapię, czy twórcze wizualizacje.

Ważne jest także kształtowanie czynnej postawy w zapobieganiu chorobom oraz pozytywnego stosunku do lekarzy. Aby zmniejszyć poziom stresu u dzieci podczas wizyty u lekarza oraz przyzwyczaić je do widoku personelu medycznego i zabiegów lekarskich, grono pedagogiczne podjęło decyzję o przystąpieniu naszego przedszkola do projektu Szpital Pluszowego Misia. Jest to międzynarodowy projekt, w którym studenci medycyny wcielają się w rolę lekarzy, pacjentami zaś są dziecięce pluszaki. W atmosferze bezpieczeństwa dzieci pokonują strach i lęk przed osobami w białych fartuchach, nabierają do nich zaufania i pokładają w nich wiarę, że przyniosą ulgę ukochanym zabawkom.

Stoimy na straży przekonania, że podstawą wszelkich oddziaływań wychowawczych jest dostrzeżenie i wzmacnianie sukcesów każdego dziecka oraz uczenie bycia pogodnym, twórczym

człowiekiem, co z kolei stanowi fundament zdrowia psychicznego. Stworzenie naszym wychowankom miejsca, w którym dominuje poczucie bezpieczeństwa i akceptacji, traktujemy jako priorytet naszej pracy. Stąd też w „Jutrzence” realizowany jest trzymiesięczny program adaptacyjny dla nowych przedszkolaków. Dzieci, krok po kroku, poznają tajniki przedszkolnego życia – swoją panią, salę, kolegów, początkowo w towarzystwie rodziców, później pod czujnym okiem nauczyciela.

Ogromną wagę przywiązujemy do kształtowania u dzieci inteligencji emocjonalnej, jest ona bowiem nieodzownym elementem zdrowia. Uczymy dzieci rozpoznawania, nazywania swoich emocji, rozmawiania o nich – stosowania komunikatów „ja”. Pokazujemy różne sposoby ich wyrażania, tak aby nie ranić innych (tworzenie tzw. kąćków złości). Uczymy dzieci rozwiązywania konfliktów przez dialog, rozmowę, negocjacje. Takie podejście w znacznym stopniu niweluje zachowania agresywne oraz poprawia jakość stosunków w grupie – wykształca u dzieci zdolność empatii. Powyższe zagadnienia realizujemy w ramach programu profilaktycznego „Spójrz inaczej”. Przedszkolny psycholog prowadzi zajęcia „Umiem powiedzieć NIE” – uczą one dzieci, jak chronić poczucie bezpieczeństwa oraz kształtować postawę asertywności. Ścisła współpraca ze specjalistami – psychologiem, logopedą, lekarzem pediatrą, lekarzem ortopedą (badania pod kątem wad postawy) czy pielęgniarką ma również duże znaczenie w rozwijaniu prozdrowotnego charakteru naszej placówki.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zdrowie to nie tylko brak choroby czy ułomności, ale pełen dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny. Zaś zdrowie psychiczne to pełny rozwój osobowości, odporność na frustrację i stres, umiejętność rozwiązywania konfliktów. Te definicje są bardzo istotne, gdyż pokazują, że zadaniem nauczyciela jest nie tylko dbanie o sferę fizyczną wychowanka, ale także o jego rozwój intelektualny i emocjonalny. Oddziaływania w zakresie edukacji zdrowotnej podejmowane przez naszą placówkę potwierdzają zasadność takiego poglądu i są dowodem na konieczność holistycznego postrzegania rozwoju każdego dziecka – łączenia jego soma i psyche. ■

Szlachetne zdrowie...

Barbara Sztark, Małgorzata Karathanasis

Szkoła Podstawowa nr 16 w Szczecinie

Fraszka Jana Kochanowskiego, głosząca epikurejską pochwałę życia, zwraca uwagę na to, jak wielkim skarbem jest zdrowie i jak należy je cenić. Zdrowie daje radość, pozwala cieszyć się życiem, zachwycać przyrodą, przedłużyć człowiekowi młodość; jest wartością najwyższą – czego wszyscy mamy większą lub mniejszą świadomość. Niestety, zbyt często tylko deklarujemy zdrowy tryb życia, a w praktyce dla zdrowia robimy stanowczo za mało.

By zmienić ten stan rzeczy wśród uczniów Szkoły Podstawowej nr 16 w Szczecinie, dyrektor Marek Niedzielski podjął decyzję o ukierunkowaniu działań edukacyjnych i wychowawczych, dzięki którym placówka w kwietniu 1994 roku przystąpiła do Sieci Szkół Promujących Zdrowie.

Na wstępie powołano szkolny zespół do spraw promocji zdrowia, w którego skład weszli nauczyciele przyrody, wychowania fizycznego, pracownicy medyczni oraz wszyscy, którym sprawy związane z promocją zdrowego stylu życia były bliskie. Wyszliśmy bowiem z założenia, że tylko pasjonaci będą skutecznymi propagatorami edukacji ku zdrowiu. Zespół zajął się diagnozowaniem środowiska szkoły, opracowaniem wyników badań, wyłonieniem priorytetowych problemów oraz określeniem wizerunku absolwenta „zdrowej szkoły”.

Styl życia jest pojęciem szerokim. Składają się na nie zachowania prozdrowotne, postawy, działania i ogólna filozofia życia. Zależy od wielu czynników: środowiska, norm społeczno-kulturowych, politycznej i ekonomicznej struktury społeczeństwa. Podstawowymi działaniami, które podjęliśmy w pierwszym okresie, były:

- kształtowanie nawyków higieniczno-zdrowotnych (zadbaliśmy o dobre wyposażenie łazienek szkolnych),
- wychowanie w oparciu o zasady bezpieczeństwa osobistego i zbiorowego (objęliśmy diagnozą wszystkie podmioty szkoły, przystąpiliśmy do programu „Bezpieczna szkoła”),
- ochrona zdrowia psychicznego (dążymy do zawierania i respektowania umów, podjęliśmy prace nad zadbaniem o dobrostan psychiczny nauczycieli),
- walka z nałogami oraz zapobieganie chorobom zakaźnym (prowadzimy akcje informacyjne skierowane do wszystkich podmiotów szkoły),

- działania ratownicze, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach i zachorowaniach,
- utworzyliśmy Klub Młodego Medyka, klasy młodsze realizują program „Ratowniczek”, klasy starsze odbywają szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej,
- zapoznanie z zasadami korzystania z usług służby zdrowia,
- wzmacnianie kondycji fizycznej i psychicznej (oferta zajęć sportowych),
- rozwijanie świadomości samokontroli zdrowia (cykliczne przeglądy medyczne – ortopedyczne, stomatologiczne, i inne),
- wdrażanie do aktywnego spędzania czasu wolnego (oferta zajęć pozalekcyjnych).

W 1995 r. opracowaliśmy i zrealizowaliśmy pierwszy program promocji zdrowia „Żyjmy razem radośnie i zdrowo”, a w roku 2001 projekt „Razem możemy więcej”. Przyznane przez ówczesny Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej środki pozwoliły nam na realizację wielu przedsięwzięć, które wzbogaciły na stałe szkolną ofertę zajęć. Od 2003 r. uczestniczyliśmy w kolejnych edycjach Jesiennych Prezentacji Promocji Zdrowia, organizowanych przez Wydział Oświaty Urzędu Miejskiego i Wydział Spraw Społecznych Miasta Szczecina, których celem było propagowanie działań prozdrowotnych skierowanych do środowiska lokalnego. Przystąpiliśmy do wielu programów miejskich i ogólnopolskich, a otrzymane podziękowania, dyplomy, certyfikaty utwierdzają nas w przekonaniu o słuszności obranej drogi.

Stworzyliśmy „Biblioteczkę zdrowia”, z której korzystają nauczyciele, uczniowie, czasami ich rodzice. W naszych zasobach mamy kilkadziesiąt książek i albumów z zakresu psychologii, dietetyki, pierwszej pomocy, promocji zdrowia oraz poradniki dla nauczycieli i rodziców. Zainteresowani mogą pożyczyć kasety z muzyką relaksacyjną, treningami wzmacniającymi, bajkami terapeutycznymi. W procesie wychowawczym czę-

sto wykorzystywane są filmy edukacyjne, poruszające problemy profilaktyki uzależnień, związane z dojrzewaniem i zdrowym stylem życia.

W szkole funkcjonują specjalistyczne gabinety, w których rodzice i uczniowie mogą liczyć na szybką i profesjonalną pomoc. Zapewniamy opiekę pielęgniarską, stomatologiczną, psychologiczną, pedagogiczną, logopedyczną, wstępną diagnostykę i terapię dysleksji, prowadzimy zajęcia korygujące wady postawy.

Położenie placówki wśród terenów zielonych sprzyja organizacji doskonałej bazy sportowej. Szkoła ma własne boiska do piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, bieżnię, korty tenisowe, dwie kręgielnie, 18 stanowisk do mini-golfa, ściany do tenisa ziemnego, ogródek jordanowski.

Opracowaliśmy również wiele programów wzbogacających gamę zajęć ruchowych dla uczniów. Dużym powodzeniem cieszyły się również „Turnieje rodzinne” oraz cykliczne festyny „Pożegnania lata”.

Słowa profesora Kacprzaka – „Do szkoły chodzi cały uczeń, a nie tylko jego głowa” – stały się dla nas drogowskazem, naszą misją. Jesteśmy dumni, że nasi uczniowie i ich rodzice uczestniczą w działaniach promujących zdrowie, biorą udział w konkursach tematycznie związanych z promocją zdrowia, w szkoleniach poświęconych udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej, organizują kiermasze ze zdrową żywnością. Ponadto przygotowują prezentacje, wystawy, przedstawienia związane z profilaktyką i kreowaniem zdrowego stylu życia. Reagują na apele i nie pozostają obojętni na trudną sytuację innych ludzi (również w skali globalnej). Oni już rozumieją, że edukacja zdrowotna jest jedną z trzech głównych cech szkoły promującej zdrowie i elementem socjalizacji, procesem umożliwiającym każdemu człowiekowi zwiększenie oddziaływania na własne zdrowie. Nie są biernymi odbiorcami wiedzy, lecz aktywnie uczestniczą w tworzeniu innej, zdrowszej przyszłości. ■

Zdrowi z wyboru

Agnieszka Milewska, I i VI Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie

Problematyka prozdrowotna nie należy w szkole średniej do tych najłatwiejszych. Na ogół jej realizacja spoczywa na barkach nauczycieli biologii. Zajmują się nią również – raczej sporadycznie – szkolni pedagodzy i wychowawcy klas.

Wśród młodych ludzi od wielu lat zauważamy spadek aktywności ruchowej, rozpowszechnione niewłaściwe nawyki żywieniowe, wzrost uzależnień oraz coraz częściej pojawiające się skutki nadmiernego obciążenia stresem. Zmieniony w stosunku do poprzednich lat styl życia, sprzyjający powstawaniu chorób określanych mianem cywilizacyjnych, to wysoka cena, jaką płacimy za postęp i wzrost dobrobytu. Celowe i przemyślane działania profilaktyczne realizowane przez nauczycieli mogą uświadomić młodzieży, że o zdrowie trzeba i warto zadbać jak najwcześniej.

W swojej praktyce zawodowej do realizacji tematów prozdrowotnych jestem zobligowana programem nauczania. Sporym utrudnieniem jest jednak fakt, iż w niektórych klasach – w zależności od nachylenia programowego i roku kształcenia – mam do dyspozycji „aż” jedną godzinę tygodniowo. Często zadają sobie pytania: Jak zainteresować młodych ludzi tematyką zdrowia? Jak przygotować do świadomych zachowań prozdrowotnych i troski o zdrowie własne oraz bliskich?

O skuteczności oddziaływań edukacyjnych w tym zakresie decyduje, moim zdaniem, czynnik emocjonalny. Nauczyciel, tworząc na lekcji atmosferę sprzyjającą otwarciu na pozornie nieciekawą tematykę, ma szansę nie tylko przekazać uczniom wymagane treści, ale także „zaszczepić” w nich zainteresowanie wiedzą o zdrowiu. Forma przekazu bywa zaś dla współczesnego ucznia niejednokrotnie podstawowym kryterium przy ocenie wartości tychże treści. Jeśli nauczyciel odwołuje się jedynie do rozsądku i poczucia odpowiedzialności uczniów, nie w każdej sytuacji i nie w każdej grupie młodych ludzi odniesie sukces, pozyska uwagę czy zachęci do współdziałania. Na wieść o tym,

że lekcja będzie poświęcona profilaktyce prozdrowotnej, młodzież bardzo często reaguje znużeniem, ostentacyjnie okazywaną niechęcią. Tematyka ta kojarzy im się z wysłuchaniem zestawu nakazów i zakazów, a więc tego, przeciwko czemu się buntują. Również perspektywa starości jest według uczniów czymś tak odległym, że nie przyjmują argumentacji typu: „na starość będziecie cierpieć, ponieważ...” albo „będziecie żalowali, że...”. Priorytetowym zadaniem dla nauczyciela staje się eliminowanie takich postaw, a najlepiej robić to tak, aby uczeń poczuł, że omawiane kwestie dotyczą go bezpośrednio.

Stopniowe osvajanie z profilaktyką przy różnych tematach może się odbywać poprzez akcentowanie, jak ważne jest zdrowie dla komfortu życia codziennego. Uczniowie sami wówczas szybko spostrzegają, że profilaktyka zdrowotna ma na celu uczynienie własnego życia lepszym jakościowo poprzez świadome wybieranie tego, co pozwoli ten komfort odczuwać. Jeśli jednak nie podejmiemy dodatkowego wysiłku, aby zrozumieć punkt widzenia młodych ludzi, do wielu nie trafimy z akcjami profilaktycznymi. Odnotujemy oczywiście w dzienniku szkolnym, że zajęcia na dany temat zostały zrealizowane, ale nie pozostawią one po sobie żadnego śladu, a cała idea profilaktyki ograniczy się do głoszenia haseł martwych, bo nieprzynoszących trwałych efektów.

Coraz częściej uczniowie stają się grupą docelową społecznych kampanii medialnych, promujących zdrowie i wartości społeczne. Również instytucje państwowe oferują szeroką gamę akcji profilaktycznych, dzięki którym zaangażowani uczniowie uczą się, jak w twórczy sposób propagować idee prozdrowotne. W 2004 roku miałam okazję przygotowywać z moimi uczniami pantomimę na ogłoszony przez Sanepid konkurs teatralny pt. „Porozmawiajmy o AIDS”. Uczniowie bez problemu wyszukali potrzebne informacje i samodzielnie przygotowali scenariusz, dzięki temu skoncentrowali się na merytorycznej stronie zagadnienia. Pantomima –

jako forma teatralna z dobranym przez uczniów tłem muzycznym – pozwoliła im w pełni wyrazić swoje odczucia wobec choroby oraz towarzyszącym jej obawom. Przygotowanie przedstawienia dało moim uczniom dużo satysfakcji, a realizowanie takich projektów okazuje się zawsze bardzo emocjonujące zarówno dla uczniów, jak i nauczyciela.

Moje dotychczasowe doświadczenie zawodowe pokazuje jednak, że na wiele akcji czy konkursów uczniowie nie są w stanie odpowiedzieć, ponieważ informacje o nich docierają do szkół zbyt późno, często tuż przed upływem terminu składania wniosków. Stawia to pod znakiem zapytania intencje organizatorów (albo dosyłają wnioski do pozostałych szkół, gdyż inne nie okazały większego zainteresowania, albo w ogóle nie chodzi o udział, jedynie o formalne poinformowanie).

W swojej pracy bardzo często wykorzystuję do propagowania treści prozdrowotnych również formy dokumentalne. Kiedy mam omawiać z uczniami zagadnienia związane ze szkodliwością palenia, nie koncentruję się jedynie na przekazywaniu wiedzy. Młodzi ludzie doskonale zdają sobie sprawę, jakie są negatywne skutki palenia papierosów: informacjami na ten temat są przecież bombardowani od najmłodszych lat. Staram się nakłonić uczniów do zmiany punktu widzenia. Są oni w takim okresie życia, kiedy trzeba za wszelką cenę podkreślić własną niezależność, a mimo to ulegają manipulacji, stając się grupą docelową reklamodawców koncernów nikotynowych. Uczniowie nagle zaczynają zdawać sobie sprawę, że podlegają pewnemu paradoksowi: chcą być wolni, a jednocześnie stają się ofiarami marketingu, który na zasadzie podprogowego oddziaływania wsącza w ich umysły potrzeby, które automatycznie przyjmują jako własne i nazywają „świadomym wyborem”. Pokazuję uczniom historię reklamy wyrobów tytoniowych, która ewoluowała od początkowo prymitywnej metody propagandowej do strategii ukrytej manipulacji. Zapoznają ich z historią spisku amerykańskich koncernów tytoniowych, które przez wiele lat (do czasu zasądzenia wielomilionowych kar pieniężnych) głosiły kłamliwe poglądy, że nikotyna nie uzależnia, wykorzystując do tego kupionych naukowców.

Na zasadzie analogii uczniowie sami uświadamiają sobie, że na takim samym

mechanizmie opierają się reklamy wielu produktów spożywczych. Zachęcam uczniów, aby śledzili spoty reklamowe i wnikliwie wyszukiwali nieścisłości i ukrytą manipulację, np. do kształtowania nieprawidłowych nawyków żywieniowych. Młodzież zauważa pewne nadużycia: z jednej strony zachęcanie do prowadzenia zdrowego trybu życia poprzez żucie gumy bez cukru, a z dru-

giej brak informacji, że zamiast cukru zastosowano rakotwórczy aspartam.

Są jednak obszary, w których wiedza uczniów jest niewystarczająca. Uświadomiłam to sobie po zorganizowanym w naszym liceum spotkaniu z prof. Janem Lubińskim, kiedy po zakończeniu prezentacji podchodziły do profesora osoby zdziwione tym, że mogą znajdować się w grupie ryzyka (zagrożenie no-

wotworem piersi). Nie miały wątpliwości, że chcą skorzystać z możliwości wykonania badań na obecność mutacji w genach BRCA1 i BRCA2 (odpowiedzialnych za ten rodzaj nowotworu) i poddać się opiece kliniki onkologicznej. Dlatego w moim przekonaniu organizowanie takich akcji informacyjnych jest najistotniejszym elementem profilaktyki zdrowotnej w szkole średniej. ■

W ramach programu przeprowadzonego pod hasłem „Jabłkomania do chrupania” na początku października 2007 roku do 150 krakowskich i nowosądeckich podstawówek trafiło kilkaset tysięcy jabłek prosto z małopolskich sadów. Stowarzyszenie „Zdrowie” rozpoczęło tym akcentem działania, mające na celu wprowadzenie świeżych owoców do szkół.

Celem akcji jest próba przekonania młodych ludzi, jak niewiele trzeba zrobić, aby pomóc sobie w walce z otyłością i chorobami cywilizacyjnymi. W krajach Europy Zachodniej, w których problem niezdrowej żywności poruszany jest od dawna, jabłka do szkół wprowadzane są już od wielu lat, zastępując chipsy, słodycze i hamburgery. W Anglii czy Austrii dostarcza się do szkół specjalne, tak zwane szkolne jabłka. Dobiera się je w taki sposób, aby były smaczne, stosunkowo słodkie i rozmiarowo wygodne dla uczniów.

Przy wyborze jabłka do programu zaważyły jego duże wartości zdrowotne, które wykazują między innymi właściwości przeciwrakowe. Poza tym jabłka ułatwiają trawienie i są niskokaloryczne. Mają więcej witamin niż pomarańcze i znacznie mniej kalorii niż banan.

Tymczasem półki sklepików w polskich podstawówkach uginają się od chipsów, batonów i wysokosłodzonych napojów gazowanych. Właściciele sklepików szkolnych w ofercie mają to, co się „sprzedaje”. Nauczyciele i rodzice rozkładają bezsilne ręce, bo tzw. „zdrowy towar”, czyli owoce, nie budzi zainteresowania najmłodszych.

Z opinii uczniów zebranych przez Stowarzyszenie „Zdrowie” wynika, że chodzenie z jabłkiem na dużej przerwie jest „obciachowe”. Dlaczego? Producenci chipsów wydają miliardy dolarów na reklamę, kuszą kolorowymi opakowaniami, tatuażami, naklejkami. Produ-

Jabłko zamiast chipsów

Ewa Węgrzyn, koordynator akcji „Jabłkomania do chrupania”

cenci zdrowej żywności nie są reklamowani wcale.

Efekt? Liczba otyłych Polaków rośnie w zastraszającym tempie, a problem otyłości coraz częściej dotyczy dzieci i młodzieży. Zdaniem dr hab. med. Jerzego Starzyka, kierownika Kliniki Endokrynologii Dzieci i Młodzieży CM UJ w Polsko-Amerykańskim Instytucie Pediatrii, leczenie otyłości u dzieci jest bardzo trudne ze względu na leżące u podłoża tej choroby problemy natury psychologiczno-społecznej i musi być prowadzone wielodyscyplinarnie z udziałem lekarza, dietetyka i psychologa. Warto więc zapobiegać otyłości, dlatego w codziennej diecie powinny być uwzględnione warzywa i owoce, szczególnie jabłka (z ograniczeniem winogron i bananów, które są bardzo kaloryczne). Obok właściwej diety skuteczną metodą zapobiegającą otyłości jest propagowanie aktywności fizycznej, mającej jeszcze bardziej korzystny wpływ na stan zdrowia od samej diety.

Wyniki sondażu przeprowadzonego przez Stowarzyszenie „Zdrowie” pokazują, jak wiele jest do zrobienia, by troska o zdrowie i dobre samopoczucie stała się jednym z najważniejszych trendów w naszym społeczeństwie, także wśród dzieci. Aby osiągnąć ten cel, potrzebna jest szeroka kampania informacyjno-edukacyjna, połączona z wprowadzeniem bezpłatnych owoców do szkół. Ogromną szansą dla kontynuowania działań zapoczątkowanych przez Stowarzyszenie „Zdrowie” byłaby zgoda Komisji Europejskiej na wdrożenie School Fruit Scheme, przy jednoczes-

nym zagwarantowaniu środków finansowych na realizację programu.

Stowarzyszenie podjęło już oficjalne działania. Inicjatywę programu przesłano do szefa polskiego rządu, zyskując patronaty honorowe Ministra Rolnictwa oraz zainteresowanie MEN, które od kilku lat stara się promować zdrowy styl życia wśród młodzieży szkolnej. Jednak pomimo starań szkół, by wpoić dzieciom zdrowe nawyki żywieniowe, uczniów chodzących z jabłkiem jest jak na lekarstwo. Co będzie dalej?

Idea programu „Jabłkomania do chrupania” jest zaferowanie uczniom jabłka w nowej formie: jabłka z nagrodami, jabłka, które jest czymś więcej niż tylko tradycyjnym owocem, jabłka połączonego ze zbieraniem naklejek, konkursami i nagrodami. Do uczniów szkół podstawowych ciężko jest trafić, używając racjonalnych argumentów podkreślających znaczenie prawidłowego żywienia dla zdrowia i rozwoju młodych ludzi. Dzieci chętniej sięgają po chipsy i colę, dlatego że produkty te podane są w atrakcyjnej formie, mają kolorowe opakowania, a dodatkową zachętę stanowią konkursy i loterie organizowane przez producentów. Owoce i warzywa wypadają przy nich po prostu „bladło”, niezależnie od tego, jak bardzo są zdrowe.

Stowarzyszenie w najbliższym czasie na prośbę MEN opracuje wyniki pilotażu, z uwzględnieniem wszystkich napotkanych trudności. Dobrze byłoby, gdyby ktoś docenił tę inicjatywę i podjął wyzwanie wdrożenia School Fruit Scheme w Polsce, tym razem z pomocą finansową UE i polskiego rządu. ■

Mówią praktycy z SP 63

Małymi krokami do celu

Iwona Witkowska

Przystępując do prac w zakresie edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia, dzięki którym mieliśmy stać się Szkołą Promującą Zdrowie, nie zdawaliśmy sobie sprawy, że napotkamy tak wiele trudności. Pierwszym zaskoczeniem był fakt, że nie było żadnych gotowych zadań, zaleceń i planów. Powiedziano nam: róbcie to, co w waszej szkole jest potrzebne. Musieliśmy więc zdiagnozować sytuację szkoły we wszystkich dziedzinach jej pracy; odpowiedzieć na pytania: Co w danym zakresie zrobiliśmy, a czego nie? Nad czym powinniśmy popracować? Powstał obszerny materiał, z którego mieliśmy wybrać najważniejsze problemy szkoły i szczegółowo zaplanować zadania. Poniżej prezentujemy niektóre z tych działań.

Wśród realizowanych przez nas form pomocy psychospołecznej znajdują się:

- działania diagnozujące, których celem jest określenie poziomu rozwojowego funkcji poznawczych, intelektualnych i sfery emocjonalno-motywacyjnej, w szczególności pamięci, myślenia, spostrzegania, funkcjonowania emocjonalno-przeżyciowego,
- terapia indywidualna uczniów,
- grupy terapeutyczne,
- zajęcia warsztatowe i pogadanki psychologiczne w klasach,
- konsultacje kierunkowe z wychowawcami klas,
- zajęcia psychoedukacyjne z rodzicami dzieci specjalnej troski,
- terapia rodzinna,
- współpraca z rodzicami: szkolenia, warsztaty, itp.

W naszej szkole realizujemy program edukacyjny „Alfred radzi”. Jego głównym celem jest uczenie dzieci, jak zachować się w obliczu zagrożeń, z którymi spotykają się w życiu codziennym. Założeniem programu jest propagowanie postaw społecznie aprobowanych oraz przeciwdziałanie narastającej przemocy i agresji, szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

Doceniając znaczenie muzyki w życiu człowieka, podjęliśmy próbę zainteresowania naszych wychowanków zajęciami z elementami muzykoterapii. Dziecko bardziej niż dorosły jest podatne na wpływ rytmu, bliska jest mu ekspresja muzyczna poprzez gest czy ruch, muzyka stanowi naturalny czynnik jego życiowej aktywności. Aby wykorzystać wszechstronność muzykoterapii (jej funkcje: terapeutyczną, emocjonalną, ekspresyjną, wspólnotową, zabawową, poznawczą) organizujemy raz w tygodniu zajęcia w 10-osobowych grupach, których celem przede wszystkim jest:

- odreagowanie napięć poprzez np. dynamiczne ćwiczenia ruchowe,
- integracja grupy poprzez wspólne odtwarzanie rytmów,
- muzykowanie zadaniowe lub słuchanie zadaniowe,
- relaks, np. w pozycji leżącej,
- łagodna aktywizacja połączona z ćwiczeniami ruchowymi,
- aktywizacja dynamiczna, np. zabawy ruchowo-muzyczne lub muzykowanie połączone ze śpiewem.

Dbając o rozwój fizyczny i właściwą postawę prowadzimy zajęcia z gimnastyki korekcyjnej. Badania bowiem wykazują, że coraz więcej dzieci ma wady postawy ciała – jeżeli nie zostaną skorygowane, mogą prowadzić do wielu poważnych chorób, takich jak: skolioza czy niewydolność krążeniowo-oddechowa. Wcześniej wykryte zmiany w sylwetce lub tendencje do nieprawidłowości można wyeliminować poprzez systematyczne ćwiczenia dostosowane do określonej wady, wieku i możliwości dziecka. Poprzez ćwiczenia korekcyjne kształtuje się nawyk prawidłowej postawy ciała, eliminuje wady zauważone, doprowadza stan fizyczny organizmu do pełnej aktywności, przeciwdziała tendencjom do powstawania zmian strukturalnych w układzie kostnym i mięśniowym. Uzupełnieniem gim-

nastyki korekcyjnej, ale przede wszystkim dobrą zabawą i ciekawą formą spędzenia wolnego czasu, są prowadzone w szkole zajęcia z aerobiku. Poprzez ruch, taniec kształtuje się sylwetka dziecka, poprawia kondycja fizyczna, ale i koncentracja, umiejętność zapamiętywania kroków, prostych układów choreograficznych.

Z promocją zdrowego stylu życia wychodzimy również poza szkołę. Co roku organizujemy szereg imprez środowiskowych dla wszystkich mieszkańców naszej dzielnicy, których celem jest zwiększanie aktywności fizycznej: rozgrywki sportowe szkolne i międzyszkolne, warsztaty dla uczniów i rodziców, konkursy plastyczne, literackie, promowanie zdrowej żywności, degustacja żywności wspomagającej zdrowie, pokazy ratowania życia, warsztaty psychologiczne.

Z ogromną satysfakcją stwierdzam, iż w naszej szkole udało się wprowadzić najbardziej zwyczajną, ale jednocześnie wielką rzecz – dzieci, które nie mają ochoty na dodawane często do obiadu owoce, soczki, jogurty, zostawiają je w specjalnym koszyczku, a dzieci, które mają na nie ochotę, bez skrępowania się częstują. Dodatkowo każdy uczeń może przyjść do stołówki na talerz gorącej zupy.

Podsumowując nasz dorobek, do najmocniejszych stron naszego programu należy zaliczyć: stałe kształcenie się wszystkich członków społeczności szkolnej, nowe zasady planowania i ewaluacji działań, włączanie całej społeczności szkolnej wraz z rodzicami do prac nad programem, wiarygodność w działaniu, stosowanie aktywnych, warsztatowych metod pracy, wprowadzenie programów z edukacji zdrowotnej, społecznej i uzależnień, upodmiotowienie uczniów, troska o ich wszechstronny rozwój, włączanie ich do planowania i realizacji działań, bogata oferta zajęć pozalekcyjnych, zwiększenie troski o zdrowie, uznanie zdrowia za wartość, zwiększenie aktywności ruchowej, włączenie do prac środowiska lokalnego.

Szkołę Promującą Zdrowie tworzyliśmy według własnej wizji i potrzeb. Pracowaliśmy systematycznie i skutecznie. Stosowaliśmy podejście „od ludzi do problemu”; przestrzegaliśmy zasady małych kroków. Poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi, pozyskaliśmy przyjaciół i sojuszników, którzy są i pozostaną z nami na długo. ■

Praca z klasami integracyjnymi jest dla każdego nauczyciela, zarówno prowadzącego określony przedmiot, jak i pedagoga wspomagającego, ogromnym wyzwaniem, ponieważ wymaga ustawicznego doskonalenia własnego warsztatu. Wszelkie poczynania opieramy na znajomości psychiki dziecka, mając na uwadze jego indywidualne możliwości. Dbamy o stworzenie takiego środowiska, w którym możliwe jest skorelowanie programu ogólnego z terapeutycznym; uwzględniamy różnorodne potrzeby uczniów i jednocześnie minimalizujemy skutki ich niepełnosprawności.

Uczniowie, którzy rozpoczynają naukę w klasach integracyjnych, to dzieci o różnym stopniu niepełnosprawności: upośledzone umysłowo, dotknięte deficytami rozwojowymi i zaburzeniami w zachowaniu, nierzadko z nadpobudliwością psychoruchową. Zintegrowanie tak różnorodnej grupy wymaga ogromnego taktu i wyczucia pedagogicznego, a jednocześnie niezachwianej wiary, że warto takie wyzwanie podjąć. Czasami kłopotliwa okazuje się współpraca z rodzicami. Bywa tak, że u osób dorosłych musimy kształtować poczucie tolerancji i wyrozumiałości dla zachowań niektórych uczniów niepełnosprawnych (szczególnie tych z zaburzeniami w zachowaniu).

Od dwunastu lat jestem pedagogiem specjalnym w klasach integracyjnych Szkoły Podstawowej nr 63 w Szczecinie. Pierwszą trudnością, z którą musiałam sobie radzić już od pierwszego dnia pracy z grupami integracyjnymi, było współdziałanie z innym nauczycielem. Do tej pory uczyłam w klasie sama; teraz musiałam dostosować swoją osobowość, swój styl i metody wychowawcze do przyzwyczajęń współpracownika. Moje obawy szybko zostały rozwiane: okazało się, że zostaliśmy z koleżanką – zupełnie przypadkowo – bardzo trafnie dobrane do pracy w jednej klasie.

Wspólnie wyznajemy zasadę „integracji” a nie „segregacji”. Nie dzielimy zespołu klasowego na dzieci „nasze” i „innych” nauczycieli. Pamiętamy, że klasa integracyjna jest zwartą grupą, która uczy się na podstawie jednego programu edukacyjnego i wychowawczego. Oczywiście program jest przez nas modyfikowany: adaptujemy treści

Znoszenie barier

Alicja Nagórska

Sporo trudności napotykają nauczyciele pracujący z dziećmi z ADHD. Włączenie tych uczniów w poprawne funkcjonowanie klasy, zminimalizowanie zachowań agresywnych, wdrożenie systemu wartościowania, który pomaga w skutecznej realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego, to często zadania rozłożone na wiele lat.

Praca z uczniami o zróżnicowanych możliwościach edukacyjnych nakłada na nauczycieli obowiązek opracowania i realizacji indywidualnych programów nauczania. Niestety nie możemy liczyć na wsparcie ze strony wydawnictw metodycznych i pedagogicznych: publikacje z zakresu edukacji w klasach integracyjnych wciąż stanowią wydawniczy margines. Aby należycie sprostać obowiązkowi układania programów dla uczniów niepełnosprawnych, musimy doskonalić swoją wiedzę na warsztatach i kursach. Grupy integracyjne są bardzo liczne – każdego roku trzeba przygotować kilkanaście odrębnych programów. Oczywiście pozostaje także zagadnienie wdrażania tych programów w czasie lekcji, ponieważ dzieci niepełnosprawne

pracują znacznie wolniej. Ich percepcja wymaga urozmaicenia zajęć oraz większej ilości ćwiczeń utrwalających i powtórzeniowych (dla każdego ucznia opracowujemy karty pracy dostosowane do indywidualnego poziomu umiejętności). Specyficznym przedmiotem nauczania, a przez to trudniejszym do skorelowania, jest matematyka. Ze względu na bardzo różny stopień opanowania treści programowych przez uczniów tej samej klasy oraz znaczne różnice w praktycznym wykorzystywaniu materiału teoretycznego, dla każdego dziecka określamy odrębny zakres wiadomości koniecznych do przyswojenia.

Bardzo trudno zaszczepić u dzieci poczucie odpowiedzialności, tolerancji i wyrozumiałości, znosić bariery, które czasami przeszkadzają we wspólnej nauce i zabawie, oraz łagodzić konflikty rodzące się w społeczności uczniowskiej. Dlatego w klasach integracyjnych dążymy do tego, aby dzieci zaakceptowały „inność” kolegów i koleżanek, traktowały ją naturalnie, aby nie stanowiła przeszkody w nawiązywaniu kontaktów i przyjaźni. ■

Integracja zamiast segregacji

Iwona Bogus

i metody dydaktyczne w taki sposób, aby jak najlepiej odpowiadały możliwościom psychofizycznym i potrzebom poszczególnych uczniów. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jakość naszej współpracy decyduje o atmosferze panującej w klasie, a także wpływa na przebieg procesu dydaktycznego.

Kilka lat temu poważniejszym problemem był brak pomocy dydaktycznych: niezbędnych podręczników i szczególnie potrzebnych kart pracy dla dzieci niepełnosprawnych. Część materiałów po prostu przygotowywałyśmy samodzielnie w domu – w większości przypadków ręcznie, ponieważ komputer nie był wtedy łatwo dostępnym sprzętem. Do dzisiaj przechowuję segre-

gatory z ręcznie wykonanymi pomocami – bez nich prowadzenie zajęć nie byłoby możliwe.

W ostatnich latach zauważyłam pewną prawidłowość: do klas integracyjnych trafiają uczniowie z coraz poważniejszymi zaburzeniami i problemami zdrowotnymi. Kiedyś te dzieci uczyłyby się w szkołach specjalnych; dzisiaj rodzice wybierają chętniej szkoły z oddziałami integracyjnymi, ponieważ są lepszą alternatywą edukacyjną. Trudno się dziwić takim decyzjom: wieloletnie doświadczenie pozwala mi stwierdzić, że nauczanie integracyjne jest korzystne dla dzieci niepełnosprawnych, ale także pozytywnie wpływa na wychowanie dzieci zdrowych. ■

Burczy mi w brzuchu!

Bernarda Zaremba, Szkoła Podstawowa w Mikstacie

Sprawą śniadań uczniowskich zainteresowałam się po wnikliwej obserwacji naszych podopiecznych oraz rozmowach z uczniami oczekującymi rano na zajęcia szkolne. Zaobserwowałam, że niektórzy z nich podczas pierwszych godzin w szkole są senni, zmęczeni, źle się czują, boli ich głowa lub brzuch i często szukają pomocy u pielęgniarki...

Jestem nauczycielką w Szkole Podstawowej w Mikstacie (powiat ostrzeszowski w województwie małopolskim), do której uczęszcza ponad trzystu uczniów. Od trzech lat pracuję jako wychowawca świetlicy szkolnej. W świetlicy przebywają dzieci dowożone z okolicznych miejscowości, jak i te mieszkające w Mikstacie. Do moich obowiązków należy opieka nad stołówką szkolną, gdzie dzieci mają możliwość spożywania śniadań i odpłatnych obiadów.

Sprawą śniadań uczniowskich zainteresowałam się po wnikliwej obserwacji naszych podopiecznych oraz rozmowach z uczniami oczekującymi rano na zajęcia szkolne. Zaobserwowałam, że niektórzy z nich podczas pierwszych godzin w szkole są senni, zmęczeni, źle się czują, boli ich głowa lub brzuch i często szukają pomocy u pielęgniarki. Część uczniów przychodzi do szkoły na czczo i, jeśli im czas na to pozwala, pobyt w szkole rozpoczynają od zjedzenia kanapki. Spora grupa dzieci w ogóle nie chodzi do stołówki szkolnej, aby w spokoju zjeść śniadanie i wypić kubek ciepłej herbaty.

Moimi spostrzeżeniami, świadczącymi o nieprawidłowym odżywianiu się przez wielu uczniów naszej szkoły, podzieliłam się z kierowniczką świetlicy i innymi nauczycielkami. Nawiązałam ścisły kontakt z pielęgniarką oraz z personelem kuchni szkolnej. Wszyscy poparli mnie w podjętych działaniach, mających na celu wnikliwe zbadanie poziomu świadomości zdrowotnej naszych dzieci, ich przyzwyczajzeń żywieniowych i sposobu odżywiania.

Przeprowadzona wśród losowo wybranych uczniów naszej szkoły ankiet

potwierdziła moje przypuszczenia: średnio przyjmując, co piąte dziecko wychodzi z domu głodne, a co siódme nie je w szkole drugiego śniadania. Równie niepokojące jest małe zainteresowanie pić ciepłego napoju na przerwach. Z badań wynika, że 43% ankietowanych nie pije w szkole herbaty, choć 100% tych, którzy ją piją, uważa, że jest smaczna. Zadawałające jest, że 98% dzieci je obiady. Spora grupa uczniów codziennie lub prawie codziennie pije mleko. Jednak 20% ankietowanych nie pije mleka w ogóle lub pije bardzo rzadko. 63% dzieci udzieliło odpowiedzi, że lubi owoce i warzywa i zjada je codziennie; 20% – je owoce i warzywa często, ale nie codziennie; 18% – sięga po warzywa i owoce rzadko lub wcale. Z ankiety wynika, że dzieci bardzo często spożywają słodycze. Codziennie zjada je 75% dzieci, często 13%, a rzadko 12%. Dzieci najbardziej lubią cukierki, czekolady, lody, ciastka, lizaki, chipsy i batony.

Po przeanalizowaniu ankiety stwierdziłam, że nasi uczniowie nie posiadają dostatecznej wiedzy dotyczącej zdrowego, bogatego w witaminy i składniki odżywcze pożywienia. Najbardziej niepokojący jest brak wiedzy dzieci na temat konieczności spożywania śniadań (w domu i w szkole) oraz konsekwencji, jakie wynikają z ich braku oraz z braku dostarczenia organizmowi odpowiedniej ilości płynów w godzinach porannych i przedpołudniowych.

Wynikami moich badań podzieliłam się z dyrekcją szkoły i wszystkimi wychowawcami na kolejnym posiedzeniu rady pedagogicznej; przedstawiłam także referat: „Rola szkoły w zaspokajaniu

podstawowych potrzeb żywieniowych uczniów”. Moja propozycja podjęcia próby zmiany istniejącego stanu spotkała się z pozytywnym przyjęciem i zainteresowaniem ze strony dyrekcji oraz całego grona pedagogicznego – szczególnie nauczycieli nauczania zintegrowanego, techniki i przyrody, którzy podjęli szereg działań promujących zdrowy styl życia. Wraz z opiekunką SK LOP przygotowałam apel pod tytułem „Witaminki” o zdrowotnych wartościach warzyw i owoców, połączony z wystawą pięknych, naturalnych okazów. W bibliotece szkolnej umieściłam, do ogólnego wglądu, teczkę tematyczną o witaminach i innych wartościach odżywczych, sposobach racjonalnego żywienia, owocach i warzywach. W stołówce znalazły się informacje o zasadach odżywiania, zachęcające uczniów do krytycznej oceny własnych nawyków żywieniowych. Opracowałam test „Czy dbasz o swoje zdrowie?”, którego celem było umożliwienie dzieciom dokonanie oceny sposobu ich odżywiania i wpływu, jaki wywiera na ich zdrowie i samopoczucie. Test został opublikowany w szkolnej gazecie „Kleks”.

Wiedząc, że działania, jakie w tym względzie podjęłam wraz z innymi pracownikami szkoły, nie przyniosą określonych efektów bez współpracy z domem rodzinnym, przygotowałam referat, który wygłosiłam na ogólnym spotkaniu z rodzicami. Ponadto wykonałam gazetkę dla rodziców, informującą o konieczności spożywania śniadań i innych zasadach, mających wpływ na prawidłowy rozwój i zdrowie ich dzieci.

Pragnąc sprawdzić, czy poruszane zagadnienia zainteresowały rodziców i czy są świadomi istniejącego problemu, przygotowałam ankietę ewaluacyjną. O wypełnienie jej poprosiłam 50 rodziców. Wyniki bardzo mnie ucieszyły. Okazuje się, że wielu rodziców nie zdawało sobie sprawy z istniejącego zagrożenia, a poruszony przeze mnie problem skłonił ich do obserwacji nawyków żywieniowych swoich dzieci i spowodował przywiązanie większej wagi do uczniowskich śniadań, zarówno w domu, jak i w szkole.

Rodzice zgodnie uznali, że chcą być informowani o sprawach związanych ze zdrowiem i samopoczuciem ich dzieci; stwierdzili, że dalsze kontynuowanie tematyki z zakresu edukacji zdrowotnej jest potrzebne i wskazane. ■

Dla młodego czytelnika i odbiorcy mediów problem dotarcia do literatury i bieżących informacji nie istnieje. W ostatnich latach zbiory bibliotek szkolnych, publicznych czy uczelnianych zostały uzupełnione o najnowsze zdobycze techniki: obok książek znajdziemy komputery, informacje zawarte na płytach CD oraz ogólnodostępną sieć internetową. Wszystkie te udoskonalenia umożliwiają szybki dostęp do poszukiwanych informacji. I to nie podlega dyskusji. Dla mnie jednak nurtującym problemem jest niechęć młodych ludzi do korzystania z tych wielu źródeł wiedzy. Dlatego warto zadać pytanie o miejsce biblioteki w procesie edukacji i wychowania. W jaki sposób namawiać uczniów do sięgania po wybraną lekturę? Jak zachęcić ich do odwiedzania istniejących bibliotek i korzystania z tak szerokiego w obecnych czasach dostępu do informacji?

Będąc bibliotekarzem szkoły podstawowej, mam okazję do obserwowania oddziaływania literatury na psychikę młodego człowieka. Takie oddziaływanie jest elementem biblioterapii, czerpiącej swoje źródła z psychologii i pedagogiki. Moje zainteresowania tym obszarem zaowocowały wieloma artykułami na łamach szczecińskich czasopism przeznaczonych dla bibliotekarzy, które dotyczyły pracy wychowawcy i nauczyciela z dziećmi specjalnej troski, ze szczególnym przeanalizowaniem pracy z dziećmi niesłyszącymi i niewidomymi. Praca z tymi dziećmi jest ogromnym wyzwaniem dla „ludzi książki”, bowiem dobór odpowiedniej lektury i odpowiednie jej opracowanie i zaprezentowanie umożliwiają tym dzieciom lepsze poznanie świata. Indywidualny dobór książek można wręcz porównać do terapii zalecanej przez lekarza.

Bibliotekarz uwzględniający indywidualne potrzeby ucznia może również poprzez dobór lektury wpływać na jego postawę. To zjawisko jest szczególnie intensywne na poziomie uczniów szkoły podstawowej. Dlatego kontakt z książką nie powinien ograniczać się do czytania podręcznika i przewidzianych programem lektur. W celu uzupełnienia wiedzy przekazywanej przez nauczycieli poszczególnych przedmiotów niezbędna jest, obok przewidzianych w programie tytułów, lektura uzupełniająca. Bibliotekarz – z racji pełnionej funkcji – utrzymuje kontakt praktycznie ze

Literacki opatrunek

Danuta Krzaczkowska

Spoleczna Szkoła Podstawowa STO w Szczecinie

Poniższy artykuł pragnę zadedykować pamięci zmarłej w tym roku Pani Doktor Irenie Boreckiej, prekursorce i propagatorce idei biblioterapii w Polsce.

wszystkimi uczniami. W bibliotece panuje atmosfera skłaniająca do rozmowy; dzięki temu bibliotekarz może lepiej poznać uczniów i wykorzystać tę wiedzę w indywidualnym doborze książki, aby w ten sposób wspomagać działania edukacyjno-wychowawcze nauczycieli i pedagogów.

Biblioteka szkolna umożliwia dzieciom często pierwszy, a niekiedy jedyny, kontakt z książką. Ważne jest więc, aby to pierwsze spotkanie pozostawiło po sobie przyjemne wspomnienie, by kojarzyło się z poczuciem bezpieczeństwa, życzliwą osobą bibliotekarza oraz możliwością realizacji swoich potrzeb. Warto bowiem, aby dzieci dorastające w dobie automatyzacji i elektroniki nie zapomniały o „tradycyjnej książce”. Przetrwiała ona wieki i jestem przekonana, że na długo pozostanie w ręku człowieka. Dziś już wiemy, że nie spełniły się przewidywania z przełomu lat osiemdziesiątych o rychłym upadku książki wraz z popularyzacją komputerów. Równie mylna okazała się wizja zmniejszenia zużycia papieru: wręcz przeciwnie – nastąpił wielokrotny wzrost jego zużycia. Komputeryzacja przyspieszyła proces wydawniczy, a poszczególne pozycje mają bardziej atrakcyjną oprawę graficzną.

Bardzo ważnym momentem dla każdego ucznia szkoły podstawowej jest jego pierwszy kontakt z książką i szkolną biblioteką, do której zazwyczaj zapisują się z dużym entuzjazmem. W tym miejscu, na bazie dziecięcej ciekawości, rozpoczyna się kierowanie jego światem wyobraźni poprzez odpowiedni dobór książek. Bibliotekarz staje się pomostem pomiędzy uczniem a światem literatury. Ten cudowny dla dziecka okres to czas głośnego czytania tekstu i słuchania baśni opowiedanej przez ukochaną Pa-

nią. Dzieci często tworzą krąg i w skupieniu słuchają opowieści o Plastusiu czy wierszy Jana Brzechwy.

Okres niezwyklej fascynacji lekturą szkolną trwa do klasy trzeciej. Później treści lektur zaczynają wywoływać dyskusje i pewne zastrzeżenia. W tym okresie dzieci zmieniają poglądy na świat i środowisko, w którym przebywają. Uczniowie stają się bardziej krytyczni, również w stosunku do książek. Jest to czas spadku zainteresowania książką – wynika to z okresu rozwojowego i nowych form spędzania czasu. Czwarto- i piątoklasiści często przybierają bierną i wyczekującą postawę – do działania są im potrzebne bodźce zewnętrzne. Uczniowie klas szóstych i poziomu gimnazjalnego to czytelnicy poszukujący w literaturze wzorców zachowań: utożsamiają się z bohaterami – swoimi rówieśnikami – i ich problemami. Ten okres to w pewnym sensie czas powrotu do bajek z dzieciństwa, ale w nieco zmienionej formule: tym razem to już nie bohaterowie bajek braci Grimm czy Andersena, ale literatura fantasy ze światem tajemniczości i magii.

Olbrzymi wpływ na to, czy dany uczeń będzie przychodził do biblioteki i poszerzał w niej wiedzę, ma dom, środowisko szkolne i atmosfera panująca w bibliotece szkolnej. Ważne, aby było to miejsce przyjazne, dające poczucie bezpieczeństwa i poprawiające nastrój. Obok wypracowania niezbędnych w większości przypadków programów biblioterapeutycznych warto również pamiętać, że wszystko może być terapią: najdrobniejszy gest, podanie ręki, uśmiech, rozmowa, okazanie szacunku i zaufania. Nigdy nie mamy bowiem pewności, co zadziała najmocniej, co okaże się kluczem do drugiego człowieka. ■

Zdrowie nauczyciela

Anna Oleszak, Wojciech Oleszak

Wyższa Szkoła Humanistyczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

Zawód nauczyciela jest bardzo trudny i wymagający, przede wszystkim ze względu na środowisko pracy. Specyficznym problemem zdrowotnym tej grupy zawodowej jest przewlekły stres, któremu codziennie poddawani są nauczyciele podczas kontaktów z dziećmi i młodzieżą, oraz rozwijające się na tym podłożu choroby narządu głosu.

Stresogennymi czynnikami są niewspółmierne do wkładu pracy zarobki, zmiany i przeładunek programów nauczania, duże wymagania położonych oraz braki w wyposażeniu. Nauczyciele podlegają nieustannej kontroli zewnętrznej i konieczności ciągłego doskonalenia zawodowego. Negatywny wpływ ma także to, że spada prestiż społeczny zawodu. Praca z uczniami jest coraz trudniejsza, a nawet bywa niebezpieczna – coraz częściej mówi się o zjawisku agresji występującego nie tylko między uczniami, ale także dotyczącego i obciążającego nauczycieli. Są więc oni narażeni na wiele czynników ryzyka, które mogą prowadzić do wystąpienia choroby zawodowej.

Zdrowie wpływa na całe życie człowieka, a więc i na jakość jego pracy. Zdrowemu nauczycielowi łatwiej osiągnąć sukces – swój i swoich podopiecznych. W przypadku pojawienia się poważnych problemów zdrowotnych – gdy dłuższa przerwa w pracy może wpłynąć korzystnie na poprawę stanu zdrowia i odzyskanie zdolności do pracy – dzięki przepisom prawnym nauczyciel może skorzystać z urlopu.

Zasady udzielania urlopu dla poratowania zdrowia reguluje art. 73 Karty Nauczyciela oraz Rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie orzekania o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu dla poratowania zdrowia.

Zgodnie z przepisami z takiego urlopu może skorzystać nauczyciel, który jest zatrudniony w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony i przepracował w szkole co najmniej 7 lat. Do okresu 7-letniej pracy w szkole wlicza się

okresy czasowej niezdolności do pracy wskutek choroby oraz urlopu innego niż wypoczynkowy, trwające łącznie nie dłużej niż 6 miesięcy. W przypadku, gdy okres niezdolności do pracy i urlop (inny niż wypoczynkowy) łącznie trwały dłużej niż 6 miesięcy, wymagany okres pracy przedłuża się o ten czas.

Drugi urlop dla poratowania zdrowia nauczyciel może otrzymać nie wcześniej niż po roku od zakończenia poprzedniego. Jednorazowo może przebywać na urlopie maksymalnie rok, a łączny wymiar urlopow podczas całego zatrudnienia nie może przekraczać 3 lat. Nauczycielowi, któremu do nabycia prawa do emerytury brakuje mniej niż rok, urlop może być udzielony jedynie na okres nie dłuższy niż do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym nabywa on uprawnienia emerytalne.

W czasie urlopu nauczyciel powinien poddać się leczeniu.

Urlopu udziela dyrektor szkoły, ale o potrzebie jego udzielenia orzeka lekarz ubezpieczenia zdrowotnego. Orzeczenia nie może więc wydać lekarz praktykujący prywatnie. Dokument sporządzany jest w 3 egzemplarzach, jeden dla nauczyciela, drugi dla dyrektora szkoły, a trzeci dołącza się do indywidualnej dokumentacji lekarskiej osoby badanej.

Lekarz ubezpieczenia zdrowotnego jest upoważniony do orzekania o potrzebie udzielenia urlopu i o jego wymiarze. Nie decyduje on jednak o dacie rozpoczęcia urlopu. Należy to do wyłączonej kompetencji dyrektora. Powinien on udzielić zaleconego urlopu dla poratowania zdrowia bez zbędnej zwło-

ki, oczywiście uwzględniając konieczność zapewnienia placówce prawidłowego funkcjonowania.

Zarówno nauczyciel, jak i dyrektor szkoły zatrudniającej nauczyciela może w terminie 14 dni od dnia otrzymania orzeczenia wnieść odwołanie od jego treści. Odwołanie to wnosi się do Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy właściwego ze względu na miejsce wydania zaświadczenia, za pośrednictwem lekarza, który wydał orzeczenie. Lekarz przekazuje je do organu odwoławczego w ciągu 14 dni, wraz z kopią dokumentacji medycznej badania będącego podstawą wydania orzeczenia. Ponowne orzeczenie powinno być wydane przez organ odwoławczy w ciągu 14 dni i jest ono ostateczne.

W związku z potrzebą wzięcia urlopu nauczyciel nie ponosi żadnych kosztów związanych z orzekaniem o stanie jego zdrowia. Urlop dla poratowania zdrowia jest urlopem płatnym. Korzystający z niego nauczyciel zachowuje prawo do comiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, dodatku za wysługę lat oraz prawo do innych świadczeń pracowniczych. W trakcie urlopu dla poratowania zdrowia nauczyciel nie może nawiązać stosunku pracy, ani podjąć innej działalności zarobkowej (dotyczy to także osiągania przychodu z tytułu umów cywilnoprawnych). Nie może również kontynuować zatrudnienia na podstawie stosunku pracy lub wykonywania innej działalności zarobkowej rozpoczętej przed udzieleniem urlopu. Jeżeli dyrektor szkoły stwierdzi, że nauczyciel wykonuje na urlopie jakąkolwiek pracę, może odwołać go z urlopu. W odwołaniu wskazuje podstawę prawną (art. 73 ust. 7 Karty Nauczyciela) oraz określa termin, w którym nauczyciel ma się stawić w pracy.

Nie później niż 2 tygodnie przed zakończeniem urlopu dyrektor szkoły wydaje nauczycielowi skierowanie na kontrolne badanie lekarskie, w celu stwierdzenia braku przeciwwskazań do dalszej pracy. Badanie ma na celu ocenę, czy cechy fizyczne i psychiczne nauczyciela pozwalają mu wykonywać pracę w takich warunkach, jakie istnieją na konkretnym stanowisku pracy. Kontrolne badanie profilaktyczne ma też dać odpowiedź, czy stan zdrowia badanego nie stanowi zagrożenia dla jego życia lub osób z nim współpracujących w kontekście warunków stwierdzonych

na stanowisku pracy. Orzeczenie lekarskie o niezdolności nauczyciela do wykonywania dotychczasowej pracy jest podstawą rozwiązania stosunku pracy.

Bardzo ważnymi badaniami na wszystkich stanowiskach pracy są badania profilaktyczne, które mają zapobiegać rozwojowi chorób zawodowych oraz parazawodowych, a więc chronić pracownika przed szkodliwym wpływem środowiska pracy. Kodeks pracy rozróżnia profilaktyczne badania lekarskie: wstępne, okresowe i kontrolne. Ich celem jest stwierdzenie braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na określonym stanowisku. Jest to przesłanka dopuszczenia pracownika do pracy. Obowiązki poddania się badaniom profilaktycznym podlegają zarówno nauczyciele, jak i pracownicy niebędący nauczycielami, którzy są zatrudnieni w placówce.

Zgodnie z art. 229 oraz art. 211 pkt. 5 Kodeksu pracy pracodawca jest zobowiązany do kierowania pracowników na badania lekarskie, a pracownik zobowiązany jest do poddania się tym badaniom w wyznaczonych terminach oraz do ścisłego przestrzegania zaleceń lekarskich. Pracodawca nie może zatrudnić pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego, stwierdzającego jego przydatność do pracy na wyznaczonym stanowisku. Do wydawania ważnych zaświadczeń jest uprawniony lekarz profilaktyk. Zaświadczenia wydawane przez innych lekarzy nie są ważne. Koszty badań lekarskich zawsze są pokrywane przez pracodawcę. W razie stwierdzenia braku stosownego zaświadczenia lekarskiego wydanego przez uprawnionego do tego lekarza pracodawca może ponieść odpowiedzialność za wykroczenie z art. 283 § 1 Kodeksu pracy zagrożone grzywną od 1000 do 30 000 zł.

Wstępnym badaniom lekarskim podlegają osoby przyjmowane do pracy oraz pracownicy młodociani przenoszeni na inne stanowiska pracy i inni pracownicy przenoszeni na stanowiska pracy, na których występują czynniki szkodliwe dla zdrowia lub warunki uciążliwe. Badaniom wstępnym nie podlegają jednak osoby przyjmowane ponownie do pracy u danego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy, na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu

poprzedniej umowy o pracę z tym pracodawcą.

Pracownicy podlegają badaniom lekarskim okresowym w terminach określonych w obowiązujących przepisach (lekarz prowadzący badania profilaktyczne może wyznaczyć krótszy termin następnego badania niż to określono w przepisach, jeżeli stwierdzi, że jest to niezbędne dla prawidłowej oceny stanu zdrowia pracownika). Badaniom kontrolnym pracownicy podlegają w przypadku niezdolności do pracy trwającej dłużej niż 30 dni, spowodowanej chorobą, w celu ustalenia zdolności do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku.

Obowiązki pracodawcy w przedmiocie badań profilaktycznych są bardzo rozległe i obejmują obowiązek skierowania pracowników na badania, zastosowanie się do ich wyniku (odsunięcie od pracy, przeniesienie do innej pracy wskazanej w orzeczeniu lekarskim), poniesienie kosztów finansowych z nimi związanych oraz prowadzenie dokumentacji badań lekarskich (orzeczenie lekarskie i skierowanie pracodawca powinien przechowywać w aktach osobowych pracownika).

Orzeczenie lekarskie wydane po przeprowadzeniu badań powinno się opierać, między innymi, na ocenie zagrożeń dla zdrowia i życia pracownika, występujących na stanowisku pracy. Z tego względu bardzo istotne znaczenie odgrywa treść skierowania na badanie profilaktyczne, które wystawia pracodawca.

Skierowanie na badania powinno zawierać trzy elementy:

- określenie rodzaju badania profilaktycznego,
- określenie stanowiska pracy (jak również dwóch lub więcej stanowisk w kolejności opowiadającej potrzebom zakładu w przypadku osób przyjmowanych do pracy lub przenoszonych),
- informacje o występowaniu na stanowisku pracy czynników szkodliwych dla zdrowia lub warunków niebezpiecznych oraz aktualne wyniki badań i pomiarów czynników szkodliwych.

Okresowe i kontrolne badania lekarskie przeprowadza się w miarę możliwości w godzinach pracy. Za czas nie wykonywania pracy w związku z przeprowadzanymi badaniami pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia,

a w razie przejazdu na te badania do innej miejscowości przysługują mu należności na pokrycie kosztów przejazdu według zasad obowiązujących przy podróżach służbowych.

Pracownik lub pracodawca, który nie zgadza się z treścią wydanego zaświadczenia, może wystąpić (w ciągu 7 dni od dnia wydania zaświadczenia, za pośrednictwem lekarza, który je wydał) z wnioskiem o przeprowadzenie ponownego badania. Badanie to powinno być przeprowadzone w terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku, natomiast ustalone na jego podstawie orzeczenie lekarskie jest ostateczne.

Zdrowie jest wartością, o którą każdy musi dbać sam. Jednak wykonywanie obowiązków zawodowych – szczególnie przez młodych nauczycieli – jest bardzo trudne. Warto więc wspomóc ich w działaniach prozdrowotnych. Dobrym pomysłem wydaje się wprowadzenie do programu szkolenia pedagogów zajęć rozwijających umiejętności radzenia sobie z przewlekłym stresem oraz nauki emisji głosu. Niemniej ważna jest dobra organizacja i stosunki w pracy, optymalizacja doboru kadry kierowniczej oraz oczywiście wynagrodzenie godne urzędnika państwowego.

Podstawa prawna

- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeksu pracy (Dz. U. z 1998 nr 21, poz. 94 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. nr 97, poz. 674 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz. U. z 1996 nr 69, poz. 332 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 27 października 2005 r. w sprawie orzekania o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu dla poratowania zdrowia (Dz. U. z 2005 r. nr 233, poz. 1991).
- Zakresy i procedury badań lekarskich pracowników określa się w Ustawie o służbie medycyny pracy z dnia 27 czerwca 1997 (Dz. U. z 2004 nr 125, poz. 1317 z późn. zm.).

Zarazić krwiodawstwem

Anna Kondracka-Zielińska, I Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie

Tematyka prozdrowotna to nie tylko zagadnienia obecne w programie nauczania przedmiotu takiego jak biologia. Każdy nauczyciel, będący jednocześnie wychowawcą klasy, powinien realizować określony zakres tematów, obecnych w programie wychowawczym szkoły (powinno być w nim miejsce na profilaktykę czy edukację seksualną).

O ile do prowadzenia pogadanek na temat przeciwdziałania uzależnieniom czy przemocy w szkole zapraszam osoby kompetentne z zewnątrz (dzięki współpracy ze szkolnym pedagogiem), o tyle przy niektórych tematach wykazuję się inwencją. Od kilku lat jestem honorowym dawcą krwi, a ponieważ dzięki temu czuję, że robię coś dla innych, dlatego moi uczniowie nie mieliby poczuć się podobnie? Tak zrodził się pomysł, żeby zaprowadzić młodzież do stacji krwiodawstwa w Szczecinie. Pracują tam przemiłe panie, z których szczególnie jedna, Pani Doktor A*** (celowo nie ujawniam nazwiska, chociaż wtajemniczeni pewnie rozpoznają inicjał), świetnie opowiada o pracy w stacji, możliwości oddawania krwi i znaczeniu takich działań. Idąc tam, za każdym razem mam świadomość, że część uczniów w ogóle nie jest specjalnie zainteresowana tematem: myślą, że ich to nie dotyczy, nie pojmują sensu takich akcji. Zawsze jednak znajdzie się ktoś, kto po jakimś czasie tam wraca, albo myślał już o tym, tylko jeszcze nie podjął decyzji.

Swoją pierwszą wycieczkę z klasą wychowawczą do stacji krwiodawstwa – a miało to miejsce parę lat temu, w ramach godziny wychowawczej – wspominam niezwykle miło. Była to druga klasa liceum (a więc w danym roku kalendarzowym uczniowie kończyli osiemnaście lat), grupa w większości męska, co jest nie bez znaczenia – uczniowie wyglądali na silnych, młodych ludzi, którzy raczej nie mają problemów ze zdrowiem (wśród dziewcząt w tym wieku niekiedy występuje kłopot związany ze stosowaniem diet odchudzających, co może wywoływać anemię).

Oprowadzająca nas po stacji Pani Doktor A*** sprawiała wrażenie zadowolonej – pewnie z powodu tylu potencjalnych dawców. Uczniom pokazano te pomieszczenia, które po kolei odwiedza osoba oddająca krew: od rejestracji i gabinetu lekarskiego poczynając, przez gabinet, gdzie pobiera się próbki krwi do badań, bufet (z przydzieloną kawą i słodyczami), a kończąc na gabinecie ze specjalnymi leżankami i przyrządami do pobierania krwi. Oczywiście nie obyło się bez sytuacji zabawnych, jak wówczas, gdy niektórzy z moich podopiecznych, widząc pielęgniarkę pobierającą mi krew, odczuli lekką słabość (zrobili się bladzi...) i musieli skorzystać z owych leżanek albo wręcz wyjść do poczekalni. Inni natomiast, widząc jak sama oddaję krew, troszczyli się o moje samopoczucie (a może po prostu liczyli na to, że nie będę mogła zbyt szybko wrócić do pracy?).

Nie było moim celem budowanie wizerunku osoby bohaterskiej – raczej chodziło mi o to, aby przekonać uczniów, że w oddawaniu krwi nie ma ani niczego złego, ani niebezpiecznego (a z takimi stereotypami również się spotkałam). Chciałam, by zobaczyli, że taki „zwykły” człowiek, jak uczeń czy nauczyciel, też może pomóc. Sporadycznie pojawiała się już w mojej szkole informacja o tym, że ktoś z naszych uczniów potrzebował krwi. Nie chciałabym, aby moi uczniowie okazywali serce wyłącznie okazjonalnie i tylko wobec znanych sobie osób. Jeśli dostrzegą sens w bezinteresownej pomocy, o czym informuje przymiotnik „honorowy” (krwiodawca), może pewnego dnia pomyślą o tym, aby zostać dawcami szpiku? I uczynią to nie dlatego, że akcję propaguje jakiś artysta, albo że mod-

ne stanie się głośne, medialnie atrakcyjne pomaganie, ale dlatego, że zapamiętają taką lekcję wychowawczą ze szkoły.

Zamiast wybierać się na wycieczkę do stacji krwiodawstwa, zawsze można czekać na pojawiające się cyklicznie akcje (w sezonie letnim – z loteriami i nagrodami – gdy brakuje najbardziej tego „skarbu”; czy wampiriady – dla studentów). Nie wątpię w ich celowość, jednak odzew ze strony naszych podopiecznych będzie niewielki: nie czują się grupą docelową, nie traktują problemu jako bezpośrednio ich dotyczącego. Młodzieży należy pokazać inaczej, jak bezcenne jest pomaganie komuś anonimowemu (sami również mogą kiedyś potrzebować krwi). Niejednokrotnie spotykałam się ze strony uczniów z zainteresowaniem wszelkimi formami pomocy innym: chcą działać w wolontariacie – w domach małego dziecka i hospicjach. Dlaczego nie mieliby ratować czyjegoś życia również w taki sposób? Nie zakładam, że od razu cała klasa będzie chciała zasilić szeregi krwiodawców, ale jeśli chociaż kilka osób uda mi się zarazić takim „wampirycznym pomysłem”, ideą bezinteresownej pomocy, to myślę, że warto spróbować.

Nie jestem jednak aż taką idealistką, aby nie zdawać sobie sprawy, iż niektórzy uczniowie przypomną sobie o możliwości oddania krwi, gdy będą potrzebować usprawiedliwienia nieobecności w szkole. Na szczęście donacja w przypadku mężczyzn odbywa się nie częściej niż raz na dwa miesiące, a kobiet – raz na trzy miesiące, i to tylko wówczas, gdy wyniki są odpowiednie (np.: poziom hemoglobiny). Nie grozi nam więc masowa absencja uczniów oddających krew.

Próbowałam kiedyś zainteresować ideą krwiodawstwa większą liczbę uczniów w mojej szkole i zaprosiłam zasłużonego przedstawiciela krwiodawców z PCK na prelekcję. Pomysł chyba nie był najlepszy – wiadomo, jak to bywa przy większych grupach uczniów – dla większości uczestników spotkanie było okazją do uniknięcia jednej lekcji, a zadawane pytania były raczej w rodzaju tych bezsensownych i żartobliwych.

Mimo wszystko warto propagować wymienione treści. I chociaż na własnym przedmiocie (język polski) nie mam raczej takich możliwości, zawsze pozostaje do dyspozycji godzina wychowawcza, na której niekiedy nie wiadomo, czego uczyć. Ale to już temat na zupełnie inny artykuł... ■

Szkoła Promująca Zdrowie – tym mianem szczyły się wszystkie placówki oświatowe, do których uczęszczałem. Czy istotnie była tam realizowana edukacja prozdrowotna? Jaki miała wpływ na moje zdrowie? Czy nauczono mnie, jak dbać o siebie, na przykład odpowiednio się odżywiać i utrzymywać dobrą kondycję fizyczną?

Szkoła i dieta. Pierwsze, co mi się kojarzy z tymi dwoma słowami – niestety w sensie negatywnym – to szkolne „sklepiki”. Bez problemu można tam kupić chipsy, czekoladowe batony, gazowane napoje i inne niezdrowe produkty. Czy jednak powinny stamtąd zniknąć, ustępując na półkach miejsca marchewkom, porom i gruszkom? Myślę, że uczniom należy pozostawić wolny wybór (przynajmniej niektórym).

Chyba największy wpływ na nawyki żywieniowe ma odpowiednia edukacja: informowanie młodych ludzi o negatywnych skutkach nieodpowiedniej diety powinno się rozpoczynać już w pierwszych klasach szkoły podstawowej (najpóźniej w gimnazjum). W szkole średniej uczeń jest już na tyle ukształtowany, że trudno zmienić jego przyzwyczajenia; tylko od niego zależy, czy podda się niezdrowym nawykom, czy będzie z nimi walczył. Zdrowe produkty w sklepikach i bufetach na pewno w podstawówkach i gimnazjach; w szkołach średnich zależnie od upodobań młodzieży.

Wiele ze szkół posiada status Szkoły Promującej Zdrowie. Na korytarzach szkolnych z dumą przypominają o tym plakietki, dyplomy i zakurzone wycinki z gazet zamieszczone w szklanych gablotach. Co robią szkoły, aby w praktyce promować zdrowy tryb życia? Czasami organizują jakąś, delikatnie mówiąc, nudną prelekcję, zapraszają „specjalistów”, ewentualnie, w myśl przypowieści o górze i Mahomecie, to nas, uczniów wysyłają do jaskini eksperta. Czy takie działania mają jakikolwiek cel? Moim zdaniem są kompletnie bezsensowne.

Nawet gdyby wprowadzono na wzór szkół zachodnich obowiązkowe lekcje o zdrowiu i ekologii, prawdopodobnie nie dałoby to żadnego efektu. Dlaczego? Przede wszystkim wszelkie formy przymusowego „promowania zdrowia” spotykają się albo z obojętnością ze strony

Okiem maturzysty

Wystarczająco świadomi

Wojtek Kuczyński

uczeń klasy maturalnej w IV Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie

Lekcje wf. w szkołach. Niestety, dla wielu uczniów to jedyna forma wysiłku fizycznego w ciągu całego tygodnia. Coraz więcej osób nawet z niej rezygnuje poprzez zwolnienia lekarskie, brak stroju gimnastycznego lub po prostu nie chodząc na zajęcia. Coraz bardziej popularny jest siedzący tryb życia. Być może da się na to jakoś wpłynąć poprzez uatrakcyjnienie zajęć wychowania fizycznego? Często lekcje WF-u są prowadzone na „macie”, to znaczy nauczyciel rzuca uczniom piłkę, mówiąc: „Macie i gracie”. Wtedy część z nas rezygnuje z „grania”, widząc, że nauczycielowi nie chce się nawet nas pilnować. Poza tym wiemy, że nie spotkają nas żadne konsekwencje, jeżeli nie będziemy ćwiczyć. Ale też z drugiej strony, jeżeli nauczyciel jest nadgorliwy i zamęcza wszystkich różnymi ćwiczeniami gimnastycznymi, biegami, skokami i rzutami, a w szczególności pastwi się nad tymi, którzy nie mają naturalnych predyspozycji do sportu i gorzej im idzie, to

może w ten sposób łatwo zrazić młodych ludzi do aktywności fizycznej (nawet na długie lata). Trzeba w takim razie znaleźć „złoty środek”, dzięki któremu cieśniej będą zarówno ci mający talent do sportu, jak i ci, którzy nie mają naturalnych predyspozycji w tym kierunku. Przede wszystkim nauczycielom musi się chcieć znaleźć taki „złoty środek”.

O zdrowiu w szkole można zapewne napisać dużo, jednakże najczęściej przywoływane są dwa powyższe aspekty. Moim zdaniem szkoła wciąż robi zbyt mało dla uczniów, by uświadomić im, jak ważne jest zdrowe odżywianie i uprawianie sportu. Nie chcę być niesprawiedliwy – wydaje mi się, że mimo wszystko jest dużo lepiej, niż jeszcze parę lat temu. Nauczyciele (i rodzice) zdają sobie sprawę z tego, że nieodpowiednia dieta i siedzenie całymi dniami przed ekranem komputera to dla zdrowia uczniów nic dobrego. Natomiast my jesteśmy wystarczająco świadomi, aby zrozumieć, że „jesteśmy tym, co jemy”.

Menu z automatu

Mateusz Cholewiak

uczeń klasy maturalnej w IV Liceum Ogólnokształcącym we Szczecinie

uczniów, albo są szybko zapominane. Ważniejsze i skuteczniejsze są działania praktyczne.

Na samym początku należałoby zająć się problemem niezdrowej żywności: „menu” szkolnych sklepików i automatów z przekąskami jest koszmarem każdego dietetyka. Niezwykle „zdrowe” chińskie zupki, napoje energetyczne i chipsy w kilkunastu różnych odmianach. Wszystko w zachęcających cenach. W większości bufetów jabłka lub świeże sałatki warzywne są towarem deficytowym. Na dodatek wśród niektórych rodziców „modne” stało się da-

wanie dziecku pieniędzy na wyżywienie w szkole, zamiast tradycyjnego przyrządzenia kanapek. Bo tak „wygodniej”, bo „szkoda czasu”. Uczeń, skuszony dostępnością i ceną, sięga po mrożone zapiekanki, frytki i słodycze. Właśnie w takich okolicznościach – w „szkołach promujących zdrowie” – rodzi się otyłość, choroby i zaburzenia odżywiania. Na pocieszenie mogę dodać, że istnieją w Polsce szkoły, w których usuwa się automaty z jedzeniem i niezdrowe produkty spożywcze ze sklepików. Miejsc takich jest mało, ale na szczęście ich liczba systematycznie rośnie. ■

Jednomyślny dialog

Agnieszka Gruszczyńska

Zachodniopomorskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli

W przygranicznych miejscowościach oraz na terytorium krajów będących celem masowej emigracji zarobkowej mieszka coraz więcej Polaków. Część z nich przebywa poza granicami Polski z całymi rodzinami, inni decydują się na samotny pobyt na obczyźnie. Ta sytuacja generuje szereg problemów, których rozwiązanie wymaga nieustannego dialogu transgranicznego.

Konferencja Polsko-Niemiecka „Dziecko a Europa” odbyła się 15 listopada w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Organizatorami spotkania byli: Magdalena Kochan, Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, i Artur Gałęski, Zachodniopomorski Kurator Oświaty. W przygotowaniu konferencji wsparcia udzielił również Marcin Zydurowicz, Wojewoda Zachodniopomorski, oraz Władysław Husejko, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego.

Tematyka konferencji obejmowała szeroko pojmowane dobro dziecka rozważane w kontekście najbardziej aktualnych problemów, z jakimi stykają się instytucje państwowe: placówki oświatowe, ośrodki pomocy społecznej, czy sądy rodzinne. Istotny wątek rozważań stanowiła rekapitulacja szeregu rozwiązań legislacyjnych będących wyrazem troski państwa o dziecko.

Najciekawszym momentem spotkania była możliwość konfrontacji wniosków, które pojawiły się podczas dyskusji z niemieckimi gośćmi. Na zaproszenie organizatorów do Szczecina przyjechali m.in. Berndt Schubert – rzecznik praw obywatelskich Meklemburgii i Pomorza Przedniego, Hans Jurgen Stein – dyrektor kuratorium oświaty w Neubrandenburgu, Marc Reinhardt – poseł Landtagu i rzecznik prasowy frakcji CDU w Schwerinie, Ines Zapnik – koordynatorka polsko-niemieckiego projektu edukacyjnego realizowanego w szkołach w Świnoujściu i Heligolandzie.

Podczas uroczystego otwarcia konferencji oraz prezentacji zakresu tematycznego spotkania posłanka Magdalena Kochan wyjaśniła genezę organizo-

wania sympozjum. W przygranicznych miejscowościach oraz na terytorium krajów będących celem masowej emigracji zarobkowej mieszka coraz więcej Polaków. Część z nich przebywa poza granicami Polski z całymi rodzinami, inni decydują się na samotny pobyt na obczyźnie. Ta sytuacja generuje szereg problemów, których rozwiązanie wymaga nieustannego dialogu transgranicznego.

Pierwszym prelegentem była Krystyna Jaworska, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Goleniowie. Istotą referatu było przedstawienie polskiej polityki rodzinnej i socjalnej w kontekście troski o dziecko – wypowiedź stanowiła opatrzoną szerokim komentarzem syntezę przepisów prawnych oraz wynikających z nich obowiązków rodziców wobec dzieci.

Kolejne wystąpienie, którego autorka, Katarzyna Falbogowska, jest wicedyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Szczecinie, było omówieniem inicjatyw o charakterze prewencyjnym oraz prezentacją szerokiego wachlarza działań mających na celu ochronę dobra dziecka w sytuacjach wymagających interwencji specjalistycznych służb. Przystawiony został również szczegółowy opis form i zasad funkcjonowania rozmaitych placówek opiekuńczo-wychowawczych działających na terenie Szczecina.

Cennym komentarzem do wspomnianych tu dwóch wystąpień był głos przedstawicielki niemieckiej delegatury International Social Service, która rozpatrzyła poruszone w referatach zagadnienia w kontekście działalności insty-

tucji. ISS to organizacja pozarządowa, której zadaniem jest niesienie pomocy rodzinom z problemami rodzącymi się na podłożu międzynarodowych ruchów ludności. Prelegentka omówiła także zakres współpracy ISS z niemieckim Jugendamt. Obecny na konferencji Marek Michalak, Rzecznik Praw Dziecka, wyraził chęć współpracy z niemiecką delegaturą International Social Service.

Porównanie struktury systemu oświaty w Polsce i w Niemczech zaprezentował Aleksander Tynelski, Naczelnik Wydziału Wspierania Rozwoju Dziecka i Edukacji Przedszkolnej w Departamencie Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej. Omówił on również takie zagadnienia, jak obowiązek szkolny a obowiązek nauki, kwestia realizacji obowiązku przedszkolnego i perspektywa zmian progu wiekowego objęcia obowiązkiem zarówno przedszkolnym, jak i szkolnym.

Uzupełnieniem i komentarzem wystąpienia Aleksandra Tynelskiego był głos Marka Reinharda. Przedstawiciel frakcji CDU w Schwerinie zaprezentował w kilku zdaniach szereg problemów wynikających ze zróżnicowania systemu oświaty w poszczególnych krajach związkowych. Prelegent omówił także problem realizacji obowiązku szkolnego przez dzieci zamieszkałe na terenach przygranicznych uczęszczające do polskich szkół, bowiem zgodnie z prawem powinny one uczyć się w rejonowych szkołach niemieckich.

Pierwszą część konferencji zamknęła wypowiedź poseł Magdaleny Kochan, będąca syntezą i omówieniem kilku przypadków polskich rodzin, które wyemigrowały poza granice kraju.

Tematem rozważań drugiej części spotkania było, głośno dyskutowane obecnie w mediach, zagadnienie eurosieroctwa. Definicję eurosieroctwa i wyniki diagnozy występowania zjawiska przeprowadzonej przez Kuratorium Oświaty w Szczecinie zaprezentowała Agata Markowicz-Szarejko, zastępca dyrektora Wydziału Wspomagania i Strategii Edukacyjnej. Skutki emigracji rodziców dla rozwoju psychologicznego i emocjonalnego dziecka omówił Marek Michalak, Rzecznik Praw Dziecka. Konsekwencje, jakie ponoszą dzieci w związku z emigracją zarobkową rodziców, były tematem wypowiedzi psycholożki Anny Kołodziejkiej. ■

W dniach 13–15 października br. w Ośrodku Szkoleniowym Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Sulejówku odbyło się seminarium dotyczące zmian w systemie egzaminów zewnętrznych w latach 2009–2010, zorganizowane w ramach programu doskonalenia nauczycieli „Matura”. Seminarium skierowane było do nauczycieli konsultantów z ośrodków doskonalenia działających na terenie całego kraju. Zajęcia prowadzone były przez pracowników Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, a tematyka obejmowała kilka obszarów.

Osiągnięcia maturzystów w roku 2008

Szczegółowa analiza egzaminu maturalnego z roku szkolnego 2007/2008 znajduje się w raporcie na stronie internetowej CKE, natomiast poniżej zaprezentowane są najciekawsze dane:

- W 2008 roku do egzaminu maturalnego przystąpiło 415 tysięcy uczniów (w tym 398 tysięcy absolwentów z 2008 roku).
 - Świadectwo dojrzałości uzyskało 79% maturzystów (80% absolwentów z 2008 roku), co daje jeden z lepszych wyników w Europie. Gdyby w 2008 roku obowiązywała „amnestia maturalna” zdawalność wyniosłaby 90%.
 - Zdawalność na egzaminie maturalnym w różnych typach szkół:
 - licea ogólnokształcące – 89%
 - licea profilowane – 63%
 - technika – 67%
 - licea uzupełniające – 43%
 - technika uzupełniające – 32%.
 - Rozkład zdawalności ze względu na płeć:
 - kobiety – 80%
 - mężczyźni – 77%.
 - Rozkład zdawalności ze względu na rodzaje szkół:
 - szkoły publiczne – 80%
 - szkoły niepubliczne – 58%.
 - 80% maturzystów wybrało na egzaminie z języka obcego język angielski (w tym 85% na poziomie podstawowym).
 - 92% maturzystów wybrało na egzaminie język polski na poziomie podstawowym.
 - 71% maturzystów pozostaje przy przedmiotach obowiązkowych zdawanych na poziomie podstawowym.
- Być może to właśnie trzy ostatnie informacje skłoniły MEN i CKE do wpro-

Przewidywane zmiany w systemie egzaminów zewnętrznych

Iwona Szybowicz

Zachodniopomorskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli

wadzenia zmian regulaminu przeprowadzania egzaminu maturalnego w latach 2009–2015.

Zmiany w regulaminie matur w latach 2009–2015

Zmiany w egzaminie maturalnym 2008/2009 są niewielkie i obejmują tylko rozszerzenie puli przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych. Przeprowadzenie egzaminu maturalnego w bieżącym roku szkolnym jest regulowane Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2007 roku w sprawie warunków i sposobu oceniania (...) i egzaminów w szkołach publicznych.

Główne zmiany dotyczące egzaminu maturalnego w roku szkolnym 2009/2010 obejmie regulamin przeprowadzania tegoż egzaminu od roku 2010. Regulacje przepisów wprowadza nowe Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 września 2008 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania (...) i egzaminów w szkołach publicznych.

Nadal obowiązywać będzie podział na przedmioty obowiązkowe i dodatkowe. Od 2010 roku obowiązkowy dla wszystkich uczniów zdających egzamin maturalny będzie egzamin z matematyki. Wszystkie przedmioty obowiązkowe zdawane będą na poziomie podstawowym. Zatem w części ustnej maturzysta zdawać będzie język polski (jak dotychczas w formie prezentacji) i język obcy, natomiast w części pisemnej język polski, język obcy i matematykę. Łącznie uczeń będzie zdawał 5 egzaminów z przedmiotów obowiązkowych w części ustnej i pisemnej (wszystkie na poziomie podstawowym).

Zmiany dotyczą również przedmiotów dodatkowych, do tej pory zdawa-

nych tylko na poziomie rozszerzonym. Od 2010 roku uczeń będzie deklarował poziom z przedmiotu dodatkowego. Jeśli zdający wybierze ponownie język polski jako przedmiot dodatkowy, to będzie go zdawał na poziomie rozszerzonym. Podobnie będzie w przypadku matematyki i języka obcego (zdawanego w części ustnej i pisemnej) tego samego, co zdawanego jako przedmiot obowiązkowy. Liczba przedmiotów dodatkowych do wyboru pozostaje bez zmian (0, 1, 2, 3).

Zmiany w egzaminie maturalnym od 2015

Przewiduje się, że od roku szkolnego 2012/2013 w klasach pierwszych szkół ponadgimnazjalnych realizowana będzie nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego, a egzamin maturalny dla uczniów rozpoczynających naukę w klasach pierwszych od 1 września 2012 roku będzie przeprowadzany w oparciu o wymagania określone w podstawie programowej, a nie, jak dotychczas, na podstawie standardów egzaminacyjnych. Zmiany mają objąć przedmioty dodatkowe, które od 2015 roku uczeń będzie zdawał tylko na poziomie rozszerzonym. Egzamin z przedmiotów obowiązkowych zdawanych w części ustnej i pisemnej ma pozostać bez zmian.

Egzamin maturalny z filozofii

Koncepcja egzaminu zakłada możliwość zdawania go na dwóch poziomach. Na poziomie podstawowym egzamin ma się składać z dwóch części: testu sprawdzającego wiedzę przedmiotową oraz testu sprawdzającego umiejętność krytycznej analizy tekstu. Poziom rozszerzony to test sprawdzający wiedzę przedmiotową, test sprawdzający umie-

jętność krytycznej analizy tekstu oraz wypowiedź pisemna, której punktem wyjścia jest fragment tekstu filozoficznego. Istotą tego egzaminu nie jest sprawdzenie wiedzy dotyczącej historii filozofii: egzamin ma przede wszystkim sprawdzić, czy uczeń zna i rozumie zagadnienia filozoficzne. CKE planuje organizację ogólnopolskich szkoleń dla kandydatów na egzaminatorów egzaminu maturalnego z filozofii.

Egzamin maturalny z matematyki jako przedmiotu obowiązkowego

Od roku szkolnego 2009/2010 do puli przedmiotów maturalnych obowiązkowych dla wszystkich zdających zostaje włączona matematyka, która podobnie jak język polski i język obcy zdawana będzie na poziomie podstawowym. Szczegółowy opis egzaminu wraz z przykładowymi zadaniami znajduje się w „Informatorze maturalnym od 2010 roku do matematyki”. Środowisko nauczycieli matematyki reprezentowane przez swoich konsultantów na seminarium w Sulejówku skłania się ku upracticznieniu zadań z arkusza egzaminacyjnego. Uczestnicy seminarium sugerowali, że zadania powinny znajdować praktyczne zastosowanie w życiu codziennym uczniów.

Egzamin maturalny z języka obcego nowożytnego

Zmiany, jakie mają objąć egzamin maturalny z języka obcego nowożytnego w roku szkolnym 2009/2010, dotyczą jedynie poziomów w zakresie przedmiotu obowiązkowego i dodatkowego. Język obcy jako przedmiot obowiązkowy zdawany będzie – zarówno w części ustnej, jak i pisemnej – na poziomie podstawowym. Wybierając go jako przedmiot dodatkowy, zdający będzie określał poziom (w części ustnej i pisemnej) – jeśli nie jest to ten sam język co wybrany jako przedmiot obowiązkowy, gdyż w takim przypadku maturzysta będzie mógł zdawać egzamin z przedmiotu dodatkowego tylko na poziomie rozszerzonym (część ustna i pisemna).

Porównując poziomy obowiązujący na egzaminie maturalnym do poziomów według *Europejskiego opisu systemu kształcenia językowego* (CEFR), dobry wynik z poziomu podstawowego można odnieść do poziomu B1 (średnio zaawansowany), a dobry wynik z pozio-

mu rozszerzonego do poziomu B2 (wyższy średnio zaawansowany).

Zdawalność języka obcego na egzaminie maturalnym w 2008 r. szacowała się między 87% (język włoski) a 98% (język hiszpański). Najbardziej popularnym językiem był język angielski (90% zdawalności). Poziom rozszerzony wypadł znacznie lepiej i tu skala zdawalności przedstawia się następująco: 97% (język francuski i hiszpański) do 99% pozostałe języki. Wysoki procent zdawalności świadczy o dużej świadomości zdających oraz bardzo dobrych kompetencjach językowych.

Bardzo pomocnym materiałem do pracy z przyszłymi maturzystami jest corocznie publikowane przez CKE sprawozdanie: „Osiągnięcia maturzystów w roku 2008 – komentarz do zadań z języków obcych nowożytnych”. Można w nim znaleźć cenne komentarze do zadań egzaminacyjnych (opis każdego zadania, podstawowe wskaźniki statystyczne oraz analizę odpowiedzi uczniowskich – poprawne odpowiedzi oraz typowe błędy).

Egzamin gimnazjalny z języka obcego nowożytnego

W bieżącym roku szkolnym do dwóch części egzaminu gimnazjalnego dochodzi część trzecia – egzamin z języka obcego nowożytnego.

Języki obce nowożytne, z których można zdawać egzamin gimnazjalny, to: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski, hiszpański i włoski. Język obcy musi być nauczany w szkole jako przedmiot obowiązkowy. Egzamin ma tylko

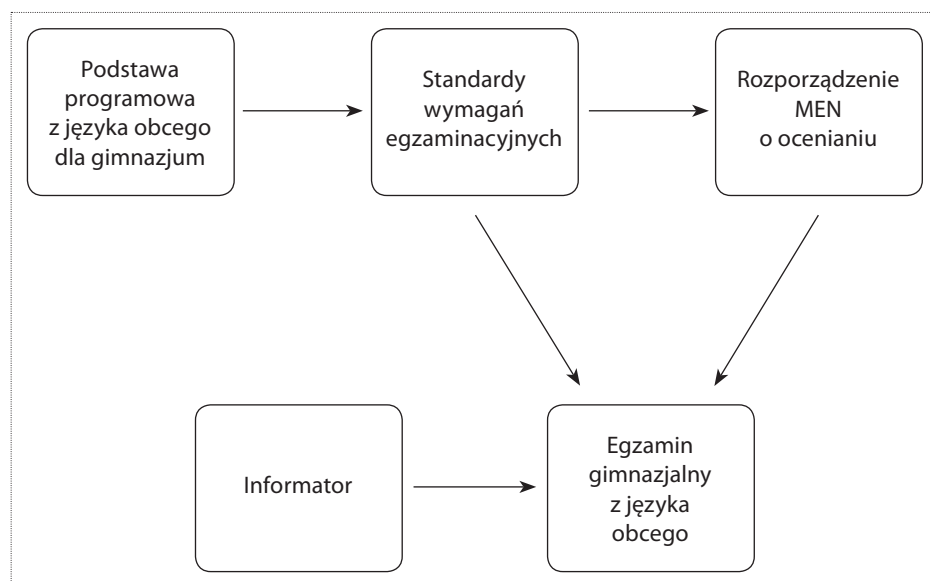
formę pisemną i trwa 90 minut. Maksymalna liczba punktów, jaką można uzyskać na egzaminie, wynosi 50. Dla wszystkich języków obcych obowiązuje ta sama forma oraz standardy egzaminacyjne. Szczegółowy opis egzaminu można znaleźć na stronie internetowej OKE lub CKE w „Informatorze o egzaminie gimnazjalnym” wydanym do każdego z sześciu języków. Egzamin gimnazjalny sprawdza umiejętności:

- typowe dla tego etapu kształcenia,
- przedstawione w większości programów i podręczników,
- zgodne z podstawą programową i standardami wymagań,
- zgodne ze standardami europejskimi dla poziomu A2 z elementami B1 (CEFR – *Europejski opis systemu kształcenia językowego*).

Nauczanie języków obcych w Polsce i w Europie. Europejskie systemy egzaminacyjne

Podstawą kształcenia dwujęzycznego jest tzw. zintegrowane kształcenie przedmiotowo-językowe (CLIL – *Content Language Integrated Learning*).

Nauczanie dwujęzyczne powszechnie stosuje się w wielu krajach europejskich (Francja, Włochy, itd.). W niektórych państwach odbywa się ono w ramach nauczania pilotażowego (Litwa), ale są też kraje, w których ten sposób kształcenia się nie pojawia (Portugalia). Wśród języków obcych w zintegrowanym kształceniu przedmiotowo-językowym zdecydowany prym wiodzie język angielski, na drugim miejscu plasuje się język francuski, a na trzecim język nie-



Akty prawne określające kształt egzaminu gimnazjalnego z języka obcego

miecki. Na Węgrzech są szkoły, w których kształcenie dwujęzyczne odbywa się również w języku chińskim.

Cele zintegrowanego kształcenia są różnorodne. Wśród nich warto wymienić choćby cele społeczno-ekonomiczne, społeczno-kulturowe, językowe i edukacyjne.

W Polsce ogółem jest 111 szkół/oddziałów dwujęzycznych (w tym z językiem angielskim 39). Najwięcej tego typu placówek jest w województwie mazowieckim (23), a na przykład w województwie zachodniopomorskim tylko 3. Egzamin maturalny w oddziałach dwujęzycznych przeprowadzany jest w nieco innej formie niż w oddziałach o kształceniu standardowym. Uczeń zdaje egzamin maturalny z języka polskiego, języka obcego (poziom dwujęzyczny), wybrany przedmiot (historia, geografia, biologia, chemia, fizyka i matematyka) + arkusz w języku obcym (jeśli przedmiot nauczany był dwujęzycznie).

W ciągu najbliższych lat zostaną opracowane nowe zasady zdawania matury w szkołach dwujęzycznych, jednak póki co minister edukacji zaproponowała czteroletnie moratorium dotyczące zachowania status quo w zakresie zdawania matury w szkołach dwujęzycznych. Wszyscy uczniowie, którzy uczą się obecnie w szkołach dwujęzycznych oraz w tzw. klasach zerowych, będą mogli zdawać egzamin maturalny dokładnie według takich samych zasad, jakie obowiązują obecnie. Ponadto – jak poinformował dziennikarzy podsekretarz stanu Krzysztof Stanowski – stworzone zostały grupy robocze, które mają za zadanie wypracować lepsze formy funkcjonowania szkolnictwa dwujęzycznego w Polsce.

Takie decyzje zapadły podczas spotkania minister edukacji narodowej Katarzyny Hall z dyrektorami szkół dwujęzycznych 16 października br. Uczestniczyli w nim wiceministrowie: Zbigniew Marciniak i Krzysztof Stanowski, Mirosław Sawicki – dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, przedstawiciele departamentów merytorycznych w MEN oraz prawie 100 dyrektorów szkół dwujęzycznych z całego kraju.

Tekst został opracowany w oparciu o materiały szkoleniowe i informacyjne z seminarium w Sulejówku oraz informację ze strony internetowej MEN. ■

Gładkie jeże, czyli wokół doradztwa

Sławomir Osiński

dyrektor Szkoły Podstawowej nr 47 w Szczecinie

Najpierw napadł na mnie, ukochany przez Dodę i inne egzemplarze podobnego typu płci żeńskiej, przedrostek: mega-, albowiem doradztwo w ogólności to kilka poważnych megatematów, z którymi poradzić sobie można, pisząc pracę doktorską, a nie krótki felieton. Aliści z felietonami jest o tyle łatwiej, iż rzeczy samej omawiać nie muszą, oddając się wszelakim możliwym dygresjom. Spróbuję przeto uszczypnąć inkryminowany problem, nie wiedząc nawet, do jakich konkluzji dojdę.

Kiedy mówimy bowiem słowo „doradztwo”, myślimy albo o adresowanym do pedagogów doradztwie metodycznym, albo raczkującym wciąż w naszym kraju elemencie kształcenia ustawicznego, jakim jest doradztwo zawodowe. Oba pomagają w funkcjonowaniu społeczeństwa, które – jak powiadają uczeni mężowie – wkracza w czasy kultury opartej już nie tyle na zarządzaniu informacją, co na umiejętności jej selekcjonowania i radzenia sobie z postępem techniki w zakresie środków, jakimi jest przekazywana i rozpowszechniana. Gadżety elektroniczne spowodowały, iż dziś dorośli uczą się od dzieci.

I tu czas na dygresję – niezłą reakcją na tę sytuację jest idea instytucji (w tym przede wszystkim szkoły) uczącej się. Organizacja takowa nastawiona jest na jakość, a zatem efekty nauki zależą od tego, jak dokładna jest zebrana informacja oraz jaką posiada wartość poznawczą. Cały czas przy tym wspiera proces uczenia się, podlegając jednocześnie nieustającym zmianom, a jej członkowie rozwijają swój potencjał indywidualnie i zespołowo, aby osiągnąć cel, na którym im zależy.

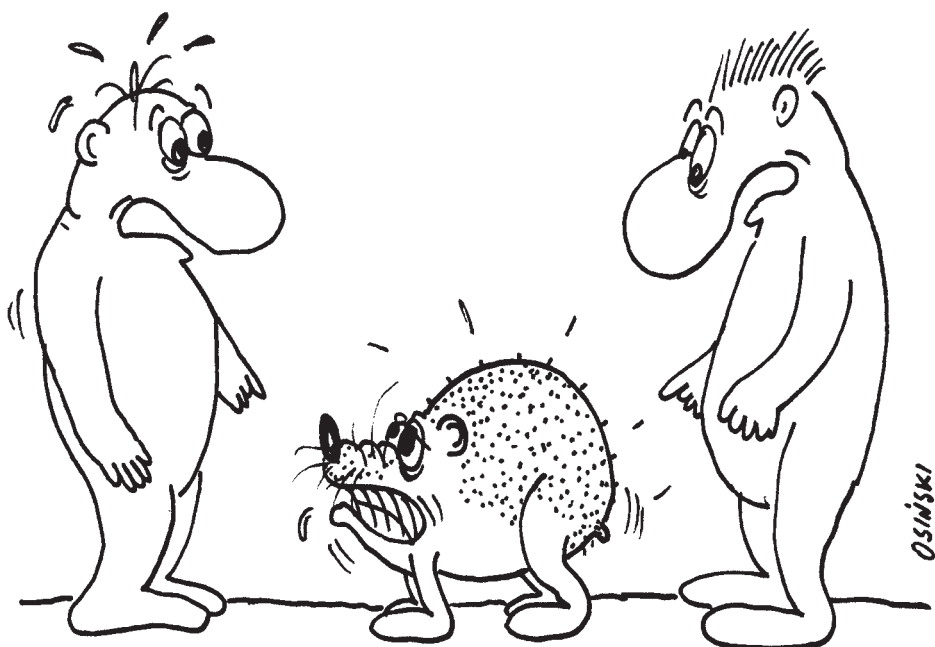
Jak powiada twórca idei, Peter Senge (P. Senge, *Piąta dyscyplina*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2000), wszystko polega na wdrożeniu pięciu dyscyplin. Pierwszą z nich jest myślenie systemowe, czyli zdolność do po-

strzegania i analizy zjawisk, poprzez wizję całości oraz dostrzeganie relacji i powiązań systemowych. Kolejna sprawa to odrzucenie złych nawyków, umiejętność analizy założeń i mechanizmów działania w celu wywołania korzystnych zmian. Nazywamy to wdrożeniem modeli myślowych. Potrzebna jest także zdolność jasnego formułowania wizji i celów, które motywują wszystkich członków organizacji oraz stymulują proces uczenia się, czyli wspólna wizja. Niezbędne jawi się też zespołowe uczenie się będące wprowadzeniem takich metod i technik komunikacji, które pozwolą wykorzystać potencjał zespołu, a nie tylko jednostki, dla bardziej efektywnej pracy organizacji i wzajemnego pozyskiwania nowej wiedzy i zdolności. Na koniec, jako piąty element, pojawia się rzecz od wieków dla nauczyciela najważniejsza, czyli mistrzostwo osobiste. Jest to dążenie do ciągłego doskonalenia się, osiągania coraz lepszych wyników. Wyrasta ono ze zdolności i gotowości zrozumienia działających wokół nas sił i współpracowania z nimi.

Brzmi to uczenie, ale w praktyce wygląda o wiele lepiej, a co najważniejsze jest skuteczne i znacznie podnosi jakość pracy oraz integruje zespół, o czym wiem, bo moja szkoła już dwukrotnie zdobyła certyfikat jakości Szkół Uczących Się.

Jak to ma się zatem do doradztwa? Otóż, zwróciłbym uwagę na wzajemne kształcenie się, wymianę doświadczeń polegającą na udzielaniu indywidualnej pomocy w miejscu pracy w celu doskonalenia konkretnych umiejętności praktycznych. W najszerszym rozumieniu polega ona na udzielaniu porad, demonstrowaniu prawidłowego wykonania określonych czynności, obserwowaniu praktycznych działań, przekazywaniu informacji zwrotnej oraz dostarczaniu wzorców.

Współczesny doradca powinien być organizatorem uczenia się, czasem dostarczycielem wiedzy. Przeżyło się (choć jest lubiane) organizowanie kilkugodzinnych kursów i kursików, które winny być zastąpione solidnymi zajęciami warsztatowymi, gdzie następuje dzielenie się doświadczeniami połączone z prezentacją metod i poglądów oraz dyskusją z jakimś „guru” z danego tematu. Prowadziłoby to też do racjonalniejszej gospodarki finansowej – rozsądniej wydać większą sumę na organizację (i honorarium) dobrze przygotowanego spotkania z autorytetem, z którym przy okazji można popracować i podyskutować, niż na wykładziki połączone z pseudoamerykańskimi zabawami w pracę grupową.



Oprócz tego niewątpliwie potrzebna jest – zwłaszcza młodym nauczycielom – osobista konsultacja w sprawach metodycznych, wymiana doświadczeń, najlepiej przez lekcje pokazowe, które pozwalają na inne spojrzenie na własne zajęcia dydaktyczne.

Bezpośredni kontakt jest ważny, ale nie zawsze można dojechać do ośrodka metodycznego czy szkoły organizującej szkolenie, toteż dzisiaj trzeba pokłonić się Internetowi i kształceniu na odległość. Najmłodszy pedagogowie nie mają z tym większych problemów, natomiast starsi podchodzą jak do nastroszonego jeża, a gdy się im powiada, że można stworzyć coś przystrocz, odpowiadają:

„ja nie wierzę w gładkie jeże”. I tu kolejne zadanie dla doradcy, który musi się nauczyć pracować z nauczycielami poprzez Sieć. Konieczna wtedy jest duża fachowość i umiejętność elastycznego podejścia do znanych form pracy i eksperymentowania w tym zakresie. Za pomocą myszki i klawiatury można pobudzić siedzącego gdzieś daleko nauczyciela do samodzielnego, a jednocześnie skutecznego poszukiwania rozwiązań i nabywania umiejętności. Niezmiernie trudne to zadanie, zwłaszcza że podmiot procesu edukacji – zwany nauczycielem – nie poddaje się zbyt łatwo działaniom, których celowość nie zawsze jest dla niego jasna, a przy okazji brzydzi się komputerem. Dobry doradca powinien posiadać oprócz wiedzy meryto-

rycznej, między innymi, umiejętność dzielenia się własnymi osiągnięciami i tworzenia pola do wymiany doświadczeń między uczestnikami zespołu biorącego udział w kształceniu na platformie e-learningowej. Powinien też posiadać tajniki kontrolowania więzi wewnątrz prowadzonej grupy, a także umiejętność efektywnego oceniania pracy uczestników platformy. Cierpliwość i asertywność też mogą się okazać przydatnymi cechami.

Przeczytałem gdzieś, że „wiek XXI został nazwany przez filozofów wiekiem samotności jednostki w aktywnej zbiorowości”. Dlatego też praca doradcy czy nauczyciela za pomocą Internetu wy-

maga stworzenia takich metod działania, aby były one najkorzystniejsze dla procesu kształcenia, uwzględniały przy tym ograniczenie możliwości tradycyjnego kontaktu i konieczność wypracowania nowej formuły porozumienia.

I tym sposobem przeszliśmy do drugiego problemu, czyli doradztwa zawodowego i poradnictwa dla dorosłych. Nie można tych aspektów edukacyjnych traktować osobno, bo będziemy mieli to, co dzieje się z poradnictwem zawodowym w większości szkół, czyli z zabawą abstrakcją z kategorii sztuka dla sztuki. Konieczne jest także skoordynowanie działań w tych dziedzinach z potrzebami rynku pracy, przedsiębiorstwami i samorządami. Bez powiązania systemowego i całkowitej zmiany myślenia na ten temat, nic pozytywnego zrobić się nie da. Wyjątki potwierdzają regułę, że poradnictwo zawodowe ledwo się wykuło, to już podryguje agonalnie.

Tutaj też zadania stoją przede wszystkim w zakresie stworzenia systemu informacyjno-edukacyjnego w Internecie, natomiast w szkołach, na uczelniach i kursach dla dorosłych trzeba uczyć dostrzegania zmian zachodzących w otaczającym świecie, pokazywać ich konsekwencje dla rynku pracy. Uczuć na problemy barier kulturowych, a co za tym idzie – komunikacyjnych i dążyć do ich przełamania.

Pojedyncze działania nielicznych szkół i instytucji niewiele w tej materii zmieniają, dopóki zarządzający państwem i gminami nie zrozumieją (realnie, a nie w deklaracjach), iż współczesne technologie narzucają konieczność ustawicznego doksztalcania się, zmiany profilu wykształcenia, a przez to konieczność dopasowania kwalifikacji do potrzeb stale zmieniającego się rynku. Lekiem na marazm w zakresie doradztwa zawodowego są nie tylko dobrzy fachowcy, ale spójna i wybiegająca w przyszłość współpraca szkół i uczelni ze środowiskiem. Dobra wola powinna tu istnieć ze wszystkich stron, a wszelkie przedsięwzięcia szczególnie popierać powinny związki zawodowe, służące ponoć interesom pracowniczym. Złośliwe języki powiadają wprawdzie, że dzisiaj są to organizacje polityczno-patologiczne służące dobrobytowi swych przywódców, ale ja złośliwym językiem nie wierzę. A propos: czy ktoś widział gładkiego jeża?! No właśnie. ■

Nowości w zbiorach

rekomendują

Regina Czekala

kierownik Wydziału Udostępniania Zbiorów ZCDN WBP

Halina Kwiatkowska

nauczyciel bibliotekarz, Wydział Udostępniania Zbiorów ZCDN WBP

BAUREIS, Helga
WAGENMANN, Claudia
Pomóż dziecku w nauce przez ćwiczenia ruchowe / Helga Baureis, Claudia Wagenmann. – Łódź: Wydawnictwo JK, 2007. – 159 s.

Sygn.: 163952

Korepetycje, zajęcia wyrównawcze, prace domowe... Nasze dzieci znajdują się pod nieustanną presją, a na efekty tego obciążenia nie trzeba długo czekać: stają się lękliwe, niespokojne, zamykają się w sobie lub wybuchają furją.

Kinezylogia pozwala prostymi metodami zlikwidować to ciągłe napięcie i po prostu wziąć głębszy oddech – zarówno rodzicom, jak i dzieciom. Nieskomplikowane ćwiczenia uruchamiają zablokowany potencjał dziecka, usuwają napięcia, redukują stres, dodają energii.



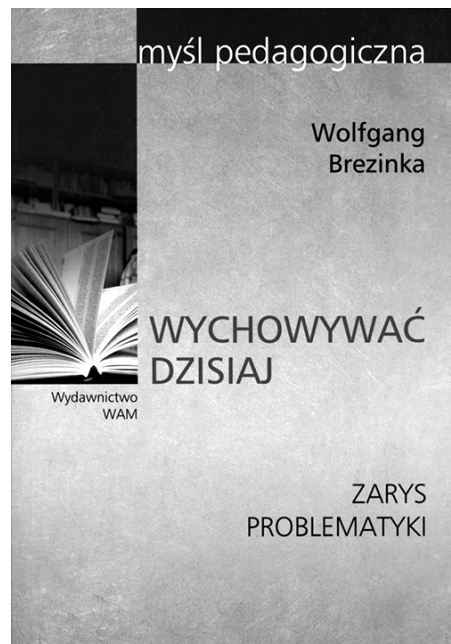
BREZINKA, Wolfgang

Wychowywać dzisiaj: zarys problematyki / Wolfgang Brzezinka. – Kraków: Wydawnictwo WAM, 2007. – 311 s.

Sygn.: 163875

Książka prezentuje trzeźwe podejście do pedagogiki praktycznej; jej podstawę stanowi pragmatyzm, osadzona jest silnie w kontekście typowych fenomenów współczesnej kultury. Nie pomija jednak „starych”, a zarazem ciągle „nowych”, trudnych zagadnień: wspólnej odpowiedzialności zarówno domu rodzinnego, jak też i szkoły za wychowanie młodych, kwestii moralności zawodu nauczyciela czy też problematyki wychowania do wartości.

Dzieło to zainteresuje z pewnością pedagogów, rodziców, wychowawców, nau-



czycieli i doradców w zakresie wychowania oraz samych studentów pedagogiki.

DUDZIKOWA, Maria

Pomyśl sobie... Minieseje dla wychowawcy klasy / Maria Dudzikowa. –

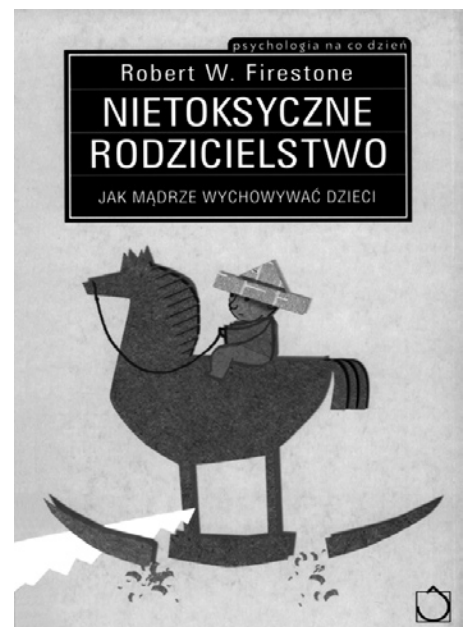


Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007. – 360 s.

Sygn.: 163896

Książka ta składa się z 21 miniesejów, po przeczytaniu których nauczyciel-wychowawca – mimo codzienności wypełnionej licznymi troskami i obowiązkami – zapragnie być refleksyjnym praktykiem!

Teksty, napisane niezwykle atrakcyjnie i dostępne zarazem w finezyjnie rozkładającej akcenty technice eseju o rozmiarach mini, wyraźnie stanowią dowód na to, że doświadczenia pedagogiczne Autorki wyposażyły ją w przysłowiowego nosa i język, a poważnie mówiąc – w umiejętność trafnego nawiązywania dialogu.



FIRESTONE, Robert W.

Nietoksyczne rodzicielstwo: jak mądrze wychowywać dzieci / Robert W. Firestone. – Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, 2007. – 542 s.

Sygn.: 163923

To książka o rodzicach, którzy kochają swoje dzieci i życzą im jak najlepiej, ale powodują w ich psychice nieodwra-

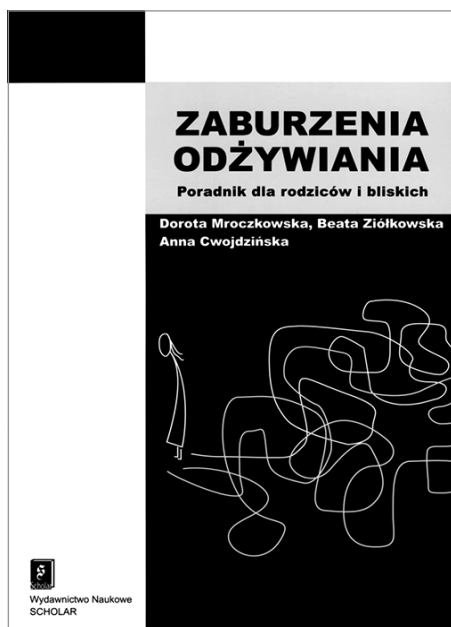
calne zniszczenia. Dlaczego rodzice, mimo całego ogromu pozytywnych uczuć, często zachowują się tak, że trudno w ich postawie doszukać się jakiegokolwiek wrażliwości, miłości czy choćby przyjaźni?

Niniejsza książka jest próbą wyjaśnienia owych sprzeczności i bezbolesnego zaradzenia ich fatalnym skutkom wychowawczym.

**MROZKOWSKA, Dorota
ZIÓŁKOWSKA, Beata
CWOJDZIŃSKA, Anna**

Zaburzenia odżywiania: poradnik dla rodziców i bliskich / Dorota Mroczkowska, Beata Ziółkowska, Anna Cwojdzńska. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2007. – 130 s.

Sygn.: 163798

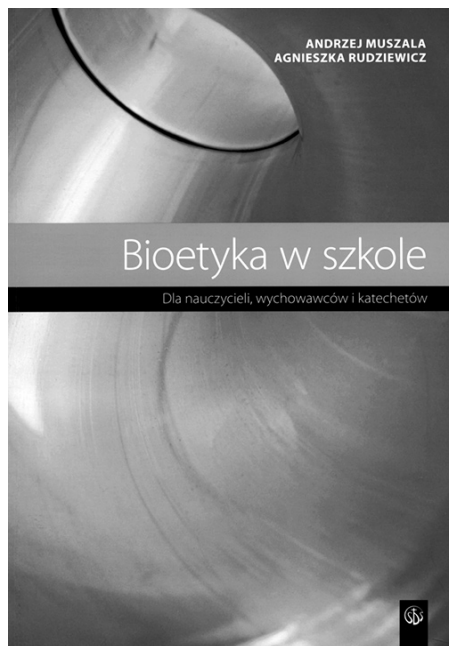


W książce Autorki przekazują niezbędne minimum wiedzy teoretycznej oraz umiejętności praktycznych, obalają mity dotyczące jedzenia, zaburzeń odżywiania oraz procesu leczenia, odpowiadając na najczęściej zadawane pytania.

Poradnik ma przygotować do pomocy, zachęcić, ośmielić do działania i współpracy, a ponadto uświadomić, że odpowiedzialnością za problemy z odżywianiem nie można obarczać wyłącznie rodziców i opiekunów. Szybko zmieniająca się rzeczywistość sprawia bowiem, że nie jesteśmy w stanie nad wszystkim zapanować.

**MUSZALA, Andrzej
RUDZIEWICZ, Agnieszka**

Bioetyka w szkole: dla nauczycieli, wychowawców i katechetów / Andrzej

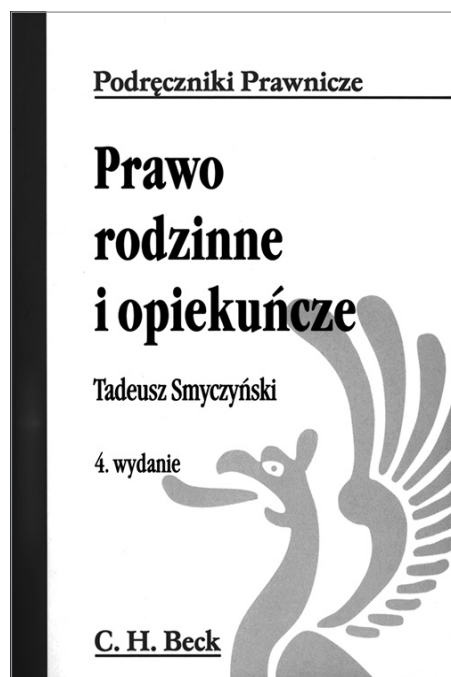


Muszala, Agnieszka Rudziewicz. – Kraków: Wydawnictwo SALWATOR, 2007. – 118 s.

Sygn.: 163898

Książka jest próbą odpowiedzi etyki chrześcijańskiej na problemy budzące najwięcej kontrowersji w zakresie biologii i medycyny. Jej zadaniem jest pomóc nauczycielom, biologom, katechetom i wychowawcom w dialogu z uczniami na trudne tematy, jakie niesie rozwój nauk biomedycznych.

Napisana językiem prostym, porusza takie zagadnienia, jak: ewolucja, antykoncepcja, diagnostyka prenatalna, klonowanie, transplantacje narządów, eutanazja i wiele innych.



Podręczniki Prawnicze

Prawo rodzinne i opiekuńcze

Tadeusz Smoczyński

4. wydanie

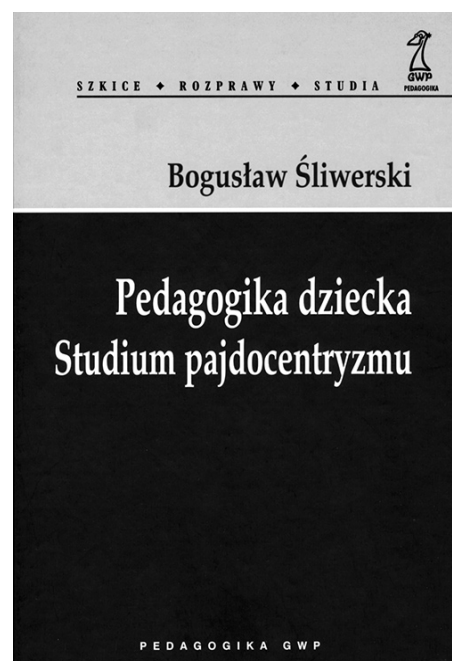
C. H. Beck

SMYCYŃSKI, Tadeusz

Prawo rodzinne i opiekuńcze / Tadeusz Smoczyński. – Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, 2005. – 307 s.

Sygn.: 163868

Podręcznik opiera się na systematyce Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, co powinno ułatwić poznanie poszczególnych instytucji prawnych przy jednoczesnym śledzeniu przepisów. Zostały w nim uwzględnione zagadnienia dotyczące między innymi: ustrojów majątkowych małżeńskich, władzy rodzicielskiej, opieki i kuratelii oraz nowelizację KRO z 2004 r., która zmieniła małżeńskie prawo majątkowe oraz nowe ustawy: o pomocy społecznej i świadczeniach rodzinnych.



Bogusław Śliwerski

Pedagogika dziecka Studium pąjdocentryzmu

ŚLIWERSKI, Bogusław

Pedagogika dziecka; studium pąjdocentryzmu / Bogusław Śliwerski. – Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007. – 240 s.

Sygn.: 163894

Jest to książka merytorycznie znakomita – i to zarówno w kontekście przyjętych przez Bogusława Śliwerskiego założeń teoretycznych i metodologicznych, sposobów narracji oraz argumentacji, jak i konkretnych rezultatów analitycznych. Dokonuje w niej Autor wielokontekstowej, głębokiej rekonstrukcji pedagogiki dziecka; jej historii, teorii recepcji. Znakomicie porusza się on po podejmowanej problematyce, a jego rozważania są bardzo dobrze uzasadnione, a przy tym osadzone zarówno w teorii, jak i w praktyce.

EKOZESPOŁOWE PODSUMOWANIE

Już po raz czwarty został przeprowadzony w naszym województwie, połączony z konkursem dla szkół, Szkolny Program Ekozespołów. Przypomnijmy, że jest to ogólnopolski program, w którym grupy uczniów zorganizowane w ekozespoły starają się żyć bardziej oszczędnie – chronią zasoby Ziemi i jej przyrodę oraz aktywnie działają, aby „ekologiczny” styl życia chcieli przyjąć inni uczniowie, a także ich współdomownicy. Chodzi tu między innymi o:

- oszczędzanie wody i nośników energii,
- ograniczenie produkcji odpadów i jednoczesną ich segregację,
- bycie mądrym konsumentem,
- ekologiczne sposoby podróżowania,
- ochronę lokalnej przyrody.

W tym roku w ekozespołowej rodzinie znalazło się 5 szkół, w których działało łącznie 114 uczniów pod opieką 13 nauczycieli koordynujących poczynania dzieci.

Laureatami IV Konkursu Programu Ekozespołów zostały:

- I miejsce – Szkoła Podstawowa w Swobnicy (19 uczniów pod opieką Ireny Konarskiej i Doroty Soszki).
- II miejsce – Szkoła Podstawowa nr 41 w Szczecinie (41 uczniów pod opieką Lidii Kasprzyckiej, Hanny Kawalerczyk i Zofii Kacalskiej-Krzywówiazy).
- III miejsce – Szkoła Podstawowa nr 45 w Szczecinie (20 uczniów pod opieką Joanny Krenc).

Zdobywca I miejsca został dodatkowo skierowany do rywalizacji na etapie krajowym. Wiemy już, że podobnie jak w latach ubiegłych SP w Swobnicy zostanie uhonorowana nagrodą.

Dla tych szkół 29 października br. zorganizowaliśmy w naszym Centrum uroczystość podsumowania wyników realizacji IV edycji programu Ekozespołów. Pani wicedyrektor Maria Twardowska wręczyła uczniom i nauczycielom pamiątkowe dyplomy „Opiekuna Planety” oraz cenne nagrody książkowe. Były gratulacje, pamiątkowe fotografie, słodki poczęstunek i konkretne plany na następny rok szkolny. Dokumentację zdjęciową tego wydarzenia znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej. Tu zacytujemy jeszcze wiersz, jaki po-

wstał w trakcie realizacji programu w głowie Sandry Olech – uczennicy IV klasy Szkoły Podstawowej w Swobnicy:

ENERGIA

*Energia to Twoje życie
To tak, jak jedzenie i picie
Energia zabija nudę
Ta nuda jest jak włosy rude
Bez energii żyć nie możesz
Tak jak pole też ze zbożem
Ale do jej dużego użytku się nie rozpędzasz
I radzę Ci, abys ją oszczędzał*

Serdecznie zapraszamy do udziału w kolejnej edycji Programu Ekozespołów – zarówno te szkoły, które już brały udział w programie, jak i całkiem nowych uczestników. Informacje na temat nowej edycji programu i regulaminy konkursów znajdują się zarówno na stronie ZCDN (www.zcdn.edu.pl) jak i Fundacji GAP Polska (www.gappolska.org). Szczegółowych informacji udzieli Zdzisław Nowak, koordynator programu Ekozespoły w ZCDN, pod numerem tel. 091 43-506-56 lub adresem mailowym znolak@zcdn.edu.pl.

Zdzisław Nowak

Zachodniopomorskie Centrum
Doskonalenia Nauczycieli

WYSTAWA

7 listopada br. w Klubie Delta odbył się wernisaż prac Ryszarda Balonia, szczecińskiego malarza, rysownika i grafika.

Ryszard Baloń urodził się w 1944 roku. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Otrzymał uprawnienia artystyczne w dziedzinie grafiki, nadane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie. Uprawia malarstwo, rysunek, projektowanie wnętrza, grafikę użytkową i grafikę artystyczną. Wykonał 261 miniatur i ekslibrisów w technikach wypukłych i wklęsłych. Brał udział w wielu wystawach i konkursach. Prace artysty znajdują się w zbiorach państwowych i prywatnych w kraju oraz za granicą, między innymi w: Bibliotece Narodowej w Warszawie, Muzeum w Malborku, Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie, Muzeum Miasta w Ostrowie Wlkp., Muzeum Okręgowym w Lublinie, Państwowym Muzeum na Majdanku, Muzeum Ravens-

brück, w Galerii Miniatury w Wapieniu, Galerii Ekslibrisu w Krakowie, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gliwicach, Rzeszowie, w Galerii Ex librisu w Sint Niklaas w Belgii, Frederikshavn w Danii, Nancy we Francji, Fundacji Barona Taylora we Francji oraz w Muzeum Sztuki w Senigalii we Włoszech. Jest edukatorem i organizatorem imprez kulturalnych. Pracuje z nauczycielami plastyki jako konsultant i doradca w Zachodniopomorskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Wystawę będzie można oglądać od 7 grudnia w galerii „Na Balkonie” w Klubie Delta przy ul. Raclawickiej 10 w Szczecinie-Dąbiu (otwarte od wtorku do niedzieli w godz. od 10 do 20). Wstęp wolny. (si)

DNI TEATRU I DRAMATU AUSTRIACKIEGO

Festiwal „Dni teatru i dramatu austriackiego” został otwarty 21 listopada dyskusją panelową w Klubie XIII Muz w Szczecinie. Program imprezy obejmuje trzy tygodnie spotkań ze współczesną dramaturgią austriacką przejawiającą się w różnych, interesujących formach.

Projekt jest odpowiedzią na rosnące od lat zainteresowanie dramatem austriackim w Polsce. Najnowszą dramaturgię austriacką charakteryzuje bezkompromisowe, czasem nawet drastyczne spojrzenie na rzeczywistość. „Dni teatru i dramatu austriackiego” są jednak nie tylko przeglądem realizowanych w Polsce i w Austrii współczesnych sztuk, ale przede wszystkim próbą wprowadzenia do obiegu życia teatralnego nowych – nieznanych dotąd w Polsce, natomiast cenionych w Austrii – nazwisk, takich jak: Volker Schmidt, Klaus Händl, Gert Jonke oraz Ewald Palmethofer. Większość dramatów zostanie przedstawiona po raz pierwszy w polskim przekładzie.

W bogatym programie projektu znajdują się, oprócz polskich i austriackich spektakli teatralnych, odczytania najnowszych dramatów austriackich, słuchowiska oraz dyskusje panelowe z udziałem autorów i tłumaczy sztuk. Więcej informacji oraz cennik biletów na stronie Teatru Współczesnego w Szczecinie: www.wspolczesny.szczecin.pl. (si)

ZMARŁ WILLIAM WHARTON

Amerykański pisarz zmarł 29 października w szpitalu w Kalifornii po długiej walce z chorobą. Miał 83 lata.

Albert Du Aime (prawdziwe nazwisko Whartona) urodził się w 1925 roku. Podczas II wojny światowej walczył na frontach europejskich w szeregach armii amerykańskiej. Aktywność artystyczną rozpoczął od malarstwa. Pisanie literatury traktował jako autoterapię po doświadczeniu wojennym. Debiutował w wieku 54 lat powieścią psychologiczną „Ptasiek” – przejmującym studium dojrzwania, przyjaźni i szaleństwa, w które popada tytułowy bohater. Nieoczekiwanie „Ptasiek” przyniósł Whartonowi międzynarodową sławę (do sukcesu debiutu przyczyniła się nagrodzona na festiwalu w Cannes ekranizacja wyreżyserowana przez Alana Parkera, w której główne role zagrali Nicolas Cage i Matthew Modine). Kolejne powieści pisał Wharton przeważnie w kontekście własnej biografii. Większość z nich to bestsellery, między innymi: „Spóźnieni kochankowie”, „Tato”, „W księżycową jasną noc”, „Dom na Sekwanie” czy „Rubio”.

Wharton zdobył niezwykłą sympatię polskich czytelników: w latach dziewięćdziesiątych był najbardziej popularnym pisarzem obcojęzycznym w Polsce. Odwiedził nasz kraj dziesięć razy, gościł w ponad trzydziestu miastach, w niektórych kilkakrotnie. Na spotkania z nim przychodziły tysiące wiernych czytelników. Dwukrotnie przyjechał do Szczecina – w maju 1997 roku (podpisywał książki w nieistniejącej już księgarni Pod Arkadami) oraz w maju 2004 roku, kiedy czytelnicy mogli porozmawiać z pisarzem podczas spotkania w Książnicy Pomorskiej.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat książki Whartona dwadzieścia sześć razy znalazły się wśród dziesięciu najpopularniejszych tytułów roku w rankingach „Rzeczpospolitej” i „Notesu Wydawniczego” – jest pod tym względem rekordzistą wśród pisarzy tłumaczonych na język polski. Wydawnictwo Rebis opublikowało dziewiętnaście jego powieści i jeden album prac malarskich. Łączny nakład wszystkich książek autora przekroczył półtora miliona egzemplarzy.

Znawcy literatury niejednoznacznie oceniali powieści Whartona – jedni zwracali uwagę na uniwersalny charakter tej prozy, inni zarzucali jej wtórność i schematyczność. Jarosław Klejnocki, literaturoznawca, pisarz i krytyk literacki, skomentował twórczość Whartona w wypowiedzi dla serwisu tygodnik.onet.pl: „Przeczytałem niektóre jego książki i co najmniej trzy to całkiem przyzwoita proza: „Ptasiek”, „W księżycową jasną noc”, „Spóźnieni kochankowie”. Ale był Wharton pisarzem nierównym i pisał też książki niedobre – wtórne wobec własnych, posługujące się językiem zbyt prostym jak na literaturę piękną, stawiające banalne pytania i dające banalne odpowiedzi.” (si)

WSPOMNIENIE O PISARKACH

Co roku, tuż przed Dniem Wszystkich Świętych, Książnica Pomorska przygotowuje wystawy przybliżające sylwetki i dorobek twórczy zmarłych pisarzy, mieszkających i tworzących w Szczecinie. Na tegorocznej ekspozycji zaprezentowano postaci trzech pisarek: Niny Rydzewskiej – w 50. rocznicę śmierci, Marii Bonieckiej – w 30. rocznicę śmierci i Katarzyny Suchodolskiej – w 20. rocznicę śmierci. Wszystkie autorki mają interesujący dorobek literacki, a po wojnie związane były ze środowiskiem artystycznym Szczecina. Wystawę przygotował Dział Zbiorów Specjalnych Książnicy Pomorskiej. Miejsce: Sala Kolumnowa. (si)

WESTIVAL. SZTUKA ARCHITEKTURY

Stowarzyszenie Architektów Polskich w Szczecinie zaprasza na Westival 2008, drugą edycję środowiskowych, otwartych spotkań z architekturą, które są adresowane do wszystkich zainteresowanych dawną architekturą przemysłową Szczecina oraz jego współczesnym i przyszłym wizerunkiem. Ideą Westivalu jest „przekształcanie miasta w dzieło sztuki”. W programie imprezy znajdziemy między innymi: prelekcje w kilku blokach tematycznych (w tym gościnne wykłady architektów zza granicy), wycieczki przez postindustrialne obiekty

Szczecina, prezentacje multimedialne i wystawy, a także przegląd filmów o wiodących twórcach nowoczesnej architektury. Każdy wieczór Westivalu to okazja do publicznej dyskusji o architekturze miasta oraz problemach „życia w architekturze”. Głównym miejscem spotkań jest – tak, jak w roku ubiegłym – obiekt szczególnie na kulturalnej mapie Szczecina: Willa Lentza na szczecińskim West Endzie. Westival rozpoczyna się 7 listopada i potrwa do 6 grudnia. Szczegółowy program imprezy na stronie: www.szczecin.sarp.org.pl/westival_2008. (si)

KINO BAMBINO

Zespół odpowiedzialny w Polskim Radiu Szczecin za audycję kulturalną „Środek Miasta” zaprasza na wielką ucztę filmową dla dzieci i miłośników polskiej animacji. Organizatorzy przygotowali pięć odsłon „najlepszych, niebanalnych i nietuzinkowych projekcji filmów animowanych”.

Impreza jest organizowana w związku z obchodami 60-lecia polskich filmów animowanych. W jej ramach będą prezentowane najważniejsze dzieła z dorobku polskiej animacji dla dzieci. Filmy zobaczymy dzięki Szczecińskiemu Stowarzyszeniu Twórców i Producentów Sztuki w Studiu Koncertowym Polskiego Radia Szczecin. Przegląd zatytułowany „W Krainie Animacji” obejmie pięć projekcji (wyboru tytułów dokonał Jerzy Armata, krakowski dziennikarz). Przy projekcie współpracują: Studio Filmów Rysunkowych w Białymstoku, Studio Miniatur Filmowych w Warszawie, Telewizyjne Studio Filmów Animowanych w Poznaniu, Studio Se-ma-for oraz DKF Rotunda w Krakowie.

Przegląd rozpocznie się w poniedziałek 17 listopada o godz. 18 w siedzibie Polskiego Radia Szczecin przy al. Wojska Polskiego 73 (wejście od ul. Niedziałkowskiego).

Kolejne spotkania w dniach 24 listopada, 8 i 15 grudnia (zawsze w poniedziałki o godz. 18). Ostatnia projekcja tuż po nowym roku.

Wstęp wolny. (si)

Temat wiodący następnego numeru

WIELOKULTUROWOŚĆ W SZKOLE

Zachodniopomorskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli

oferuje pomieszczenia do wynajęcia:



Sale dydaktyczne

Wyposażenie podstawowe:

- krzesła i stoliki (do 30 osób)
lub krzesła i stół dla prowadzącego (do 45 osób)

Wyposażenie dodatkowe:

- rzutnik pisma
- rzutnik multimedialny
- laptop
- flipchart
- markery

Aula

Wyposażenie podstawowe:

- krzesła (do 120 osób)
- stół prezydyalny
- nagłośnienie

Wyposażenie dodatkowe:

- rzutnik pisma
- rzutnik multimedialny
- laptop
- flipchart
- markery



Sala konferencyjna

Wyposażenie podstawowe:

- krzesła i stół (do 16 osób)
- tablica samokopiująca

Wyposażenie dodatkowe:

- rzutnik pisma
- rzutnik multimedialny
- laptop
- flipchart
- markery

Szczegółowe informacje dotyczące wynajmu można uzyskać pod numerem telefonu: 0914350630

